

PROLOG

Pr 1-7

21-III
23-VI
25-IX
28-XII

Słuchaj, synu, nauk mistrza i nakłoń [ku nim] ucho swego serca. Napomnienia łaskawego ojca przyjmuj chętnie i wypełniaj skutecznie, ²abyś przez trud posłuszeństwa powrócił do Tego, od którego odszedłeś przez gnuśność nieposłuszeństwa. ³Do ciebie więc kieruję teraz moje słowa, kimkolwiek jesteś ty, co wyrzekasz się własnych chęci, a chcąc służyć pod rozkazami Chrystusa Pana, prawdziwego Króla, przywdziewasz potężną i świętą zbroję posłuszeństwa. ⁴Przede wszystkim, gdy coś dobrego zamierzasz uczynić, módl się najpierw gorąco, aby On sam to do końca doprowadził. ⁵Wówczas, skoro raczył nas już zaliczyć do grona swoich synów, nie będzie musiał kiedyś się smucić naszymi złymi postępkami. ⁶Posługując się dobrem, jakie w nas złożył, powinniśmy zatem zawsze być Mu posłuszni, bo w przeciwnym razie mógłby nas nie tylko wydziedziczyć, jak rozgniewany Ojciec swoich synów, ⁷lecz także jak groźny Pan, obrażony naszą nikczemnością, wydać na wieczną karę sługi niegodne, gdyż nie chcieliśmy iść za Nim do chwały.

Deklaracja 1-2

1. My, uczestnicy Kapituły Generalnej zgromadzeni w celu dokonania przystosowanej odnowy naszego Zakonu, po wyczerpującej dyskusji, zasięgnięciu rady, po zbadaniu złożonych wniosków i po konsultacji ze wszystkimi członkami Zakonu, postanowiliśmy określić przede wszystkim główne elementy naszego powołania i życia monastycznego Cystersów, aby w ten sposób położyć niejako fundamenty pod dzieło odnowy.

Przeto pragniemy w tej Deklaracji przedstawić szczerze i uczciwie to, co zamierzamy dokonać w dziele przystosowanej odnowy, jakie cele chcemy osiągnąć i jaką drogą mamy podążać do ich osiągnięcia.

2. Przez wydanie niniejszej Deklaracji w żaden sposób nie chcemy zamykać drogi do dalszych rozważań i nowych rozwiązań, bowiem przeszłe pokolenia Cystersów również będą miały prawo i obowiązek poszukiwania bardziej odpowiednich i lepszych form życia monastycznego, nie mniej niż czynili to założyciele Cystersów w XII wieku lub następujące po nich pokolenia mnisz. Wtedy, bowiem będziemy prawdziwie naśladować Ojców Założycieli "Nowego Klasztoru", jeśli nie zaprzestaniemy poszukiwania nowych dróg i nowych sposobów, dzięki którym będziemy mogli żyć wciąż coraz pełniej naszym powołaniem według woli Bożej.

Pr 8-20

22-III
24-VI
26-IX
29-XII

Powstańmy więc wreszcie, skoro Pismo Święte zachęca nas słowami: Teraz nadeszła dla nas godzina powstania ze snu (Rz 13,11). ⁹Otwórzmy nasze oczy na przebóstwiający światło, a nasze uszy na głos Boży, który nas codziennie napomina wołając: ¹⁰Obyście usłyszeli dzisiaj głos Jego: nie zatwardzajcie serc waszych (Ps 96,8). ¹¹I znowu: Kto ma uszy niechaj posłysz, co mówi Duch do Kościołów (Ap 2,7). ¹²A co mówi? Pójdźcie, synowie, słuchajcie mnie, nauczę was bojaźni Pańskiej. ¹³Biegnijcie, dopóki macie światłość życia, aby ciemności śmierci was nie ogarnęły (Ps 34[33],12; J 12,35). ¹⁴Pośród licznego tłumu, któremu Pan mówi te słowa, szuka On sobie współpracownika i raz jeszcze powtarza: ¹⁵Któż jest człowiekiem, co miłuje życie i pragnie widzieć dni szczęśliwe? (Ps 33,13 Włg). ¹⁶Jeśli słyszysz to, odpowiesz: Ja, rzecze ci Bóg: ¹⁷Skoro chcesz mieć prawdziwe i wieczne życie, powściągnij swój język od złego, od słów podstępnych twe wargi. Odstąp od złego, czyn dobro; szukaj pokoju, idź za nim (Ps 34[33],14-15). ¹⁸Gdy tak będziecie postępować, oczy Moje zwrócone będą na was, a uszy moje otwarte na prośby wasze. I zanim mnie wezwiecie, powiem: <Oto jestem> (Iz 58,9). ¹⁹Cóż dla nas miłszego, bracia

najdrożsi, nad ten Boży głos zaproszenia? ²⁰Oto w swej łaskawości Pan sam ukazuje nam drogę życia.

Deklaracja 11

11. Nie jest naszym zadaniem tworzenie ideałów teoretycznych, dalekich od praktyki życiowej, bądź też konserwowanie i odnawianie form przestarzałych. Chodzi o zbadanie i udoskonalanie naszego życia dzisiejszego, współczesnego, rzeczywistego, posługując się odpowiednimi zasadami w jego odnowie. Winniśmy kształtować właściwe i owocne monastyczne życie cysterskie XX wieku, idąc za powołaniem danym nam w każdym konkretnym przypadku przez Boga. Pan Bóg, bowiem, powołuje nas tu i teraz, pragnąc abyśmy byli świętymi w tym czasie i w takich okolicznościach, abyśmy według możliwości dzisiejszego człowieka naśladowali Chrystusa i służyli ludziom w miłości.

Trzeba, aby nasze prace opierały się zawsze na prawdzie i realizmie życia. Dlatego w Deklaracji tej chcemy mieć zawsze przed oczyma: fakty, możliwości, potrzeby, obowiązki poszczególnych członków, jak i naszych wspólnot, a także życie Kościoła i świata współczesnego.

Jednakże ów zmysł i poczucie rzeczywistości nie oznacza jednak akceptacji czy aprobaty niedoskonałości i wad obecnej sytuacji w taki sposób, byśmy zadowalali się pospolitą i przyziemną rzeczywistością, a nie chcieli dążyć do wartości wyższych. Wiemy jednakże zbyt dobrze, że na nic zda się stawianie ideałów i wzniosłych zamierzeń, jeżeli nie będą one przyjęte przez ludzi, którym się je proponuje w sposób wolny, co więcej: ochoczo i w sposób możliwy i skuteczny do wykonania.

Pr 21-38

23-III
25-VI
27-IX
30-XII

Przepasawszy więc biodra wiarą i pełnieniem dobrych uczynków, podążajmy ścieżkami Pana za przewodem Ewangelii, abyśmy zasłużyli na oglądanie Tego, który nas wezwał do swego Królestwa. ²²Jeśli zaś pragniemy zamieszkać w Przybytku Jego

Królestwa, musimy bieć drogą dobrych uczynków, gdyż inną tam się nie dochodzi. ²³Zapytajmy zatem Pana razem z Prorokiem: Kto będzie przebywał w przybytku Twym, Panie, kto zamieszka na Twojej świętej górze? (Ps 15[14],1). ²⁴A zapytawszy słuchajmy, bracia, jak Pan odpowiada i ukazuje nam drogę do swego przybytku mówiąc: ²⁵Ten, kto postępuje bez skazy, działa sprawiedliwie, ²⁶a mówi prawdę w swym sercu i nie zwodzi swym językiem; ten, ²⁷który nie czyni bliźniemu nic złego i nie słucha oszczerstw przeciw swemu sąsiadowi (Ps 14,2-3 Włg). ²⁸A gdy diabeł mu coś doradza, odtrąca go razem z jego podszeptami daleko od swego serca i od razu wniwecz obraca, a rodzące się pokusy rozbija o Chrystusa [jak o skałę]. ²⁹Tacy ludzie, pełni bojaźni Pańskiej, nie wpadają w zarozumiałość, gdy widzą, że dobrze postępują. Uważają bowiem, że nawet to dobro, jakie w nich jest, nie z własnej ich mocy, lecz od Pana pochodzi. ³⁰Wielbią zatem Pana, który w nich działa i wołają razem z Prorokiem: Nie nam, Panie, nie nam, lecz Twemu imieniu daj chwałę (Ps 115,1[113,9]). ³¹Podobnie i Paweł Apostoł nie przypisywał sobie zasługi z racji swej pracy apostołskiej, lecz mówił: Z łaski Bożej jestem tym, czym jestem (1 Kor 15,10), ³²a kiedy indziej znowu: Kto się chlubi, niech się w Panu chlubi (2 Kor 10,17). ³³Dlatego też Pan powiada w Ewangelii: Każdego, kto tych słów moich słucha i wypełnia, można porównać z człowiekiem roztroptym, który dom swój zbudował na skale. ³⁴Wezbrały potoki, zerwały się wichry i uderzyły w ten dom. On jednak nie runął, bo na skale był utwierdzony (Mt 7,24-25). ³⁵Aby wszystko doprowadzić do końca, Pan oczekuje że będziemy codziennie, odpowiadać czynami na te Jego święte napomnienia. ³⁶A chcąc, byśmy zdążyli poprawić się z grzechów, przedłuża nam dni tego życia ³⁷zgodnie ze słowami Apostoła: Czyż nie wiesz, że dobroć Boża chce cię przywieść do nawrócenia? (Rz 2,4). ³⁸Łaskawy bowiem Pan mówi: Nie chcę śmierci grzesznika, lecz aby się nawrócił i żył (Ez 33,11).

Deklaracja 12

12. Odnowa życia zakonnego winna obejmować całe nasze życie, uwzględniając wszystkie jego istotne elementy i przyznając każdemu z nich właściwe znaczenie. Byłoby zgoła błędem wynosić w takim

stopniu niektóre aspekty naszego życia, jak gdyby w nich tylko leżała istota życia cysterskiego, przy zaniedbaniu innych elementów, uznając je jedynie za dodatki, co więcej: za przeszkody prawdziwego życia monastycznego. Jesteśmy, bowiem i winniśmy być cystersami w jakimkolwiek momencie życia. A więc nie tylko wtedy, gdy gromadzimy się na modlitwie czy wypełniamy wspólnie obserwacje, ale również w studiach i innych pracach, w posłudze kapłańskiej, w modlitwie prywatnej, w posługiwaniu ludzkim potrzebom i tym podobnych.

Należy, więc poszukiwać integralnej wizji łączącej harmonijnie wszystkie elementy życia w jedną Służbę Pańską. Jeżeli więc niektóre elementy współczesnego życia Cystersów nie dotyczą wszystkich członków Zakonu (jak kapłaństwo) lub nie odnoszą się do wszystkich klasztorów (jak wychowanie młodzieży, czy duszpasterstwo), należy je jednak akceptować, przyznając im właściwe znaczenie i ciężar gatunkowy. Elementów życia monastycznego, których czy to w Regule czy u początków Cystersów zupełnie, albo prawie, że nie ma, nie należy oceniać jako drugorzędne lub podejrzone. Życie monastyczne, bowiem, jak każdy byt żyjący, z biegiem czasu rośnie, rozwija się, przyswaja sobie wiele rzeczy nowych, nierzadko też odrzucając to, co przestarzałe.

Pr 39-50

**-III
26-VI
28-IX
31-XII**

Gdyśmy więc, bracia, zapytali Pana, kto może zamieszkać w Jego Przybytku, usłyszeliśmy w odpowiedzi, co należy czynić, by w nim zamieszkać. Obyśmy wypełniali obowiązki tego, który tam ma mieszkać! ⁴⁰Powinniśmy więc przygotować nasze serca i ciała do walki pod świętym posłuszeństwem przykazaniom Bożym, ⁴¹A gdy coś zbyt trudne będzie dla naszej natury, prośmy wówczas Pana, by kazał łasce swojej przyjść nam z pomocą. ⁴²Jeśli pragniemy uniknąć kar piekła i osiągnąć życie wieczne, ⁴³to póki jest jeszcze czas, póki w tym ciele będąc możemy wszystko to wypełniać w świetle ziemskiego życia, ⁴⁴śpieszmy się i to tylko czynmy, co nam przyniesie korzyść na wieczność. ⁴⁵Mamy zatem założyć szkołę służby Pańskiej. ⁴⁶Ufamy przy tym, że zakładając ją nie ustanowimy nic surowego ani nazbyt trudnego. ⁴⁷Jeśli jednak niekiedy dla

naprawienia błędów i zachowania miłości, tam gdzie sprawiedliwość i rozsądek tego wymagają, okażemy się nieco bardziej surowi,⁴⁸ nie uciekaj od razu, przejęty strachem, z drogi zbawienia, bo wejść na nią można tylko ciasną bramą.⁴⁹ Gdy będziesz postępował naprzód w życiu wspólnym i w wierze, serce się rozszerzy i pobiegiesz drogą przykazań Bożych z niewysłowioną słodyczą miłości.⁵⁰ Tak nie odstępując nigdy od nauki Pana, w Jego prawdzie wytrwajmy w klasztorze aż do śmierci, abyśmy przez cierpliwość stali się uczestnikami Męki Chrystusowej i zasłużyli na udział w Jego Królestwie. <Amen>

Deklaracja 13-14

13. Formami instytucjonalnymi, w których dzisiaj objawia się w sposób konkretny rzeczywistość życia Cystersów, są różne żyjące wspólnoty. Wiadomo zaś, że społeczności nasze przyjęły z biegiem czasu w różnych regionach różne formy życia i różne rodzaje posługiwania. Różnorodności tej, samej przez się, nie należy traktować z ubolewaniem jako wypaczenia wywodzącego się z ludzkiej przewrotności, lecz raczej należy ją uznać nie tylko za fakt bezsporny, ale za znak żywotności i za Boże wezwanie do działania. Wszystkie, bowiem wartości i różne zadania poszczególnych Kongregacji i klasztorów, jeżeli panować będzie wzajemne zaufanie, mogą przyczynić się przez współpracę społeczności do dobra i rozwoju całego Zakonu. O wiele więcej, bowiem znaczy zgodna różnorodność niż ciasna i niezgodna jednolitość. Dlatego Kapituła Generalna uznaje i popiera prawną autonomię Kongregacji i klasztorów przy wypracowywaniu własnych form życia i będzie starać się pomagać im w tych poczynaniach. Stąd też w dziele odnowy najważniejszym jest, aby poszczególne społeczności przede wszystkim rozpoznały swoje cele i wartości oraz by na nowo je rozwały, a następnie ukształtowały odpowiednio do nich formy swojego życia. Cały, bowiem ciężar pracy spoczywa w pierwszym rzędzie na poszczególnych wspólnotach. Kapituła Generalna pragnie jedynie nieść im pomoc przez popieranie i koordynację dzieła odnowy, nie może jednak ani odbierać, ani brać na siebie tego zadania należącego do klasztorów i Kongregacji.

14. Mając powyższe przed oczyma, pragniemy w taki sposób odnowić rzeczywisty kształt życia cysterskiego, aby ta odnowa była naturalną ciągłością i jakby organicznym rozwojem tradycji monastycznej i cysterskiej przez wieki. Z pewnością chcemy poznać /i to może bardziej niż dotąd/ tradycje monastyczne i cysterskie, pragnąc czerpać jak najwięcej dla naszego pożytku i inspiracji. Nie chcemy jednak, ażeby te tradycje ograniczały lub przeszkadzały w rozwiązywaniu dzisiejszych problemów, o których ze względu na gruntownie zmienione warunki życia dawne pokolenia niewiele albo zgoła nic nie mogły wiedzieć. Nie wolno nam zrzekać się własnej odpowiedzialności za kształtowanie naszego życia zakonnego ani odrzucać nowych dróg i rozwiązań. Historia ma być dla nas mistrzynią życia, ale nie panią, winna napominać i inspirować, ale nigdy przeszkadzać.

1. O RÓŻNYCH RODZAJACH MNICHÓW

25-III
27-VI
29-IX
01-I

Cztery są, jak wiadomo, rodzaje mnichów. ²Pierwszy nosi nazwę cenobitów, tj. tych, którzy żyją w klasztorze i pełnią służbę pod regułą i opatem. ³Drugi to anachoreci, tzn. pustelnicy. Oni to nie w pierwszym porywie zachwytu nad życiem mniszym, lecz przechodząc długą próbę w klasztorze, ⁴od wielu uczyli się, jak należy walczyć z diabłem, ⁵a dobrze przygotowani w szeregach braci do samotnej walki na pustyni i dość już silni, by obejść się bez pomocy bliźniego, są w stanie, z pomocą Bożą, zmagać się w pojedynkę ze złem czającym się w ciele i w myślach. ⁶Trzecim, całkiem obrzydliwym rodzajem mnichów, są sarabaici. Żadna reguła nie była im mistrzynią i nie wypróbowała ich jak złoto w ogniu. Rozmiękli jak ołów, ⁷w postępowaniu zachowują nadal wierność światu, a swoją tonsurą jawnie kłamią Bogu. ⁸Zamykają się po dwóch lub trzech, a nawet samotnie, bez żadnego pasterza, w owczarniach nie Pańskich, lecz swych własnych. Prawem ich jest zaspakajanie swych pragnień. ⁹Cokolwiek sobie zamyślą lub co

wyborą, to mianują świętym, a czego nie chcą, to uważają za niedozwolone. ¹⁰Czwarty rodzaj mnichów to ci, których nazywają mnichami wędrownymi (gyrowagi). Przez całe życie wędrują oni po różnych okolicach, goszcząc po trzy lub cztery dni w rozmaitych klasztorach. ¹¹Zawsze się włóczą, pozbawieni wszelkiej stałości, a służą tylko własnym zachciankom i rozkoszom podniebienia, pod każdym względem gorsi jeszcze od sarabaitów. ¹²O godnym pożałowania postępowaniu tych wszystkich lepiej jest milczeć niż mówić. ¹³Pominąwszy ich zatem przejdźmy z pomocą Pana do zasad regulujących życie cenobitów, tego najdzielniejszego rodzaju mnichów.

Deklaracja 79-80

79. Idąc za naszym powołaniem, wstąpiliśmy do klasztoru cysterskiego wybranego w sposób wolny, ażeby być w Szkole Służby Pańskiej. Następnie przez złożenie profesji dobrowolnie przyjęliśmy obowiązki i ideały życia naszego klasztoru. Zatem życie monastyczne nie jest nam nałożone z zewnątrz, ale przyjęte przez nas przez dobrowolne oddanie się jemu. Społeczności, zatem nasze składają się z jednostek dobrowolnie tu obecnych i dążących do jednego celu znanego wszystkim i przez wszystkich zamierzonego. Tak, więc według jednej myśli zamieszkujemy w klasztorze i winniśmy mieć jedno serce i jedną duszę.

80. Fundamentem wspólnoty monastycznej jest wolne i dobrowolne poświęcenie się zakonników, którzy wysoko sobie cenią wartości i obowiązki życia w klasztorze i za takie je uznają. To dobrowolne oddanie się i mocne przekonanie wewnętrzne stanowi siłę skłaniającą do zachowania praw i pełnienia posłuszeństwa i jednocześnie jest fundamentem całej struktury prawnej. Bez niej społeczność monastyczna, jak zresztą każda społeczność dobrowolna, nie może zachować swojej żywotności. Dlatego jest bardzo ważnym, aby mnisi zachowywali żywym i mocnym swoje oddanie się, z jakim przyjęli życie monastyczne w sposób wolny. Każda zaś organizacja życia wspólnotowego i jego układanie winno patrzeć na ową dobrowolność gorliwą, rozwijając ją i pobudzać.

2. JAKI POWINIEN BYĆ OPAT

RB 2,1-10

26-III
28-VI
30-IX
02-I

Opat, który zasługuje, aby stać na czele klasztoru, powinien zawsze pamiętać, jakie nosi miano, i czynami dawać wyraz swojej godności. ²Wiara widzi w nim w klasztorze zastępcę Chrystusa, skoro nazywa go Jego imieniem. ³Mówi przecież Apostoł: Otrzymaliście ducha przybrania za synów, w którym możemy wołać: <Abba, Ojcze!> (Rz 8, 15). ⁴Dlatego też opat nie powinien uczyć, ani ustanawiać, ani rozkazywać niczego, co by było poza prawem Pańskim, ⁵ale polecenie jego, albo nauka niech zapada w serca uczniów jako zaczyn Bożej sprawiedliwości. ⁶Niechaj opat zawsze pamięta, że przed budzącym bojaźń trybunałem Bożym będzie odpowiadał za dwie sprawy: za własną naukę i za posłuszeństwo swoich uczniów. ⁷I niech wie, że jeśli gospodarz ma zbyt mało pożytku z owiec, obwinia za to pasterza. ⁸Z drugiej strony jednak jeśli pasterz zajmie się z całą gorliwością niespokojną i nieposłuszną trzodą, usiłując na wszelki sposób leczyć choroby jej postępowania, ⁹Pan uniewinni go na sądzie swoim, tak że wraz z Prorokiem będzie mógł wołać: Sprawiedliwości Twojej w sercu nie skryłem. Wyjawiłem Twą wierność i pomoc; lecz oni wzgardzili mną i przeciw mnie wystąpili (Ps 40[39],11; Iz 1,2). ¹⁰I wówczas karą dla owiec nieposłusznych jego zabiegom będzie w końcu sama przemożna śmierć.

Deklaracja 94-96

94. Opat jest przede wszystkim pasterzem dusz, a więc jego urząd jest nade wszystko urzędem duchownym, skierowanym do dobra dusz. Władza jego jest posługą i ma charakter pokornej służby według nauki i przykładu Chrystusa, którego zastępuje. Wypada, więc, aby miłość ojcowską, którą miłuje jako Ojciec swoich mnichów, okazywał i wyrażał względem braci.

95. Opat jest nadto pośrednikiem Słowa Bożego, wypełniającym obowiązek wykładania Pisma Świętego w wielorakich okolicznościach codziennego życia. Nigdy nie może wynosić się Opat ponad Słowo Boże, co więcej: coraz bardziej winien być jemu uległym.

96. Nie mniejsze znaczenie ma inny obowiązek, który Apostoł nazywa rozpoznawaniem duchów. Opat winien starać się rozpoznawać czy każdy z jego mnichów jest prowadzony przez Ducha Świętego, czy też kieruje się ziemskimi tylko aspiracjami swojego umysłu lub też jest oszukiwany przez duchy kłamliwe. Aby zaś mógł odróżnić głos Ducha Świętego od jakiegokolwiek innego głosu, winien sam być biegły w rzeczach duchownych, tak pod względem nauki, jak i doświadczenia.

RB 2,11-22

27-III
29-VI
01-X
03-I

A zatem gdy więc ktoś przyjął miano opata, powinien uczyć swoich uczniów na dwa sposoby, ¹²a znaczy to: niechaj wszystko, co dobre i święte okazuje raczej swoim postępowaniem, niż słowami. Uczniom bardziej pojętym musi wyklądać naukę Pana także słowami, tych zaś, którzy trudniej rozumieją i są twardego serca, niechaj własnym życiem uczy Bożych przykazań. ¹³Niech pokaże swoim postępowaniem, że istotnie nie należy czynić wszystkiego tego, czego polecał unikać swoim uczniom, aby innym głosząc naukę sam nie został uznany za niezdatnego (1 Kor 9, 27). ¹⁴Jeszcze Bóg mógłby jego grzechy kiedyś mu wypomnieć mówiąc: Czemu o mych przykazaniach rozprawiasz i na ustach masz moje przymierze? Ty, co nienawidzisz karność i słowa me rzuciłeś za siebie! (Ps 50[49],16-17), ¹⁵a także Czemu to widzisz drzazgę w oku swego brata, a belki we własnym oku nie dostrzegasz? (Mt 7,3). ¹⁶Opat nie powinien nikogo w klasztorze wyróżniać, ¹⁷ani kochać jednego mnicha bardziej od innego, chyba że, ktoś okaże się lepszym w dobrych uczynkach i w posłuszeństwie. ¹⁸Jeżeli nie ma jakiegokolwiek innej rozumnej przyczyny, wolno urodzonemu nie należy przyznawać żadnego pierwszeństwa przed tym, który wstąpił do klasztoru jako niewolnik. ¹⁹Gdyby jednak opat uznał, że tego wymaga sprawiedliwość, on sam

zdecyduje o miejscu takiego mnicha, kimkolwiek by on był. W innym przypadku niech wszyscy bracia zachowują swoje miejsca.²⁰ Czy wolni bowiem, czy niewolnicy, wszyscy jesteśmy jednym w Chrystusie i pod rozkazami jednego Pana dźwigamy równy [dla wszystkich] ciężar Jego służby. Albowiem u Boga nie ma względu na osobę (Rz 2, 11).²¹ Tylko w jeden sposób możemy się wyróżnić w Jego oczach: jeśli będziemy pokorni, a zarazem lepsi od innych w dobrych uczynkach.²² Niech więc opat darzy wszystkich jednakową miłością i niech wszystkich traktuje jednakowo zgodnie z ich zasługami.

Deklaracja 97-98

97. Opat jest ośrodkiem jedności wspólnoty, kierującym dążenia jednostek do wspólnych celów, koordynującym wszystkie wysiłki i prace. Opat winien, zatem wysoko cenić osobowość wszystkich członków, rozumieć i traktować z należnym szacunkiem. Opat zawsze winien mieć czas dla wszystkich i serce otwarte. Winien troszczyć się nie o jakiegokolwiek, lecz o aktywne i odpowiedzialne posłuszeństwo i o serdeczną współpracę poszczególnych jednostek, aby uzdolnienia wszystkich owocowały w służbie Bogu. Niech stara się o szczerzy i otwarty dialog, członków domu niech czyni uczestnikami trosk i narad o życiu klasztoru i wszystkich sprawach, gdyż idzie tu o ich sprawy. Winien jednak przyjąć odpowiedzialność, jaka z urzędu na nim spoczywa, gdy trzeba jasno określić to, co po starannym zbadaniu wydaje się dla niego być wolą Bożą.

98. Opat jako promotor jedności winien odsuwać wszystko, co zmierza do oddzielenia go od współbraci, winien prowadzić życie wspólne z braćmi, dając im w sobie przykład wierności i gorliwości, ograniczając wedle możliwości do minimum to wszystko, co wymaga jego nieobecności w klasztorze. Zostawszy opatem pozostaje mnichem i bratem wśród braci tak, by jako centrum jedności i miłości, cały oddawał się braciom w miłości Chrystusa.

RB 2,23-29

28-III
30-VI
02-X
04-I

Jako nauczyciel powinien opat trzymać się zawsze tej oto zasady Apostoła: Przekonywaj, proś, karć! (2 Tm 4,2 Wlg), ²⁴to znaczy stosownie do czasu i okoliczności łączyć surowość z łagodnością, okazując się raz wymagającym mistrzem, to znowu pełnym miłości ojcem. ²⁵Tak więc niekarnych i niespokojnych trzeba karcić bardziej surowo, posłusznych zaś, łagodnych i cierpliwych nakłaniać usilnie, by w dobrym postępowali. Co do niedbałych natomiast i lekceważących [jego polecenia] przypominamy, by ich ganił i karał. ²⁶Niech nie przemilcza grzechów błędzących braci, lecz w miarę swych możliwości wrywa je z korzeniami, gdy tylko zaczną się pokazywać, pomny na los Helego, kapłana z Silo. ²⁷Szlachetniejsze i rozumniejsze umysły niech gani słowami raz lub dwa; ²⁸występnych zaś, zatwardziałych i pysznych, jak również nieposłusznych niech karci chłostą lub wyznacza im inną karę cielesną już za pierwszym razem, gdyż czytamy w Piśmie Świętym: Głupiego słowa nie naprawią (Prz 29,19) ²⁹i na innym miejscu: Uderz syna twego różgą, a uwolnisz duszę jego od śmierci (Prz 23,14).

Deklaracja 115

115. Opat Prezes rządzi Kongregacją po myśli Kapituły Kongregacji i jest znakiem braterskiej jedności, jaką złączone są klasztory między sobą. Wypełnia swoją posługę w tym celu, aby rozwijało się i umacniało życie klasztorne w rodzinach monastycznych według Konstytucji Kongregacji.

Do niego należy rozwijać związki między klasztorami dla dobra całej Kongregacji. W zadaniu tym winni wspomagać Opata Prezesa opaci i mniisi poszczególnych klasztorów w ten sposób, że pielęgnują wzajemne braterskie kontakty, chętnie odwiedzają się, współpracują w przedsięwzięciach, zbierają się na narady o sprawach duchownych czy administracyjnych i starają się z upływem czasu lepiej siebie poznać nawzajem i docenić.

RB 2,30-40

29-III
01-VII
03-X
05-I

Opat powinien zawsze pamiętać, kim jest, jak go nazywają i wiedzieć, że komu dają więcej, od tego więcej będą wymagać. ³¹Niech wie, jak trudnego i ciężkiego zadania się podjął: rządzić duszami i służyć wielu w dążeniu do naprawy obyczajów. Jednego musi łagodnie zachęcać, drugiego ganić, innego jeszcze przekonywać. ³²Niechaj do wszystkich tak dopasuje się i przystosuje, zależnie od charakteru i inteligencji każdego, aby powierzona mu trzoda nie tylko nie doznała uszczerbku, lecz nawet cieszyła go jeszcze swoim postępem w dobrem. ³³Przed wszystkim nie wolno mu zaniedbywać ani lekceważyć zbawienia dusz, które poddano jego władzy, a troszczyć się więcej o rzeczy przemijające, ziemskie i znikome. ³⁴Niech zawsze myśli o tym, że powierzono mu rządy nad duszami i że za nie ponosi też odpowiedzialność. ³⁵A niech się nie tłumaczy ubóstwem klasztoru, pamiętając, że napisano: Starajcie się naprzód o królestwo Boga i o Jego sprawiedliwość, a to wszystko będzie wam dodane (Mt 6,33) ³⁶oraz na innym miejscu: Bojący się Boga nie doświadczą biedy (Ps 34[33],10). ³⁷Niech wie, że kto się podjął rządów nad duszami, musi być gotowy do zdania z nich sprawy. ³⁸A iluokolwiek braci miałby pod swoją opieką, niech będzie pewny, że w dzień sądu odpowie przed Panem za dusze ich wszystkich, jak również oczywiście i za swoją własną. ³⁹W ten sposób będzie żył zawsze w obawie przed tą chwilą, gdy zapytają go jako pasterza, co uczynił z powierzonymi mu owcami, a to poczucie odpowiedzialności za innych zmusi go do zwracania większej uwagi także na siebie samego. ⁴⁰Napominając swoich braci, by im pomóc w poprawie, sam jednocześnie dojdzie do naprawienia własnych błędów.

Deklaracja 123

123. Opat Generalny wybrany przez Kapitułę Generalną kieruje Zakonem według woli Kapituły Generalnej i według Konstytucji, dążąc do celów naszej wspólnoty monastycznej. Opat Generalny jest, zatem:

a/ Promotorem i centrum braterskiej jedności w Zakonie, przede wszystkim przez gotowość służenia innym dobrymi obyczajami, przez sprawiedliwe i niepodzielne podejmowanie wysiłku, by rozwijać i reprezentować wszystkie rodziny Zakonu. Wartości i wspólne ideały Zakonu bierze za swoje tak przez osobisty sposób postępowania, jak i poprzez akty urzędowe. Czuje z Zakonem realnie istniejącym w naszych wspólnotach, przyjmując z otwartym umysłem ich troski, dążenia, opinie.

b/ Jest promotorem koordynującym wspólne zamierzenia i wnioski, które przekraczają siły poszczególnych wspólnot lub Kongregacji, ale są pożyteczne dla wszystkich lub przynajmniej dla wielu. W podejmowaniu lub wypracowaniu takich projektów bierze czynny udział, pobudza inicjatywy innych, a następnie dąży do ich realizacji swoimi radami i działaniem.

c/ Używając swojej władzy określonej w Konstytucjach na służbę wszystkim jest ojcem, co więcej - współbratem między braćmi, pragnąc w duchu Chrystusowym bardziej być pożytecznym niż przewodzić. W swoich pismach, przemówieniach i innych komunikatach kierowanych do Zakonu używa stylu konfratra współucznia i współsługi Pańskiego, który razem z innymi szuka woli Bożej. Sam pełen przekonania i widzenia wartości powołania zakonnego, stara się okazywać również członkom czy społecznościom Zakonu nowe perspektywy lub możliwości, wlewając im również nadzieję na przyszłość.

3. O ZWOŁYWANIU BRACI NA RADE

30-III
02-VII
04-X
06-I

Ilekroć trzeba w klasztorze podjąć jakąś ważną decyzję, niechaj opat zwoła całą wspólnotę i przedstawi jej, o co chodzi. ²Wysłuchawszy opinii braci, niech ją sam rozważy, a następnie zrobi to, co uzna za bardziej wskazane. ³Powiedzieliśmy zaś, że wszystkich należy wzywać na

radę, gdyż Pan często właśnie komuś młodszemu objawia to, co jest lepsze. ⁴Bracia zaś powinni wyrażać swe zdanie z wielką pokorą i uległością. A niech się nie ośmielają bronić zuchwale tego, co im samym wyda się słuszne. ⁵Decyzja musi zależeć głównie od sądu opata, tak że gdy on coś uzna za bardziej wskazane, wszyscy się do tego zastosują. ⁶Jednakże podobnie jak godzi się, by uczniowie słuchali mistrza, tak trzeba by i on zarządzał wszystkim w sposób mądry i sprawiedliwy. ⁷We wszystkim więc niech wszyscy idą za Regułą, jak za mistrzynią, i niech nikt lekkomyślnie od niej nie odstępuje. ⁸Niech nikt w klasztorze nie idzie za wolą własnego serca. ⁹Niechaj nikt nie śmie spierać się ze swoim opatem zuchwale lub poza klasztorem. ¹⁰A gdyby się ktoś na to poważył, należy go ukarać zgodnie z Regułą. ¹¹Sam jednak opat niech robi wszystko z bojaźnią Bożą, zawsze zachowując Regułę, musi bowiem pamiętać, że z całą pewnością ze wszystkich swoich rozstrzygnięć zda sprawę przed Bogiem, który jest najsprawiedliwszym Sędzią. ¹²Jeśli zaś chodzi o jakieś mniej ważne sprawy klasztoru, niech opat wzywa na radę jedynie starszych, ¹³bo napisane jest: Nic nie czyn bez rady, a po uczynku nie będziesz żałował (Syr 32,24 Wlg).

Deklaracja 102-107

102. Ilekroć chodzi o ważniejsze sprawy klasztoru, zwłaszcza w wypadkach określonych w Konstytucjach Kongregacji lub w prawie powszechnym, Kapituła Konwentu uczestniczy w zarządzie domu. Przez akt prawdziwie kolegialny dokonuje się, więc wybór Opata. Podobnie w sposób kolegialny podejmuje się decyzje dotyczące działalności klasztoru, przyjmowania i formacji nowych członków oraz zarządu dobrami.

103. Jednakże zadania Kapituły nie należy ograniczać jedynie do wypadków, w których na podstawie prawa powszechnego czy partykularnego, członkowie Kapituły obowiązani są dać swoje głosy czy to decydujące czy doradcze. Członkowie winni być częściej zbierani na rozmowę, dialog prawdziwie braterski, ażeby członkowie skutecznie uczestniczyli w staraniu o dobro klasztoru. Dlatego Kapituła Konwentu winna być również forum informacji o sprawach klasztoru, Kongregacji

oraz Zakonu i miejscem, gdzie oficjaliści składają sprawozdanie z rzeczy dokonanych, zaś biegli informują o sprawach bieżących.

104. Sprawy, które mają być rozpatrywane na Kapitule należy ustalać przy współpracy bardziej ścisłej Rady Opata, biorąc pod uwagę pragnienia i problemy zgłoszone przez kogokolwiek z członków i niezwłocznie podać je do wiadomości Konwentu, aby był czas na przestudiowanie zagadnienia i na refleksje. W niektórych sprawach lepiej będzie dać odpowiedź pisemną.

Obowiązek zachowania sekretu w łonie Kapituły należy ograniczyć do tego, co absolutnie wymaga sekretu, ale na, zewnątrz, gdy idzie o sprawy rodziny monastycznej należy zachować jak największą dyskrecję.

105. W poszczególnych społecznościach należy też przewidzieć odpowiedni sposób, by członków przebywających poza domem, bezzwłocznie i dokładnie informować o sprawach klasztoru, Kongregacji i Zakonu.

106. Radę Opata w liczbie bardziej ograniczonej, która zwie się niekiedy Radą Starszych, należy zwolywać z jakiegokolwiek potrzeby czy pożytku rodziny klasztornej, jak również w sprawach, które mają być rozpatrywane jako sekret. Prawie połowę członków tejże Rady zwykle wybiera Konwent, drugą połowę mianuje Opat.

107. Przez wprowadzenie w praktykę powyższych zasad i wskazówek, wspólnoty mogą nabierać nowego zapału. Będą one rodzinami zamieszkującymi przez miłość w Domu Bożym, jako braterskie szyki dobrze ułożone, cieszące się mocną jednością, gdzie każdy wypełniając swój obowiązek służy wszystkim i przez wszystkich jest umacniany.

4. JAKIE SĄ NARZĘDZIA DOBRYCH UCZYNKÓW

31-III
03-VII
05-X
07-I

Przede wszystkim kochać Boga z całego serca, z całej duszy i z całej mocy, ²następnie bliźniego, jak siebie samego. ³Następnie: nie zabijać. ⁴Nie cudzołożyć. ⁵Nie kraść. ⁶Nie pożądać. ⁷Nie czyić fałszywie. ⁸Szanować wszystkich ludzi. ⁹Nie czynić tego, co tobie niemiłe. ¹⁰Wyrzekać się samego siebie, aby iść za Chrystusem. ¹¹Ciało poskramiać. ¹²Nie szukać przyjemności. ¹³Kochać post. ¹⁴Ubogich wspierać. ¹⁵Nagich przyodziewać. ¹⁶Chorych nawiedzać. ¹⁷Zmarłych grzebać. ¹⁸Cierpiącym pomagać. ¹⁹Smutnych pocieszać. ²⁰Zerwać ze sposobem postępowaniem tego świata. ²¹Niczego nie przekładać nad miłość Chrystusa. ²²Nie działać pod wpływem gniewu. ²³Nie zachowywać urazy. ²⁴Nie kryć w sercu podstępu. ²⁵Nie dawać fałszywego znaku pokoju. ²⁶Nie schodzić z drogi miłości. ²⁷Nie przysięgać, aby przypadkiem nie dopuścić się krzywoprzysięstwa. ²⁸Prawdę wyznawać sercem i ustami. ²⁹Złem za zło nie odpłacać. ³⁰Krzywdy nie wyrządzać a wyrządzone cierpliwie znosić. ³¹Miłować nieprzyjaciół. ³²Złorzeczącym nie złorzeczyć, ale raczej ich błogosławić. ³³Dla sprawiedliwości znosić prześladowanie. ³⁴Nie być pysznym. ³⁵Ani pijącym zbyt dużo. ³⁶Ani żarłokiem. ³⁷Ani ospałym. ³⁸Ani leniwym. ³⁹Nie szemrać. ⁴⁰Nie obmawiać. ⁴¹Nadzieję swoją w Bogu pokładać. ⁴²Widząc w sobie jakieś dobro, przypisywać je Bogu, nie sobie. ⁴³Zło zaś uznawać zawsze za własne dzieło i sobie je przypisywać. ⁴⁴Lękać się dnia sądu. ⁴⁵Drzeć przed piekłem. ⁴⁶Całą duszą pragnąć życia wiecznego. ⁴⁷Śmierć nadchodzącą codziennie mieć przed oczyma. ⁴⁸W każdej chwili strzec swego postępowania. ⁴⁹Uważać za rzecz pewną, że Bóg patrzy na nas na każdym miejscu. ⁵⁰Złe myśli przychodzące do serca natychmiast rozbijać o Chrystusa i wyjawiać je ojcu duchownemu. ⁵¹Strzec ust swoich od złej i przewrotnej mowy. ⁵²Nie mieć upodobania w wielomówstwie. ⁵³Nie wypowiadać słów czczych lub pobudzających do śmiechu. ⁵⁴Nie lubować się w nadmiernym lub głośnym śmiechu. ⁵⁵Słuchać chętnie czytania duchownego. ⁵⁶Często znajdować czas na modlitwę. ⁵⁷Dawne swoje grzechy codziennie ze

łzami i wzdychaniem na modlitwie wyznawać Bogu. ⁵⁸A na przyszłość poprawić się z tych grzechów. ⁵⁹Nie spełniać zachcianek ciała. ⁶⁰Nienawidzić własnej chęci. ⁶¹Poleceń opata we wszystkim słuchać, nawet jeśliby on, co nie daj Boże, sam inaczej postępował, mając wówczas w pamięci ten nakaz Pana: Czyńcie więc i zachowujcie wszystko, co wam polecą, lecz uczynków ich nie naśladowajcie (Mt 23,2). ⁶²Nie pragnąć, by nas nazywano świętymi, zanim nimi zostaniemy; lecz najpierw świętym zostać by nazwa ta odpowiadała prawdzie. ⁶³Przykazania Boże codziennie w czynach wypełniać. ⁶⁴Kochać czystość. ⁶⁵Nikogo nie nienawidzić. ⁶⁶Nie zazdrościć. ⁶⁷Nie czynić niczego z zawiści. ⁶⁸Nie lubić kłótni. ⁶⁹Unikać wyniosłości. ⁷⁰Starszych szanować. ⁷¹Młodszych miłować. ⁷²W duchu miłości Chrystusowej modlić za nieprzyjaciół. ⁷³Jeśli zdarzy się jakaś kłótnia, pojednać się przed zachodem słońca. ⁷⁴I nigdy nie tracić ufności w miłosierdzie Boże. ⁷⁵Oto są środki postępu duchowego. ⁷⁶Jeżeli zasady te będziemy nieustannie, we dnie i w nocy, wypełniać i jeżeli w dzień sądu zyskają one uznanie, wówczas otrzymamy od Pana nagrodę, którą On sam obiecał: ⁷⁷Czego oko nie widziało, ani ucho nie słyszało... jak wielkie rzeczy przygotował Bóg tym, którzy Go miłują (1 Kor 2,9). ⁷⁸Naszą zaś pracownią, w której mamy się posługiwać pilnie tymi wszystkimi [narzędziami dobrych uczynków], jest stałe życie we wspólnocie w ramach klauzury klasztornej.

Deklaracja 46-47

46. Bóg powołuje nas nie tylko do celu, jaki wyżej został przedstawiony, ale również do tego, abyśmy zastosowali środki przez Niego wskazane. Należą do nich przede wszystkim rady ewangeliczne, życie we wspólnocie cysterskiej, modlitwa, miłość Krzyża i służba społeczności ludzkiej przez naszą pracę.

47. Jako uczniowie, którzy naśladowają w sposób szczególny Chrystusa swojego Mistra, przyjmujemy rady zwane ewangelicznymi, abyśmy coraz bardziej z Nim się jednoczyli i poprzez życie nasze monastyczne naśladowali Go wierniej i bardziej wewnątrz.

5. O POSŁUSZEŃSTWIE

01-IV
04-VII
06-X
08-I

Najprzedniejszym stopniem pokory jest bezwzględne posłuszeństwo. ²Osiągnęli go ci, dla których nie ma nic droższego od Chrystusa. ³Czy to ze względu na Świętą Służbę, jaką walczyli, czy to z lęku przed piekłem, czy wreszcie dla chwały wiecznego, ⁴gdy tylko przełożony wyda jakieś polecenie, nie zwlekają oni ani chwili z jego wykonaniem tak, jak gdyby sam Bóg rozkazywał. ⁵O nich to mówi Pan: Są posłuszni na pierwsze wezwanie (Ps 18[17],45) ⁶a tym, którzy uczą, powiada także: Kto was słucha, Mnie słucha (Łk 10,16). ⁷Tacy właśnie porzucają natychmiast swoje sprawy i wyrzekają się własnej woli. ⁸Od razu wszystko wypuszczają z ręki i pozostawiają nie ukończoną pracę, którą wykonywali, aby jak najrychlej w duchu posłuszeństwa odpowiedzieć czynem na otrzymane polecenie. ⁹Dzięki bojaźni Bożej wszystko odbywa się tak szybko, że dwa te akty: rozkaz mistrza i czyn wypełniającego ów rozkaz ucznia, następują bezpośrednio po sobie niemal w jednym momencie. ¹⁰To miłość nakazuje im spieszyć do życia wiecznego. ¹¹Dlatego wybierają drogę wąską, o jakiej Pan mówi: Wąska jest droga, która prowadzi do życia (Mt 7,14). ¹²Nie żyją oni według swojego upodobania, posłuszni własnym pragnieniom i zachciankom, lecz stosują się do rozstrzygnięć i poleceń drugiego człowieka. Mieszkają w klasztorze i pragną podlegać opatowi. ¹³Bez wątpienia, ci właśnie naśladowują prawdziwie Pana, który mówi o sobie: Nie przyszedłem czynić swoją wolę, ale wolę Tego, który mnie posłał (J 6,38). ¹⁴Posłuszeństwo to jednak tylko wówczas jest Bogu przyjemne i miłe ludziom, jeśli polecenie spełnimy nie wahając się, nie ociągając, nie oziębłe, bez szemrania, bez słowa sprzeciwu. ¹⁵Posłuszeństwo bowiem okazywane przełożonym zwraca się do Boga. On sam przecież powiedział: Kto was słucha, Mnie słucha (Łk 10,16). ¹⁶Trzeba również, by posłuszeństwo uczniów było pogodne, gdyż radosnego dawcę miłuje Bóg (2 Kor 9,7 za Prz 22,8 LXX). ¹⁷Jeśli uczeń słucha niechętnie i protestuje nie tylko słowem, lecz także buntuje się w sercu, ¹⁸to choćby nawet rozkaz wypełnił, nie może podobać się

Bogu, który widzi jego zbuntowane serce. ¹⁹Taki czyn nie przyniesie mu żadnej łaski, a wręcz przeciwnie może ściągnąć na niego karę za szemranie, jeśli nie poprawi się szybko i za błąd swój nie zadośćuczyni.

Deklaracja 52-53

52. Posłuszeństwo oznacza przede wszystkim otwartość serca na przyjmowanie poruszeń Ducha Świętego, który tchnie, kędy chce i wieloma sposobami objawia nam wolę Bożą. Jak dla Chrystusa pokarmem było pełnić wolę Tego, który go posłał i jak Chrystus przyjął postać sługi stawszy się posłusznym do śmierci i to śmierci krzyżowej, tak i my, pragnąc wierniej naśladować Chrystusa, winniśmy szukać woli Ojca, aby ją wypełniać ochoczym sercem.

Głos Boga przekazuje nam najczęściej głos Kościoła, nauczanie i wskazania Papieża, Stolicy Świętej, biskupów i opata, które to nauczanie winno kierować nie tylko sprawami zewnętrznymi, ale kształtować również naszą duchowość.

53. Dlatego mnisi w duchu wiary i miłości, pragnąc pełnić Wolę Bożą, poddają się pod władzę Opaty, który zastępuje im Chrystusa. Opatowi, zatem okazują pokorną uległość według Reguły i Konstytucji, dając siły umysłu jak również swojej woli i łaski do zachowania przykazań i wypełniania powierzonych sobie obowiązków, mając świadomość, że w ten sposób przyczyniają się do budowania Ciała Chrystusowego według zamysłu Bożego. W ten sposób posłuszeństwo zakonne nie tylko nie pomniejsza godności osoby ludzkiej, ale obdarowując ją wolnością dzieci Bożych, prowadzi do dojrzałości.

6. O CNOCIE MILCZENIA

02-IV
05-VII
07-X
09-I

Postępujemy tak, jak mówi Prorok: Rzekłem: Będę pilnował dróg moich, abym nie zgrzeszył językiem; wędzidło nałożyłem na usta, oniemiałem w pokorze i powstrzymałem się nawet od [słów]

dobrych (Ps 38,2-3 Wlg). ²W ten sposób chce nam Prorok wskazać, że jeśli powinniśmy się niekiedy powstrzymać od mówienia rzeczy dobrych ze względu na milczenie, tym bardziej musimy unikać mówienia złych rzeczy z obawy przed karą za grzechy. ³Dlatego też ze względu na ważność milczenia, nawet na rozmowy dobre, święte i budujące należy rzadko pozwalać uczniom dojrzałym, ⁴bo jest napisane: Nie unikniesz grzechu w gadulstwie (Prz 10,19) ⁵i gdzie indziej: Życie i śmierć jest w mocy języka (Prz 18,21). ⁶Wypada bowiem, by nauczyciel mówił i uczył, uczeń zaś powinien milczeć i słuchać. ⁷Toteż kiedy mamy prosić o coś przełożonego, należy prosić z szacunkiem pełnym pokory i uległości. ⁸Nie dopuszczamy zaś nigdy do niestosownych żartów oraz do gadania pustego i pobudzającego do śmiechu; potępiamy je zawsze i wszędzie. Nie pozwalamy uczniowi otwierać ust do takich rozmów.

Deklaracja 48-49

48. Czystość dobrowolnie przyjęta dla Królestwa Bożego nie jest tylko wyrzeczeniem się małżeństwa i radości życia rodziny naturalnej, lecz winien uczynić nas wolnymi do tego, aby ze wszystkich sił fizycznych i psychicznych troszczyć się o sprawę Królestwa Bożego i Kościoła. Przez profesję zakonną chcemy bardziej bezpośrednio i wewnętrznie dawać świadectwo oczekiwaniu przyszłego wieku, gdzie ludzie "ani się nie żenią ani za mąż nie wychodzą". Stąd czystość jest zarazem znamienym znakiem eschatologicznym naszego życia.

49. Całkowite poświęcenie się Bogu winno stanowić fundament tworzenia rodziny monastycznej. W tej to Bożej rodzinie, miłość społeczna i to samo powołanie dają podstawę miłości wzajemnej i pomocy członków. W ten sposób z jednej strony wszyscy winni wiernie jeden drugiego brzemiona nosić, a z drugiej strony mieć uczestnictwo w łaskach i cnotach, jakimi odznaczają się poszczególne jednostki. W ten sposób podejmujemy wspólnotową drogę zbawienia, jaką Bóg ustanowił w Kościele dla rodzaju ludzkiego. Bóg otwiera nasze serca, abyśmy mogli szczerze i aktywnie miłować wszystkich naszych bliźnich, a przede wszystkim naszych współbraci i współsiostry w klasztorze.

7. O POKORZE

RB 7,1-9

03-IV
06-VII
08-X
10-I

Bracia, Pismo Święte woła do nas: Każdy kto się wywyższa, będzie poniżony, a kto się poniża, będzie wywyższony (Łk 14,11). ²Słowami tymi poucza nas, że wszelkie wynoszenie się jest rodzajem pychy. ³Jej to wystrzega się Prorok, który mówi: Moje serce nie pyszni się, Panie, i oczy moje nie patrzą wyniośle. Nie gonię za tym, co wielkie, albo dla mnie zbyt jest wysokie. ⁴Co by się jednak stało, gdybym nie myślał pokornie, gdybym wynosił moją duszę? Postąpiłbyś z moją duszą, jak z małym dzieckiem na łonie jego matki (Ps 130,2 Wlg.). ⁵Tak więc, bracia, jeżeli chcemy osiągnąć szczyt wielkiej pokory i jeśli chcemy szybko dojść do tego wywyższenia w niebie, do którego dochodzi się przez uniżenie w życiu ziemskim, ⁶musimy wstępując do góry po stopniach naszych czynów wznieść ową drabinę, która ukazała się we śnie Jakubowi. Na niej to widział on zstępujących i wstępujących aniołów (Por. Rdz 28,12). ⁷Nie ulega wątpliwości, że to zstępowanie i wstępowanie oznacza po prostu, iż wynosząc się schodzimy w dół, wstępujemy natomiast ku górze przez pokorę. ⁸Ustawiona drabina to nasze życie na świecie, które Pan podnosi ku niebu, gdy serce stanie się pokorne. ⁹Dwoma bocznymi żerdziami tej drabiny są, jak sądzimy, nasze ciało i dusza, a wzywająca nas łaska Boża umieściła w nich różne szczeble pokory i karności zakonnej, po których do góry wstępujemy.

Deklaracja 65

65. Życie mnisz winno być naśladowaniem Chrystusa pokornego. Podejmując szczerą pokutę za nasze grzechy i świadomi naszych ograniczeń, ale jednocześnie podnoszeni przez Boże Miłosierdzie, winniśmy szukać chwały Bożej, nie zaś własnej. W tym duchu pokory winniśmy pogodnym duchem przyjmować utrapienia i braki i zadowalać się skromnymi warunkami i środkami do życia.

Życie monastyczne może istnieć tylko pod znakiem krzyża. Gdy bowiem postępujemy za miłością Chrystusa, ponad którą nie ma nic większego, to wstępujemy na drogę wyrzeczenia i umartwienia swoich członków, aby służyć Bogu żyjącemu. Chrystus, bowiem powołał nas, jak i swoich uczniów, do codziennego dźwigania krzyża.

RB 7,10-30

04-IV
07-VII
09-X
11-I

O pierwszym stopniu pokory mówimy wówczas, jeśli człowiek ma stale przed oczyma bojaźń Bożą i gorliwie się stara o niej nie zapominać.

¹¹Zawsze pamięta o wszystkim, co Bóg nakazuje i ustawicznie w sercu swoim rozważa, zarówno ogień piekielny palący tych, którzy Bogiem wzgardzili, jak i życie wieczne przygotowane dla tych, którzy Boga się boją. ¹²Każdej zatem chwili wystrzega się błędów i grzechów popełnianych myślą, językiem, rękami, nogami, czy to wolą własną; a broni się przed pożądaniami ciała. ¹³Człowiek powinien być przekonany, że Bóg z nieba patrzy nań zawsze i o każdej porze, a także, iż czyny jego w każdym miejscu rozgrywają się przed oczami Bożymi, aniołowie zaś w każdej chwili donoszą o nich Bogu. ¹⁴Tego właśnie chce nas nauczyć Prorok, gdy ukazuje nam Boga zawsze obecnego w naszych myślach, mówiąc: Boże, co przenikasz serca i sumienia (Ps 7,19). ¹⁵A w innym miejscu: Myśli człowiecze są Panu znane (Ps 94[93],11). ¹⁶Gdzie indziej jeszcze: Z daleka myśli moje pojmujesz (Ps 139[138],3) ¹⁷i Myśl człowiecza będzie słać Ciebie (Ps 75,11 Wlg). ¹⁸Pragnąc czuwać nad swymi przewrotnymi myślami, niechaj brat żużyteczny! powtarza zawsze w swoim sercu: Wtedy będę wobec Niego bez skazy i winy się ustrzegę (Ps 18[17],24). ¹⁹Czynić własną wolę zabrania nam Pismo Święte słowami: Powstrzymaj się od twoich pożądań (Syr 18,30). ²⁰Podobnie też prosimy Boga w modlitwie, by Jego wola w nas się wypełniała. ²¹Słusznie nas zatem uczą, byśmy nie czynili naszej woli. W ten sposób unikamy tego niebezpieczeństwa, o którym mówi Pismo Święte: Jest droga, co zdaje się słuszna, a w końcu prowadzi do śmierci (Prz 16,25).

²²Lękamy się również tego, co zostało powiedziane o niedbałych: Zepsuci są i stali się wstrętnei w swoich chęciach (Ps 52,2 Wlg). ²³Co do pożądań ciała, to wierzymy, że Bóg jest zawsze przy nas obecny, gdyż Prorok mówi do Pana: Przed Tobą, Panie, wszelkie me pragnienie (Ps 38[37],10). ²⁴Trzeba zatem wystrzegać się złych pożądań, gdyż śmierć stoi na progu rozkoszy. ²⁵Dlatego też poucza nas Pismo Święte: Nie idź za twymi namiętnościami (Syr 18,30). ²⁶Jeżeli więc oczy Pana dobrych i złych wypatrują (Prz 15,3) 27i na synów ludzkich Pan spogląda z nieba, badając, czy jest wśród nich rozumny, który szuka Boga (Ps 14[13],2), ²⁸jeżeli także przydzieleni nam aniołowie codziennie w dzień i w nocy przedstawiają Panu nasze uczynki, ²⁹trzeba zatem, bracia, pilnować się każdej godziny, aby Pan, jak Prorok mówi w psalmie, nie ujrzał nas w jakiejś chwili zwróconych ku złu i bezużytecznych. ³⁰Dziś nas jeszcze oszczędza, bo jest łaskawy i oczekuje nawrócenia ku lepszemu, wówczas jednak musiałby w końcu powiedzieć: Ty to czynisz, a Ja mam milczeć? (Ps 50[49],21).

05-IV
08-VII
10-X
12-I

RB 7,31-33

Drugi stopień pokory: jeśli nie kochamy już własnej woli i nie znajdujemy przyjemności w wypełnianiu swoich pragnień, ³²lecz czyny swoje stosujemy do słów Pana, który mówi: zstąpiłem nie po to, aby pełnić swoją wolę, ale wolę Tego, który mnie posłał (J 6,39). ³³Jest też napisane: Własna chęć ściąga na siebie karę, związanie [z cudzą wolą] zdobywa wieniec zwycięstwa .

Deklaracja 66

66. Powołani jesteśmy do uczestnictwa w Krzyżu Chrystusa, najczęściej przez:

- ćwiczenie się w pokorze, unikając egoistycznych ambicji i próżnej chwały
- dobre wykonanie codziennej pracy, która dziś wymaga często takich ofiar, że słusznie można ją porównać do surowości starożytnego życia monastycznego

- ćwiczenie się w cierpliwości, dzięki której znosimy z dobrym usposobieniem słabości ciała i duszy, braki naszych umiejętności i ciężary życia wspólnego
- miłość nieprzyjaciół, naszych prześladowców i oszczerców
- przyjmowanie starości i śmierci w taki sposób, aby było pełnym wyznaniem wiary i nadziei życia wiecznego.

RB 7,34

06-IV
09-VII
11-X
13-I

Trzeci stopień pokory: jeśli z miłości do Boga poddajemy się z całkowitym posłuszeństwem przełożonemu naśladując Pana, o którym mówi Apostoł: Stał się posłusznym aż do śmierci (Flp 2,

8).

Deklaracja 67

67. Ponadto, jak na mocy Chrztu Świętego przyrzekliśmy sprzeciwiać się i wyrzekać szatana i wszystkich spraw jego, tak i w życiu naszym monastycznym chcemy unikać świata na ile tenże świat podległy jest szatanowi, pożądliwości oczu, pożądliwości ciała i pychy żywota. Ucieczka od świata polega przede wszystkim na wewnętrznym oddzieleniu od ducha tego świata, który poza grobem niczego już nie oczekuje w tym życiu, niczego wyżej nie ceni ponad przyjemności ciała i ducha.

Zewnętrzne zaś oddzielenie "od świata", praktykowane w różnych stopniach i na różne sposoby w naszych wspólnotach, stanowi znak i środek owego wewnętrznego oddzielenia od świata.

RB 7,35-43

07-IV
10-VII
12-X
14-I

Czwarty stopień pokory: jeśli w sprawach trudnych i w przeciwnościach, a nawet doznając jakiejś krzywdy, zachowujemy w posłuszeństwie milcząca i świadomą cierpliwość,³⁶ a znosząc wszystko nie słabniemy i nie odchodzimy, gdyż Pismo mówi: Kto

wytrwa do końca, ten będzie zbawiony (Mt 24,13), ³⁷a w innym miejscu: Niech się twe serce umocni i wyczekuj Pana (Ps 27[26],14). ³⁸Aby zaś wskazać, że ten, kto jest wierny, powinien znieść dla Pana wszystko, nawet najgorsze przeciwności, Pismo mówi w imieniu cierpiących: Lecz to przez wzgląd na Ciebie ciągle nas mordują, mają nas za owce na rzeź przeznaczone (Ps 44[43],23). ³⁹A cierpiący, bezpieczni w swojej ufności w zapłatę Bożą, dodają, pełni wesela: Ale we wszystkim tym odnosimy pełne zwycięstwo dzięki Temu, który nas umiłował (Rz 8,37). ⁴⁰Również w innym miejscu Pismo mówi: Albowiem Tyś nas doświadczył, Boże; badałeś nas ogniem, jak się bada srebro; wprowadziłeś nas w pułapkę; na grzbiet nasz włożyłeś ciężar (Ps 66[65],10-11). ⁴¹I aby pouczyć, że powinniśmy żyć pod władzą przełożonego, dodaje: Postawiłeś ludzi nad naszymi głowami (Ps 65,12 Włg). ⁴²W przeciwnościach i w niesprawiedliwości przez cierpliwość wypełniają tacy ludzie przykazania Pana: uderzeni w policzek nadstawiają drugi, zabierającemu tunikę oddają płaszcz, ze zmuszającym iść tysiąc kroków idą dwa tysiące, ⁴³z Apostołem Pawłem znoszą fałszywych braci i błogosławią tych, którzy ich przeklinają.

Deklaracja 68

68. Miłość krzyża i zdecydowane przeciwstawienie się nas duchowi tego świata nie powinny czynić nas obojętnymi na prawdziwe jego wartości, które należy spożytkować dla służby w Królestwie Bożym. Zdobyte techniki, ekonomii, zdobyte społeczne i dobra kultury nie mogą być dla nas obce, bowiem ich rozwój ubogaca nasze życie i włącza nas do społeczności rodziny ludzkiej.

RB 7,44-48

08-IV
11-VII
13-X
15-I

Piąty stopień pokory: jeśli w pokornym wyznaniu wyjawiamy swojemu opatowi wszystkie złe myśli przychodzące do serca, lub złe czyny w ukryciu popełnione. ⁴⁵Zachęca nas do tego Pismo mówiąc:

Powierz Panu swoją drogę i zaufaj Mu (Ps 37[36],5) ⁴⁶oraz Wyznawajcie Panu, bo dobry, bo na wieki Jego miłosierdzie (Ps

106[105],1 Wlg). ⁴⁷A Prorok dodaje jeszcze: Grzech mój Tobie wyznałem i nie ukryłem mej winy. ⁴⁸Rzekłem: Wyznam nieprawość moją Panu, a Tyś darował winę mego grzechu (Ps 32[31],5).

Deklaracja 116

116. Karta Miłości ustanowiła coroczną wizytację, jaką Opat Fundator lub jego delegat, według prawa filiacyjnego winien przeprowadzić w swoich fundacjach. Celem wizytacji było pobudzenie gorliwości i jeśli była potrzeba braterskie napomnienie w miłości. Doroczna wizytacja stanowiła podstawę struktury prawnej Zakonu i była wysoko ceniona przez wszystkich, również spoza Zakonu. Wiele też przynosiła pożytku dla umocnienia i rozwoju życia w klasztorach.

Wizytator, bowiem po przeprowadzeniu scrutiny może nierzadko udzielić miejscowemu Opatowi dobrej rady, skierować jego uwagę na te sprawy i problemy, których Opat, być może, nie zauważa lub też nie widzi w pełnym świetle powiązań i czynników personalnych. Gdyby zaś stwierdził, że w klasztorze sprzeniewierzono się przepisom naszego Zakonu, winien się starać naprawić to z miłością za radą miejscowego Opata.

Obecnie w niewielu miejscach istnieje prawo filiacji. W miejsce dawnego naturalnego jakby pokrewieństwa, jakim było prawo filiacji, jest dziś aktualne po największej części połączenie klasztorów w Kongregacjach, stąd też wizytatorem zwyczajnym jest w ogólności Opat Prezes Kongregacji. Wyjątek stanowią wypadki, gdzie istnieje prawo filiacji i Konstytucje Kongregacji inaczej tę rzecz określają.

RB 7,49-50

09-IV
12-VII
14-X
16-I

Szósty stopień pokory: jeśli mnich zadowala się wszystkim, co tanie i ostatnie, a cokolwiek mu zlecono czynić, uważa siebie [zawsze] za służę złego i niegodnego, ⁵⁰powtarzając z Prorokiem:

Byłem nierozumny i nie pojmowałem: byłem przed Tobą jak juczne zwierzę. Lecz ja na zawsze będę z Tobą (Ps 73[72],22-23).

Deklaracja 117

117. Cel wizytacji pozostaje ten sam jak dawniej, jedynie pewne formy odbywania wizytacji należy przystosować do nowych warunków. Również w naszych czasach wizytacje winny często odbywać się, choć nie zawsze muszą być kanonicznymi, ażeby bezzwłocznie zaradzać potrzebom klasztorów.

Z pewnością wizytator nie jest ani prawodawcą ani "reformatorem", ale winien przeprowadzić rachunek sumienia wszystkich. Rozwiązanie, bowiem problemów prawie nigdy nie przychodzi z zewnętrznego nakazu, ale z wewnętrznego przekonania. Wymaga to wiele tak od wizytatora jak i od wizytowanych. Wizytator, którego zadaniem jest przede wszystkim posługa miłości, winien starać się nade wszystko zrozumieć stan psychologiczny wspólnoty. Winien też mieć na uwadze prawną autonomię klasztoru i jego własne cele prawnie uznane, aby wizytacja przyniosła prawdziwy wzrost duchowy klasztoru.

Wizytowani zaś winni szczerze i pokornie otworzyć swojego ducha, szukając prawdziwie dobra dusz i postępu społeczności w Służbie Bogu. Winni też mieć przed oczyma różne ograniczenia wizytacyjne, to znaczy ograniczony zasięg spraw, którymi wizytator może zająć się i realne możliwości jego działania. Nierzadko wizytacja nie przynosi owoców z powodu rozważnych i nieuzasadnionych oczekiwań wielu członków wspólnoty, którzy żądają od wizytatora rzeczy nierealnych i zaraz uważają się za oszukanych.

RB 7,51-54

10-IV
13-VII
15-X
17-I

S iódmy stopień pokory: jeżeli mnich nie tylko ustami wyznaje, że jest najpodlejszy i najśłabszy ze wszystkich, lecz jest o tym również najgłębiej przekonany, ⁵²upokarza się i mówi z Prorokiem: Ja zaś jestem robak, a nie człowiek, pośmiewisko ludzi i wzgarda pospólstwa; ⁵³wywyższyłem się, zostałem upokorzony i zawstydzony (Ps 22[21],7; 88[87],16). ⁵⁴A także na innym miejscu: Dobrze to dla

mnie, że mnie poniżyłeś, bym się nauczył Twych ustaw (Ps 119[118],71).

RB 7,55

11-IV
14-VII
16-X
18-I

Ósmym stopień pokory: jeżeli mnich czyni to tylko, do czego zachęca go wspólna reguła klasztoru i przykłady starszych.

RB 7,56-58

12-IV
15-VII
17-X
19-I

Dziewiąty stopień pokory: jeżeli mnich powstrzymuje język od mówienia, a zachowując milczenie, nie odzywa się nie pytany, ⁵⁷gdyż Pismo poucza, że nie uniknie się grzechu w gadulstwie (Prz 10,19) ⁵⁸i że mąż gadatliwy nie znajdzie kierunku na ziemi (Ps 139,12 Wlg).

RB 7,59

13-IV
16-VII
18-X
20-I

Dziesiąty stopień pokory: jeżeli nie jest łatwy i skory do śmiechu, ponieważ zostało napisane: Głupi przy śmiechu podnosi swój głos (Syr 21,20).

RB 7,60-61

14-IV
17-VII
19-X
21-I

Jedenasty stopień pokory: jeżeli mnich, gdy nawet otworzy usta mówi powoli i bez śmiechu, pokornie i z powagą, niewiele, ale w sposób przemyślany i nie nazbyt krzykliwie, ⁶¹bo jest napisane: Mądry daje się poznać w kilku słowach.

RB 7,62-70

15-IV
18-VII
20-X
22-I

Dwunasty stopień pokory: jeżeli mnich nie tylko w sercu, ale także w samej postawie okazuje zawsze pokorę oczom ludzi, ⁶³a mianowicie w czasie Służby Bożej, w oratorium, w klasztorze, w ogrodzie, w podróży, na polu, czy gdziekolwiek indziej, bez względu na to, czy siedzi, chodzi, czy też stoi, zawsze niech ma spuszczoną głowę i oczy skierowane ku ziemi. ⁶⁴Czuje się bowiem w każdej chwili winnym grzechów swoich i uważa, że już staje przed strasliwym Sądem. ⁶⁵Powtarza też sobie zawsze w sercu to, co mówił ze spuszczonymi ku ziemi oczami ów ewangeliczny celnik: Panie, ja grzeszny, nie jestem godzien podnieść oczu moich ku niebu; ⁶⁶a także z Prorokiem: Schylony jestem i poniżony ciągle (Ps 38[37],7-9; Ps 119[118],107). ⁶⁷Przeszedłszy wszystkie owe stopnie pokory mnich dojdzie wkrótce do tej miłości Boga, która, jako doskonała, usuwa precz bojaźń. ⁶⁸I co poprzednio tylko z obawy wypełniał, tego wszystkiego będzie teraz przestrzegał bez żadnego trudu, z przyzwyczajenia, niejako w sposób naturalny, ⁶⁹już nie ze strachu przed piekłem, lecz z miłości do Chrystusa, bo nawykł już do dobrego i znajduje radość w cnocie. ⁷⁰Oto, co przez Ducha Świętego zechce Pan objawić łaskawie w słudze swoim oczyszczonym z błędów i grzechów.

Deklaracja 10

10. Źródłem najważniejszym i najobfitszym naszego życia jest działanie i tchnienie Ducha Świętego w nas. Wierzmy, bowiem mocno, że i w nas działa Duch Święty, zapalając nasze serca do lepszego rozpoznawania i bardziej obojętnego wypełniania woli Bożej. I nie jest nam nic tak potrzebne, jak to, aby życie i powołanie nasze rozpoznawać szczerym sercem w świetle Ducha Świętego i obojętnie odpowiadać na Jego natchnienia. Jego działanie, chociaż tajemnicze, bez wątpienia najbardziej ujawnia się w braterskim porozumieniu wszystkich członków szczerze szukających woli Bożej przez formy dla tego celu odpowiednie i godne. Uczciwa i otwarta rozmowa, szczerza wspólna narada, odpowiedzialna współpraca wszystkich członków - oto główne

środki, przez które objawia się przewodnictwo i natchnienie Ducha Świętego.

8. O NOCNYM OFICJUM

16-IV
19-VII
21-X

W czasie zimy, tj. od pierwszego listopada aż do Paschy, zgodnie z rozsądkiem, należy wstawać o ósmej godzinie nocnej, ²aby bracia spali nieco dłużej niż przez połowę nocy i wstali już wypoczęci. ³Jeżeli zaś po Wigiliach zostanie trochę czasu, ci, którzy tego potrzebują, poświęcą go na rozważanie psalmów i czytań. ⁴Od Paschy aż do wspomnianego pierwszego listopada tak trzeba ustalić godzinę, aby po Wigiliach miała miejsce niewielka przerwa, w czasie której bracia mogliby wyjść dla załatwienia swoich potrzeb naturalnych. Zaraz potem należy odprawiać Jutrznę; jej porą właściwą jest godzina świtu.

Deklaracja 18-21

18. Zakon nasz, podobnie jak każdy człowiek, czy społeczność partykularna w sobie samym zachowuje swoją przeszłość, swoje dziedzictwo i ciężar swojej historii nie tylko od początków "Cistercium", ale od początków powszechnej historii monastycyzmu, którego korzenie sięgają pierwszych wieków chrześcijaństwa. Dlatego pożytecznie będzie przypomnieć sobie główne okresy historii monastycyzmu i ich znaczenie.

19. Pierwotne formy życia monastycznego istniały od początków Kościoła /wyznawcy, dziewice, których życie nazywają niektórzy "monachizmem domowym". W III w. oprócz powyższych form powstają anachoreci i cenobici w całym Kościele, zaś od IV w. pisane są reguły określające zasady nowych instytucji monastycznych i przekazujące doświadczenia "ojców duchowych". Pomimo tego Ewangelia pozostawała jako "Reguła, nie podlegająca żadnym Regulom", pod którą pozostawały wszelkie inne.

20. Pośród tych reguł na czoło wysuwa się Reguła Św. Benedykta. W niej Św. Patriarcha sporządził z różnych źródeł swoją "małą regułę początkową". Według niej klasztor jest "Szkołą Służby Pańskiej", - w której zgromadzenie pod wpływem ojcostwa Chrystusa, którego opat zastępuje w służbie braciom, - w harmonijnej równowadze Służby Bożej: lektury duchowej, pracy i innych ćwiczeń, za przewodnictwem Ewangelii podąża drogą przykazań Bożych.

21. Reguła zaś, traktująca o urządzeniu życia wewnątrz klasztoru znajduje pewne dopełnienie w "Żywocie Św. Benedykta" spisany dla nas przez Św. Grzegorza w Księdze Dialogów. Księga ta, choć nie jest we wszystkich częściach dokładnie historyczna, jednakże pokazuje nam jak, według tradycji, sam Św. Ojciec Benedykt podejmował tych, którzy przychodzili do klasztoru i jak sam działał poza obrębem klasztoru. Opowiada, bowiem św. Grzegorz, że św. Benedykt przebywając w okolicy rzeszę ciągłym nauczaniem prowadził do wiary", co więcej: "braci swoich posyłał do okolicznych wsi, "aby udzielali duszom zachęty".

9. ILE PSALMÓW NALEŻY ODMAWIAĆ W GODZINACH NOCNYCH

17-IV
20-VII
22-X

W określonym wyżej czasie zimy najpierw należy trzy razy powtórzyć werset: Panie otwórz wargi moje, a usta moje będą głosić Twoją chwałę (Ps 51[50],17); ²a następnie dodać psalm 3 i Chwałę Ojcu; ³po nim psalm 94 odśpiewany z antyfoną, albo po prostu [bez antyfony]. ⁴Z kolei następuje hymn ambrojański, a potem sześć psalmów z antyfonami. ⁵Po ukończeniu ich i odmówieniu wersetu opat udzieli błogosławieństwa; później zaś, podczas gdy wszyscy siedzą w ławkach, bracia niech czytają na zmianę z księgi leżącej na pulpicie trzy lekcje, między którymi należy śpiewać trzy responsoria. ⁶Dwa responsoria powinny być śpiewane bez Chwały Ojcu, po trzeciej zaś lekcji śpiewający niech ją

doda. ⁷Gdy tylko kantor zacznie Chwała Ojcu, niech zaraz wszyscy wstaną z ławek, by okazać cześć i szacunek Trójcy Świętej. ⁸W czasie Wigilii czytamy natchnione przez Boga księgi tak Starego jak i Nowego Testamentu, a także komentarze do nich, pisane przez uznanych i prawowiernych Ojców katolickich. ⁹Po tych trzech lekcjach z responsoriami należy odśpiewać razem z Alleluja pozostałe sześć psalmów. ¹⁰Po nich zaś zostanie wygłoszona z pamięci lekcja z Apostoła, następnie zaś odmówimy werset i prośbę litanijną, tj. Kyrie eleison. ¹¹W ten sposób kończą się Wigilie nocne.

Deklaracja 22

22. Reguła Św. Benedykta do czasu Św. Benedykta z Anianu nie była ani jedyną ani powszechnie znaną /epoka reguły mieszanej/. Za Benedykta z Anianu została ona stopniowo wprowadzona prawie we wszystkich klasztorach Imperium Karolingów. Tak powstała pewna jednolitość w monastycyzmie na Zachodzie, który to monastycyzm można nazwać "benedyktyńskim".

Synody w wiekach od IX do XI starały się jaśniej odróżnić mnichów od kanoników Regularnych, ale bez większego powodzenia. Coraz bardziej, bowiem wzrastała liczba mnichów, którzy przyjmowali święcenia i tak przechodzili do stanu duchownego, zaś kanonicy Regularni układali swoje życie według zwyczajów mniszych. Ponadto monastycyzm wieków od X do XI zarzucając prostotę życia, powiększał ciągle zasięg i znaczenie liturgii w życiu wspólnym, ztracając z

10. JAK NALEŻY ODPRAWIAĆ MODLITWĘ NOCNA W CZASIE LATA

18-IV
21-VII
23-X

Od Paschy aż do 1 listopada zachowujemy tę samą liczbę psalmów, co w okresie zimowym. ²Tylko ze względu na zbyt krótką noc nie trzeba czytać lekcji z księgi i zamiast trzech [zimowych]

wystarczy wygłosić z pamięci jedną ze Starego Testamentu. Po niej powinno nastąpić krótkie responsorium³ i cały dalszy ciąg, jak to już ustaliliśmy [dla okresu zimowego], tzn. w czasie Wigilii nocnych należy odśpiewać zawsze co najmniej dwanaście psalmów, nie licząc w tym psalmu 3 i 94.

Deklaracja 23

23. W XI w. rodzą się nowe kierunki duchowne u mnichów /i u kanoników regularnych/ mające za cel powrót do prawdziwego ubóstwa ewangelicznego, do pracy ręcznej, do „czystości Reguły” i do autentycznych źródeł starożytnego monachizmu.

W takim celu zostało założone C i s t e r c i u m. Założyciele "Nowego Klasztoru" przywrócili równowagę między życiem liturgicznym a pracą, chociaż nie we wszystkim powrócili do litery Reguły. Zachowali, bowiem wiele czynności liturgicznych nie znanych Św. Benedyktowi i wprowadzonych później /jak np. codzienna Msza Św. Konwentualna/ i w ten sposób zmienili porządek dzienny w klasztorze. Zgodzili się ponadto na przyjmowanie braci konwersów, ponieważ bez nich - jak mówili - byłoby niemożliwe "we dnie i w nocy zachować przepisy Reguły". Przyjmowali, zatem Regułę nie w jej znaczeniu historycznym VI wieku, lecz rozumianą według późniejszych komentarzy.

Klasztory założone przez Citeaux i jego filie od samego początku były opactwami samoistnymi, połączonymi ze sobą według przepisów Karty Miłości. Opaci tych klasztorów przybywali każdego roku do Citeaux na Kapitułę Generalną, aby sprawować pieczę duszpasterską nad duszami mnichów im powierzonych. Od pierwszych dziesiętników dwunastego wieku opaci naszego zakonu popierali fundacje klasztorów mniszek i pomagali im organizować ich życie. Wspólnoty mniszek tak jak klasztory mnichów, aż do roku 1184 były pod jurysdykcją biskupów. Po otrzymaniu przywileju egzempcji, wiele klasztorów zostało wcielonych do Zakonu. Na początku opatki fundatorki odbywały wizytacje regularną w opactwach-córkach i fundacje uczestniczyły także w ich kapitulach, jednak z powodu prawa klauzury, która w średniowieczu była bardziej rygorystyczna dla mniszek, obowiązek wizytacji regularnej

przeszedł na „Pater immediatus” a kapituły opatek już więcej się nie odbywały.

19-IV
22-VII
24-X

JAK NALEŻY ODPRAWIAĆ WIGILIE W NIEDZIELE

W niedziele trzeba wstawać na Wigilie wcześniej. ²W czasie tych Wigilii zachowujemy porządek następujący: Po odśpiewaniu, jak wyżej ustalono, sześciu psalmów i wersetu, podczas gdy wszyscy siedzą w ławkach według porządku i godności, należy odczytać z księgi, jak już powiedziano, cztery lekcje z ich responsoriami, ³z tym, że jedynie w czwartym responsorium śpiewający dodaje Chwałę Ojcu, a gdy ją zacznie, wszyscy z szacunkiem powstaną. ⁴Po tych czytaniach idzie kolejno następne 6 psalmów z antyfonami, jak poprzednie, i werset, ⁵później zaś inne cztery lekcje ze swymi responsoriami w takim porządku, jak wyżej. ⁶Po nich śpiewa się trzy kantyki z Proroków wyznaczone przez opata; kantyki te mają być śpiewane z Alleluja. ⁷Po wersecie i po błogosławieństwie opata należy przeczytać inne cztery lekcje z Nowego Testamentu w takim porządku, jak wyżej. ⁸Po czwartym responsorium opat rozpoczyna hymn Ciebie, Boże, chwalimy. ⁹Po jego odśpiewaniu opat czyta lekcję z Ewangelii, a w tym czasie wszyscy stoją pełni czci i bojaźni. ¹⁰Po zakończeniu czytania wszyscy odpowiadają Amen. Opat zaraz rozpoczyna hymn Tobie należy się cześć. Po udzieleniu błogosławieństwa zaczyna się Jutrznie. ¹¹Ten porządek niedzielnych Wigilii zachowujemy w każdym czasie, zarówno w lecie, jak i w zimie, ¹²chyba żeby przypadkiem, co nie powinno mieć miejsca, bracia wstali za późno, wówczas trzeba skrócić coś z lekcji lub responsoriów. ¹³Należy się jednak pilnować, aby to w ogóle się nie zdarzyło; a jeśli się przytrafi, ten kto stał się przyczyną zaniedbania, musi w oratorium odpowiednio zadośćuczynić Bogu.

Deklaracja 24

24. Ze wzrostem Zakonu i szybkim zakładaniem setek opactw, z włączeniem do Zakonu różnych Kongregacji mniszych (Savigny i Obazin jeszcze za życia św. Bernarda) owa początkowa "jedność obyczajów" stopniowo, nieraz nie bez racji, różnicowała się. Przekształcenia życia społecznego, intelektualnego i politycznego wywierały swój wpływ także na rozwój Zakonu. Dlatego Kapituła Generalna starała się przystosowywać prawodawstwo Zakonu do nowych potrzeb, nie wahając się jeszcze w XII w. zmieniać wiele razy i w niemałych rzeczach również Kartę Miłości.

12. JAK NALEŻY ODPRAWIAĆ JUTRZNIE

20-IV 23-VII 25-X
--

Jutrznę niedzielną zaczynamy psalmem 66, bez antyfony, mówionym bez żadnej przerwy. ²Po nim śpiewamy psalm 50 z Alleluja, ³następnie 117 i 62, później Błogosławcie Pana i psalmy pochwalne [148-150], jedną lekcję z Apokalipsy z pamięci i responsorium, hymn ambrożyjski, werset, kantyk z Ewangelii i prośbę litanijną. Na tym Jutrznia się kończy.

Deklaracja 25

25. Wielka liczba opatów na Kapitułe Generalnej doprowadziła z kolei do powstania, Definitorium, które swoją formę zachowaną aż do Rewolucji Francuskiej, przyjęło w r.1265. Z tej to przyczyny, jak również z powodu wojen i innych trudności opaci zaczęli rzadziej przybywać na Kapitułę Generalną. Życie cysterskie w tym czasie w różnych regionach, zwłaszcza w Europie Środkowej i Wschodniej, ale i w Szwajcarii zaczyna przybierać nowe kształty.

Do tych przyczyn z upływem czasu dochodzą jeszcze inne, polityczne i kościelne, jak instytucja Komendy opactw, które to przyczyny domagały się nowych rozwiązań w różnych regionach. Tak powstały różne Kongregacje w Zakonie /Kastylijska w 1425 roku, Św. Bernarda we Włoszech w 1497 r., Portugalska w 1567r., erygowane aktami prawnymi Papieży, zaś w wieku XVII również przy współdziałaniu Kapituły Generalnej Kongregacje: Kalabryjska, Rzymska, Hiszpańska, Niemiecka/.

13. JAK NALEŻY ODPRAWIAĆ JUTRZNIE **W DNI POWSZEDNIE**

21-IV
24-VII
26-X

W dni powszednie Jutrznie należy odprawiać w taki oto sposób: ²psalm 66 odmawia się bez antyfony, przeciągając go nieco, jak w niedzielę, aby wszyscy zdążyli się zejść na psalm 50, odmawiany już z antyfoną. ³Po nich śpiewamy dwa inne psalmy, stosownie do zwyczaju, mianowicie: ⁴w poniedziałek 5 i 35; ⁵we wtorek 42 i 56; ⁶w środę 63 i 64; ⁷we czwartek 87 i 89; ⁸w piątek 75 i 91; ⁹w sobotę zaś 142 i kantyk z Księgi Powtórzonego Prawa, który przez Chwałę Ojcu należy podzielić na dwie części. ¹⁰W pozostałe dni bowiem [tj. od poniedziałku do piątku] śpiewa się za każdym razem ten kantyk z Proroków, który wybiera na ten dzień Kościół Rzymski. ¹¹Potem następują psalmy pochwalne [148-150], dalej jedna lekcja z Apostoła, wygłoszona z pamięci, responsorium, hymn ambrożyjański, werset, kantyk z Ewangelii i prośba litanijna. Na tym Jutrznia się kończy. ¹²Zarówno Jutrznia jak i Nieszpory powinny kończyć się zawsze Modlitwą Pańską, odmawianą w całości przez przełożonego tak, by wszyscy słyszeli, a to ze względu na ciernie wzajemnych uraz, które bardzo często wyrastają. ¹³Bracia bowiem łatwiej oczyszczają się z tego rodzaju błędów, kiedy zobowiązują się wspólnie słowami tej modlitwy: Opuść nam, jako i my odpuszczamy. ¹⁴W innych godzinach Oficjum mówi się głośno tylko ostatnią część Modlitwy Pańskiej, a wszyscy odpowiadają: Ale nas zbaw ode złego.

Deklaracja 26-28

26. W ciągu tych wieków kapłaństwo nabierało coraz to większego znaczenia w Zakonie i liczne klasztory przyjęły obowiązki pełnienia różnych posług duszpasterskich. Po Soborze Trydenckim natomiast w wielu częściach Zakonu duszpasterstwo parafialne zajęło pierwsze miejsce wśród rodzajów wykonywanej pracy i dla wielu mnichów stało się głównym obowiązkiem.

27. Wychowanie młodzieży w szkołach posiada głębokie i mocne korzenie w starożytnej tradycji monastycznej. I chociaż pierwsi Cystersi ze względu na okoliczności tych czasów odrzucili szkolnictwo, później jednak ta praca przyjęła się również u naszych mnichów. Obowiązek nauczania w szkołach publicznych przyjęły liczne klasztory, zwłaszcza od XVIII wieku, kiedy zaczął się rodzić nowoczesny system wychowania.

28. Wielkie szkody poniósł Zakon w XVI wieku z powodu Reformacji Luterkańskiej i jej następstw, ale w XVII wieku w wielu krajach zaczął rozkwitać na nowo. W tym czasie opactwa, które przyjęły duszpasterstwo i szkolnictwo stały się uczestnikami ciężarów i trosk kościołów lokalnych i starały się w dużej mierze o przystosowanie swojego życia do tych nowych zadań. Jednakże Rewolucja Francuska, józefinizm i następujące szybko sekularyzacje zniszczyły nie tylko bardzo wielką liczbę klasztorów, ale i jego podstawową strukturę prawną. Wraz ze zniesieniem Citeaux, ponieważ nie istniały Konstytucje Zakonu przystosowane do przewyciężenia trudności i bez możliwości zwołania Kapituły Generalnej, dawne prawo konstytucyjne Zakonu przekształciło się. W momencie śmierci Opat z Citeaux, także sama Stolica Apostolska znajdowała się w wielkiej trudności i jedynie w sposób doraźny mogła pomóc Zakonowi. Jednak wraz powrotem do Rzymu z więzienia napoleońskiego Pius VII ustanawia głową Zakonu opata prezesa Kongregacji św. Bernarda we Włoszech, który nim był do 1880. Bez żadnych przeszkód jurysdykcja tego Opatu Prezesa Generala sprowadzała się jedynie do zatwierdzania nowo wybranych opatów ściśle obserwancji.

Kiedy w roku 1834 została założona pierwsza Kongregacja NMP z Trappe mówiło się jasno, że ta Kongregacja pozostaje pod jurysdykcją Opata Generalnego.

Wysiłki, aby zwołać Kapitułę Generalną nie miały szczęśliwego zakończenia i w ten sposób pierwsza Kapituła Generalna, po Rewolucji Francuskiej, odbyła się w roku 1880 i jej członkowie zostali ustaleniem przez Stolicę Apostolską.

W 1892 na kapitule zjednoczeniowej trzech Kongregacji Ścisłej Obserwacji, ojcowie kapitulni ustanowili w sposób wolny niezależny zakon: Zakon Cystersów reformowanych NMP z Trappe. Leon XIII widząc niemożliwość zjednoczenia dwóch zakonów, w 1892 mówi o „Rodzinie cysterskiej” przyznając Zakonowi Cystersów reformowanych wszystkie przywileje Zakonu Cysterskiego.

14. JAK NALEŻY ODPRAWIAĆ JUTRZNIE W UROCZYŚCISCI ŚWIĘTYCH

22-IV
25-VII
27-X

W uroczystości świętych i we wszystkie inne uroczystości trzeba zachować wszystko, co ustaliliśmy dla niedzieli, ²a tylko z dnia należy brać własne psalmy, antyfony i lekcje.

Poza tym utrzymujemy porządek wyżej przedstawiony.

Deklaracja 29

29. Opaci pozostałych klasztorów już w ubiegłym wieku wielokrotnie zbierali się na Kapituły Generalne, w naszym zaś stuleciu trzykrotnie sporządzali Konstytucje Zakonu. W tym czasie również wiele klasztorów, które pozostawały poza Zakonem, jak również Kongregacja Casamari przyłączyły się do Zakonu. Założone też zostały liczne fundacje, również na terenach misyjnych.

Po drugiej wojnie światowej było rzeczą pożądaną, aby praca dla dobra klasztorów i Zakonu klasztorów mniszek z Hiszpanii i tworzących federację włoską na prawie papieskim, które mają wielkie zasługi na polu duchowym jak i materialnym, była kontynuowana.

Tak narodził się nasz dzisiejszy Zakon, będący rzeczywistością w znacznym stopniu złożoną. Z tego również względu koniecznym jest, ażeby w procesie przystosowanej odnowy poszczególne społeczności na pierwszym miejscu rozpoznały swoje zadania i cele, szczerze i jasno je określiły. Takie wyjaśnienie celów i zadań będzie rozwijać również w całym Zakonie żywotność i wzajemne zrozumienie.

23-IV
26-VII
28-X

11. W JAKICH OKRESACH ŚPIEWA SIĘ

ALLELUJA

Od święta Paschy aż do Zesłania Ducha Świętego śpiewamy stale Alleluja, tak przy psalmach, jak i w responsoriach. ²Natomiast od Zesłania Ducha Świętego aż do początku Wielkiego Postu każdej nocy należy łączyć Alleluja jedynie z sześciu ostatnimi psalmami Wigilii. ³W każdą zaś niedzielę poza Wielkim Postem z Alleluja należy śpiewać kantyki, Jutrznę, Prymę, Tercję, Sekstę i Nonę; Nieszpory zaś już z antyfoną. ⁴W responsoria zaś należy włączać Alleluja jedynie od Paschy do Zesłania Ducha Świętego.

Deklaracja 59

59. Mnich szukający Boga przez naśladowanie Chrystusa i służenie Jemu, często modli się. Umysł swój i uczucia podnosi do rzeczy Bożych, czy to w rozważaniu Słowa Bożego, które objawia się nam, czy to wówczas, gdy w modlitwie tak wspólnej, jak prywatnej odpowiada na Słowo Boże. W ten sposób na modlitwie i rozważaniu Słowa Bożego znajdujemy źródło natchnienia dla wszystkich naszych czynności, a równocześnie otrzymujemy możliwość lepszego kierowania naszym życiem i częstej jego poprawy.

16. JAKI JEST W CIĄGU DNIA PORZĄDEK OFICJUM

24-IV
27-VII
29-X

Prorok mówi: Siedmiokroć na dzień głoszę Twoją chwałę (Ps 119[118],164). ²Zachowamy tę świętą siódemkę, jeśli wypełnimy przyjęty na siebie obowiązek służby przez Jutrznę, Prymę, Sekstę, Nieszpory i Kompletę, ³gdyż o tych właśnie dziennych godzinach Oficjum Prorok powiedział: Siedmiokroć na dzień głoszę Twoją chwałę. ⁴O nocnych Wigiliach bowiem ten sam Prorok mówi: Wstaję o północy, aby Cię wielbić (Ps 119[118],62). ⁵W tych więc godzinach oddajemy chwałę naszemu Stwórcy z powodu sprawiedliwych Jego wyroków (Ps 119[118],62.164), a mianowicie w czasie Jutrni, Prymy, Tercji, Seksty, Nony, Nieszporów i Kompletę; a i w nocy wstawiamy, aby Go wielbić.

Deklaracja 60

60. Jak samo życie zakonne jest łaską Boga, tak i nasza zdolność do modlitwy nie pochodzi z nas, lecz z Ducha Świętego, w którym wołamy: "Abba, Ojczy". Przez przyjmowanie Sakramentów, a w szczególności przez codzienne sprawowanie Najświętszej Eucharystii, to życie łaski w nas otrzymuje ustawiczny pokarm i nasza modlitwa łączy się sakramentalnie ze zbawczym działaniem Chrystusa.

Mnisi zaś, jak to wynika z całej tradycji monastycznej i z mandatu Kościoła, w sposób szczególny są powołani do tego by kontynuowali modlitwę Chrystusa w Kościele, tak poprzez celebrowanie Mszy św. i odprawianie Służby Bożej, która winna zawsze zachowywać prymat w ich życiu, jak i poprzez inne formy modlitwy, które na swój sposób przenikają całe ich życie.

17. ILE PSALMÓW NALEŻY ODMAWIAĆ W CZASIE DZIENNYCH GODZIN OFICJUM

25-IV
28-VII
30-X

Ustaliliśmy już porządek śpiewania psalmów w czasie Wigilii i Jutrzni. Teraz zajmujemy się następnymi godzinami Oficjum. ²W Prymie należy odmawiać trzy psalmy osobno, a nie pod jednym tytułem: Chwała Ojcu; ³hymn tej godziny po wersecie Boże, ku wspomnieniu, zanim zaczniesz psalmy. ⁴Po odmówieniu trzech psalmów jedna lekcja, werset, Kyrie eleison i modlitwa na zakończenie. ⁵Tercja, Seksta i Nona powinny być odprawiane w ten sam sposób: werset, hymny poszczególnych godzin, trzy psalmy, lekcja i werset, Kyrie eleison i modlitwa na zakończenie. ⁶Jeśli wspólnota jest większa - z antyfonami, jeśli mniejsza - bez antyfon. ⁷Na Nieszpory składają się tylko cztery psalmy z antyfonami. ⁸Po tych psalmach wygłaszana jest lekcja, następnie responsorium, hymn ambrożyjski, werset, kantyk z Ewangelii, prośba litanijna i Modlitwa Pańska jako zakończenie. ⁹Kompleta ogranicza się do trzech psalmów. Psalmy te należy śpiewać bez przerw, bez antyfon, ¹⁰po nich zaś hymn właściwy tej godzinie, jedna lekcja, werset, Kyrie eleison i na zakończenie błogosławieństwo.

Deklaracja 61

61. W ofierze Mszy św. uobecnia się w sposób bezkrwawy ofiara Chrystusa dana raz na zawsze na krzyżu i dostępna każdego dnia dla nas i ludzkie gesty wielbiące Boga stają się skutecznym znakiem działania samego Chrystusa. W ten sposób dar i Słowo Boże oraz odpowiedź człowieka składającego dziękczynienie i uwielbienie jak najbardziej łączą się ze sobą dla chwały Boga i dla uświęcenia człowieka. Wszystkie, bowiem posługiwania Kościoła są przyporządkowane do sprawowania Eucharystii, która jest prawdziwie centrum całej liturgii, co więcej: całego życia chrześcijańskiego. Stąd winna ona zajmować pierwsze miejsce również w naszym życiu jako sakrament pobożności, węzeł miłości, znak jedności, uczta paschalna,

na której przyjmuje się Chrystusa, dusza napelnia się łaską i otrzymujemy zadatek przyszłej chwały. Adoracja Chrystusa obecnego w Eucharystii jest pomocą, ażeby aktywne uczestnictwo w ofierze Chrystusa było owocnie kontynuowane przez cały dzień.

26-IV
29-VII
31-X

13. JAKA POWINNA BYĆ KOLEJNOŚĆ PSALMÓW

Najpierw mówimy werset Boże, wejrzyj ku wspomżeniu memu, Panie, pospiesz ku ratunkowi memu, Chwała Ojcu, a następnie hymn właściwy każdej godzinie kanonicznej.²W dalszym ciągu, w Prymie niedzielnej śpiewamy cztery części psalmu 118,³a w pozostałych godzinach tego dnia, tj. w Tercji, Sekście i Nonie, po trzy części wspomnianego psalmu 118.⁴Pryma poniedziałkowa obejmuje trzy psalmy: 1, 2 i 6.⁵I podobnie w Prymie dalszych dni tygodnia aż do niedzieli mówi się po trzy kolejne psalmy aż do psalmu 19, przy czym psalm 9 i 17 dzielimy na dwie części.⁶A w ten sposób Wigilie niedzielne zaczynają się zawsze od psalmu 20.⁷W Tercji zaś, Sekście i Nonie poniedziałkowej mówimy dziewięć pozostałych części psalmu 118, po trzy w każdej godzinie.⁸Po rozłożeniu psalmu 118 na dwa dni: niedzielę i poniedziałek,⁹we wtorek już w Tercji, Sekście i Nonie śpiewamy po trzy psalmy od 119 aż do 127, tj. razem dziewięć psalmów.¹⁰Psalmy te powtarzamy zawsze w tych godzinach aż do niedzieli, zachowując również każdego dnia taki sam układ hymnów, czytań i wersetów.¹¹W ten sposób w niedzielę zaczynamy zawsze od psalmu 118.¹²W czasie Nieszporów śpiewamy codziennie cztery psalmy, 13poczynając od 109 aż do 147;¹⁴opuszczamy tylko te, które są użyte w innych godzinach, tj. od 117 do 127, a także psalmy 133 i 142.¹⁵Wszystkie pozostałe śpiewamy w czasie Nieszporów.¹⁶A ponieważ [przy tym układzie] jest o trzy psalmy za mało, należy podzielić [na dwie części] te psalmy, które we wspomnianej grupie są dłuższe, tj. 138, 143 i 144.¹⁷Psalm 116, najkrótszy, łączymy z psalmem 115.¹⁸Tak powinien wyglądać układ psalmów nieszpornych. Wszystko inne, tj.

czytanie, responsorium, hymn, werset i kantyk należy zachować, jak wyżej ustalono.¹⁹ W Komplecie natomiast powtarzamy codziennie te same psalmy, tj. 4, 90 i 133.²⁰ W ten sposób ustaliliśmy porządek psalmów w ciągu dnia. Wszystkie pozostałe psalmy należy rozłożyć równo na siedem nocnych Wigilii,²¹ dzieląc jednak dłuższe na dwie części, tak żeby na każdą noc przypadało dwanaście psalmów.²² Pragniemy wszakże wyraźnie zaznaczyć, że jeśliby komuś ten układ psalmów nie odpowiadał, może rozdzielić je inaczej, w sposób, jaki uzna za lepszy,²³ byleby tylko pamiętał, że w każdym przypadku w ciągu tygodnia powinien zostać odśpiewany cały psalterz w pełnej liczbie 150 psalmów; zaczynać go zaś należy zawsze od niedzielnych Wigilii.²⁴ Nadmierną bowiem opieszałość w służbie Bogu i brak pobożności okazują ci mnisi, którzy przez jeden tydzień nie odmówią całego psalterza wraz ze zwyczajowymi kantykami.²⁵ Skoro czytamy, iż nasi święci Ojcowie potrafili wypełnić to zadanie z gorliwością w jeden dzień, zdobądźmy się w naszej oziębłości przynajmniej na to, by wywiązać się z niego w ciągu całego tygodnia.

Deklaracja 62

62. Przy odnowie Oficjum Divinum, którą to odnowę należy kontynuować i dopełniać, należy mieć przed oczyma przede wszystkim jedność i harmonię między liturgią a pozostałymi elementami życia zakonnego. Liturgia, bowiem "choć jest szczytem, do którego zdąża działanie Kościoła, a zarazem źródłem, z którego wypływa cała moc jego", to jednak nie wypełnia ona całej aktywności Kościoła czy klasztoru. Dlatego życie codzienne winno być odpowiednie dla owocnego sprawowania liturgii, zaś struktura i formy liturgiczne winny być takie by mogły karmić duchowo i ożywiać życie codzienne.

19. JAK NALEŻY ŚPIEWAĆ PSALMY

27-IV
30-VII
01-XI

Wierzemy, że Bóg jest wszędzie obecny i że oczy Pana patrzą na dobrych i na złych na każdym miejscu (Prz 15,3). ²Przed wszystkim jednak powinniśmy być tego szczeni pewni wówczas, gdy uczestniczymy w Służbie Bożej. ³Ważne jest też pamiętać zawsze, co mówi Prorok: Służcie Panu z bojaźnią (Ps 2,22), ⁴a również na innym miejscu: Śpiewajcie mądrze (Ps 46,8 Wlg) ⁵i będę śpiewał Ci psalm wobec aniołów (Ps 138[137],1). ⁶Zastanówmy się zatem jak należy zachowywać się w obliczu Boga i Jego aniołów i tak śpiewajmy psalmy, ⁷aby nasze serce było w zgodzie z tym, co głoszą nasze usta.

Deklaracja 63

63. Do życia modlitwy przynależy w sposób konieczny również czytanie duchowne, wymaga ono jednak odpowiedniego wykształcenia i pewnych warunków, przy pomocy, których staje się prawdziwie czytaniem modlitewnym, spokojnym, wytrwałym. Czytanie duchowne posiadające te przymioty skutecznie wspomaga mnichów i mniszki, aby coraz bardziej stawał się "człowiekiem Bożym" jasno pojmującym obecność i wolę Pana. Do rozwoju ducha modlitwy bardzo wiele pomaga zachowanie milczenia. Bowiem w czasie, kiedy wiernie zachowuje się milczenie, nasze serca przygotowują się do lepszego słuchania Słowa Bożego i otwarcia się na niego.

20. O CZCI NALEŻNEJ BOGU PODCZAS MODLITWY

28-IV
31-VII
02-XI
24-I

Jeśli ludziom możliwym pragniemy przedstawić jakąś sprawę, ośmielamy się czynić to jedynie z najgłębszą pokorą i szacunkiem. ²Z o ileż większą pokorą i czystym oddaniem musimy znosić nasze prośby

przed oblicze Boga, Pana wszechświata! ³A i to należy wiedzieć, że nie wielomówstwo, lecz tylko czystość serca i łzy skruchy zasługują w oczach Boga na wysłuchanie. ⁴Dlatego też modlitwa powinna być krótka i czysta, chyba że natchnienie łaski Bożej skłoni nas do jej przedłużenia. ⁵Wspólna jednak modlitwa niech będzie zawsze krótka, a na znak dany przez przełożonego wszyscy razem powstaną.

Deklaracja 64

64. Jedność życia objawia się w harmonijnym połączeniu poszczególnych elementów. Przede wszystkim liturgia w naszych klasztorach winna być gwiazdą płonąca, świecąca, oświetlającą cały Kościół miejscowy, a celebracje liturgiczne winny przyciągać do uczestnictwa okolicznych chrześcijan i stanowić dla ludu chrześcijańskiego obfite źródło życia duchownego.

21. O DZIEKANACH KLASZTORNÝCH

29-IV
01-VIII
03-XI
25-I

Jeśli wspólnota jest liczniejsza, należy spośród braci, mających dobrą opinię i święte obyczaje, wybrać i ustanowić pięciu dziekanów, ²którzy by we wszystkich sprawach troszczyli się o swoje dekanie w duchu przykazań Bożych i poleceń własnego opata. ³Dziekani powinni być tak wybierani, aby opat mógł na nich bezpiecznie złożyć część swoich obciążeń. ⁴W ich zaś wyborze nie należy też kierować się porządkiem starszeństwa, lecz tylko wartością ich życia i mądrością ich nauki. ⁵Jeśliby jakiś z owych dziekanów, przejęty pychą, okazał się godnym nagany, trzeba go napomnieć raz i dwa, a nawet trzy razy; jeśli jednak się nie poprawi, zostanie pozbawiony swego stanowiska, ⁶które wówczas obejmie ktoś inny, godniejszy. ⁷Tę samą zasadę ustanawiamy również dla przeora.

Deklaracja 77

77. Po nakreśleniu obrazu naszego Zakonu w jego aktualnej postaci i po krótkim opisie głównych elementów życia cysterskiego należy przedstawić organizację życia i odpowiednią strukturę prawną, tak odnośnie do poszczególnych wspólnot i Kongregacji, jak i do całego Zakonu. Nie wystarczy, bowiem przedstawić tylko teorie o naszych celach i wartościach, lecz trzeba dobrać także te sposoby praktyczne i prawne, które nasze życie wspólnotowe porządkują i pobudzają do osiągnięcia tych celów.

W kolejności pragniemy przedstawić tylko te elementy i pryncypia, które wydają się konieczne w należyтым rozwiązywaniu dzisiejszych problemów, pozostawiając dalsze szczegóły ułożenia życia monastycznego w Konstytucjach Kongregacji, Zakonu czy statutach lokalnych danego klasztoru

Naprzód, zatem będą przedstawione podstawowe aspekty jakiegokolwiek organizacji prawnej czy wykonywania władzy, a następnie będzie mowa bardziej szczegółowo o zasadach rządzenia w klasztorze, w Kongregacji i Zakonie. Na koniec będzie określony krótko stosunek naszego Zakonu do innych Zakonów monastycznych i do władzy Kościoła.

22. JAK POWINNI SPAĆ MNISI

30-IV
02-VIII
04-XI
26-I

Niech każdy śpi we własnym łóżku. ²Postania otrzymają zgodnie ze zwyczajami zakonnymi i decyzją opata. ³Jeśli to możliwe, niech wszyscy śpią w jednym pomieszczeniu; jeżeli zaś jest ich na to zbyt wielu, niech kładą się po dziesięciu lub dwudziestu razem ze starszymi, którzy by nad nimi czuwali. ⁴A światło powinno stale palić się w tym pomieszczeniu aż do rana. ⁵Niech śpią odziani, przepasani pasem lub sznurem. Niech jednak nie mają przy boku swoich noży, aby nikt się przez sen przypadkiem nie skaleczył. ⁶Tak więc mnisi muszą być zawsze gotowi: na znak dany niech wstają bez chwili ociągania, a każdy niech się stara pierwszy przyjść na Służbę

Bożą, wszelako z zachowaniem skromności i powagi. ⁷Łóżka młodszych braci nie powinny stać obok siebie, lecz rozdzielone posłaniami starszych. ⁸Budząc się zaś na Służbę Bożą niech jedni drugich łagodnie zachęcają do wstania, aby ci, którym łatwo jest zaspać, nie mieli żadnej wymówki.

23. O EKSKOMUNICE ZA WINY

01-V
03-VIII
05-XI
27-I

Jeśli jakiś brat okazałby się krnąbrny, nieposłuszny, zarozumiały, niechętny lub też w jakikolwiek inny sposób sprzeciwiałby się świętej Regule i poleceniom przełożonych, ²takiego powinni starsi mnisi zgodnie z nakazem Pana naszego napomnieć raz i drugi na osobności. ³Gdyby się nie poprawił, należy go zganić publicznie wobec wszystkich. ⁴A gdyby i to nie pomogło, podlega ów brat ekskomunice, jeśli może zrozumieć taką karę. ⁵Jeśliby natomiast nie był zdolny tego pojąć, trzeba mu wymierzyć karę cielesną.

Deklaracja 78

78. Wszystko, o czym będzie mowa obejmuje również klasztory naszych mniszek, chyba, że z natury rzeczy, co innego wynika. Mniszki, bowiem naszego Zakonu nie stanowią "drugiego zakonu", obok "pierwszego" /męskiego/, lecz stanowią ten sam Zakon Cysterski. Klasztory ich są prawdziwie samoistne, chociaż w zakresie jurysdykcji podlegają Opatowi-Ojcu lub biskupowi. Wiele klasztorów mniszek należy do naszych Kongregacji i rządzi się tymi samymi prawami jak mnisi. Dlatego nie ma wątpliwości odnośnie tego, że należy popierać, chociaż stopniowo, ale skutecznie i wytrwale uczestnictwo mniszek w decyzjach, które dotyczą ich życia, jak również w rzeczach odnoszących się do ich Kongregacji i całego Zakonu.

24. W JAKI SPOSÓB NALEŻY EKSKOMUNIKOWAĆ WINNYCH

02-V
04-VIII
06-XI
28-I

Rodzaj ekskomuniki i kary w ogóle powinien zależeć od ciężaru winy; ²ciężar ten zaś ocenić może tylko opat. ³Jeśliby jakiś brat popełnił błąd niezbyt wielki, wystarczy go wyłączyć ze wspólnego posiłku. ⁴Pozbawienie zaś wspólnego posiłku pociąga za sobą poważniejsze skutki: taki brat nie może zaczynać psalmu ani antyfony w chórze, ani czytać lekcji, dopóki nie dopełni zadośćuczynienia. ⁵A jedzenie niech otrzymuje samotnie, gdy już wszyscy bracia się posilą, ⁶na przykład, gdy wszyscy jedzą w porze Seksty, on niech je w porze Nony; jeżeli bracia jedzą w porze Nony, on wieczorem; ⁷aż po stosownym zadośćuczynieniu uzyska wreszcie przebaczenie.

Deklaracja 81

81. Wspólnota monastyczna w pierwszym rzędzie winna opierać się na miłości Chrystusa i współbraci oraz na dobrowolnym przyjęciu celów i obowiązków swojego klasztoru. Jednakże społeczność ta jako połączenie ludzi w sposób stały dla osiągnięcia określonego celu wymaga również mocnej struktury, czyli należytego ułożenia życia za pomocą przepisów prawnych i nakazów przełożonych. W ten sposób, bowiem umacnia się stałość życia i jego ciągłość, siły poszczególnych członków lepiej służą wspólnemu celowi, samo zaś życie i aktywność członków wspólnoty układa się w pokój. Oprócz praw i innych statutów pisanych, którymi reguluje się bardziej stale dziedziny życia, potrzebny jest również osobisty autorytet Opatów i oficjalistów, aby móc sprawnie i w sposób odpowiedzialny określać konkretne sposoby działania, których nie da się określić szczegółowymi przepisami wśród tak zróżnicowanych i zmiennych warunków nowoczesnego życia. W ustanowieniu praw i norm działania wielką rolę do spełnienia mają kapituły, rady lub inne instytucje reprezentujące wspólnotę. W niektórych wypadkach są one określone prawem i mają głos również decydujący. Organy te mają wspomagać przełożonych lub oficjalistów także w podejmowaniu szczegółowych decyzji odnośnie spraw, które z

prawa należą do Opata czy innego oficjalisty klasztoru, bynajmniej nie osłabiając ani znosząc ich odpowiedzialności czy prawa podejmowania decyzji.

25. O CIĘŻSZYCH WYKROCZENIACH

03-V
05-VIII
07-XI
29-I

Brat, który popełnił cięższe wykroczenie, zostaje pozbawiony uczestnictwa we wspólnym posiłku i udziału [we wspólnej modlitwie] w oratorium. ²Zaden inny z braci nie ma prawa z nim się spotykać ani rozmawiać. ³Powinien w samotności wykonywać zleconą mu pracę, pogrążony w pokutnym smutku, pom- nąc na ów straszliwy wyrok Apostoła, który powiada: ⁴Taki człowiek wydany jest na zatracenia ciała, aby duch dostąpił zbawienia w dzień Pana (1 Kor 5,5). ⁵Posiłek ma spożywać samotnie w ilości i w czasie określonym jako stosowne dlań przez opata. ⁶Niechaj też nikt przechodząc nie udziela mu błogosławieństwa ani nie błogosławi przeznaczonego dla niego posiłku.

Deklaracja 82

82. Powaga przepisów prawnych i przelożonych w klasztorze ma wiele wspólnego z prawowitą władzą społeczeństwa świeckiego. Nie można jej jednak wprost do niej przyrównywać. Po pierwsze, dlatego, że władza sprawowana w klasztorze zawsze zachowuje charakter kościelny, pochodzący z zatwierdzenia Reguły i Konstytucji przez Stolicę Świętą, jak i z faktu przyjęcia przez Kościół naszej profesji.

Tak, więc miłość klasztoru rodzi się z miłości do Kościoła, z którym łączymy się bardziej wewnętrznie przez profesję i o tyle wzrasta miłość klasztoru, o ile bardziej miłujemy Kościół. Ponadto władza w klasztorze ma charakter wewnętrznie religijny, bowiem korzeniem posłuszeństwa monastycznego nie jest konieczność lub ludzki pożytek, ale samo nasze powołanie i dobrowolne oddanie się na Służbę woli

Bożej. Ci zaś, którzy w społeczności mają władzę ustanawiać i interpretować prawa lub rozkazywać są jakby środkami do rozpoznawania, jaka jest wola Boża w danej wspólnoty. I chociaż nie można utożsamiać wprost posłuszeństwa wobec Boga z posłuszeństwem wobec ludzi, to jednak w życiu monastycznym w prawdziwym znaczeniu słuchamy tych, którzy zastępują Chrystusa i posłuszeństwo okazywane przełożonym jest częścią Służby Pańskiej..

Władza w społeczności monastycznej ma wprawdzie głębsze korzenie niż władza w społecznościach czysto świeckich, nie można jednak zaniedbywać lub odrzucać ich doświadczeń lub nowych metod, ale trzeba je badać otwartym umysłem. Często, bowiem w różnych ruchach społecznych lub w nowych formach rządzenia znajduje się coś pożytecznego, co może być pożyteczne również dla nas przy należytych urządzeniach dzisiejszego życia monastycznego.

26. O TYCH, KTÓRZY SAMOWOLNIE PODCHODZĄ DO EKSKOMUNIKOWANYCH

04-V
06-VIII
08-XI
30-I

Jeśliby brat jakiś ośmielił się bez nakazu opata podejść w jakimkolwiek celu do brata ekskomunikowanego, rozmawiać z nim, albo przekazać mu polecenie, ²należy go ukarać taką samą ekskomuniką.

Deklaracja 83

83. W organizacji i prawodawstwie życia monastycznego, jak również w osobowym wykonywaniu władzy, pilnie należy uwzględnić owe zasady socjologiczne zakorzenione w prawie natury, które w nowych czasach są bardziej wyraziste i Magisterium Kościoła głosi je z dużym naleganiem. Wśród nich największe znaczenie mają dla nas współrzędne zasady - personalizmu i solidarności, jak również zasada pomocniczości i pluralizmu w ramach niezbędnej jedności.

27. JAK OPAT POWINIEN TROSZCZYĆ SIĘ O EKSKOMUNIKOWANYCH

05-V
07-VIII
09-XI
31-I

Opat powinien z całą gorliwością troszczyć się o błądzących braci, ponieważ nie potrzebują lekarza zdrowi, ale ci, którzy się źle mają (Mt 9,12). ²Tak więc musi, jak mądry lekarz używać mniejszych sposobów: Niechaj posyła do nich sympektów, tzn. młodszych i mądrych mnichów, ³którzy by chwiejnego brata dyskretnie podnosili na duchu skłaniając do pokornego zadośćuczynienia za popełniony błąd, a jednocześnie pocieszali, by nie popadł ów człowiek w straszliwy smutek (2 Kor 2,7), ⁴bo jak mówi znowu ten sam Apostoł, trzeba potwierdzić miłość (2Kor 2,8 Wlg) względem niego. I niechaj wszyscy za niego się modlą. ⁵Opat musi poświęcić temu zadaniu bardzo wiele troski i z całą bystrością gorliwie zabiegać, by nie utracić żadnej z powierzonych mu owiec. ⁶Powinien bowiem pamiętać, że ma być opiekunem dusz chorych, a nie tyranem zdrowych. ⁷Niech więc lęka się groźnych słów Proroka, w których słyhać głos samego Boga: Co było tłuste, braliście dla siebie, a co było słabe, odrzuciliście. ⁸Niech naśladuje raczej ojcowską troskliwość Dobrego Pasterza: On przecież właśnie pozostawił w górach dziewięćdziesiąt dziewięć owiec, a poszedł szukać jednej zabłąkanej. ⁹Tak bardzo współczuł jej słabości, że raczył wziąć ją na swe święte ramiona i sam odniósł z powrotem do trzody.

Deklaracja 84

84. Zasada personalizmu: stanowi podstawowy nakaz katolickiej nauki społecznej. Uczy, że podmiotem i celem wszystkich instytucji społecznych jest i być powinna osoba ludzka. Wszystkie, zatem nasze struktury prawne winny przede wszystkim służyć temu celowi, aby członkowie naszych wspólnot mogli łatwiej i pełniej osiągnąć swoją doskonałość, jak również w tym celu, aby lepiej mogli wypełnić obowiązki swojego powołania. Święta godność osoby ludzkiej oparta na naturze ludzkiej, a jeszcze bardziej na jego nadprzyrodzonym

powołaniu, jak również niezbywalne prawa z niego wynikające winny znajdować swój wyraz równości w prawodawstwie i rządach klasztoru i Zakonu.

Wynika stąd, że przepisy prawne jak i polecenia przełożonych nie powinny utrzymywać zakonników w dziecięcej zależności, ale prowadzić ich do dojrzałej chrześcijańskiej wolności i odpowiedzialnego uczestnictwa w rządzeniu dla dobra całej wspólnoty, winny też uwzględniać osobową kompetencję i pozostawiać dużo miejsca dla mądrych inicjatyw.

28. O TYCH, KTÓRZY NIE CHCĄ SIĘ POPRAWIĆ MIMO CZĘSTYCH NAPOMNIEŃ

06-V
08-VIII
10-XI
01-II

Jeśliby jakiś brat, często z powodu jakiegokolwiek błędu ganiony, a nawet ekskomunikowany, nie chciał się poprawić, powinien otrzymać surowszą karę, to znaczy, należy go jeszcze wychłostać. ²Gdyby zaś wówczas się nie poprawił, a w dodatku, co nie daj Boże, uniesiony pychą, próbował jeszcze bronić słuszności swoich czynów, opat musi postąpić jak mądry lekarz: ³jeśli zastosował środki łagodzące, balsam napomnień, lekarstwo Pisma Świętego, wreszcie nawet rozpalone żelazo ekskomuniki i chłosty, ⁴i mimo to jeśli widzi, że wszystkie jego starania nie odnoszą żadnego skutku, ucieknie się wtedy do środka najpotężniejszego i wspólnie z wszystkimi braćmi będzie modlić się za błądzącego, ⁵aby Pan, który wszystko może, zwrócił zdrowie choremu bratu. ⁶Jeśli jednak i to go nie uleczy, wówczas już opat sięgnie po miecz i odetnie tak, jak mówi to Apostoł: Usuniecie złego spośród was (1 Kor 5,13), ⁷a na innym miejscu: Jeśli niewierny chce odejść, niech odejdzie (1 Kor 7,15), ⁸aby jedna chora owca nie zaraziła całej trzody.

Deklaracja 85

85. Z zasady personalizmu nie wynika jednak byśmy mieli popłazić błędowi indywidualizmu. Bowiem z tą zasadą personalizmu - współrzędna jest zasada solidarności. Osoba ludzka z natury swojej wymaga życia społecznego, co więcej: jej powołanie nadprzyrodzone z istoty swojej jest wspólnotowe. Bowiem spodobało się Bogu uświęcać i zbawiać ludzi nie pojedynczo, z wykluczeniem wszelkiej wzajemnej więzi, lecz Bóg ustanowił z nich lud, aby połączeni więzią Ducha Świętego, stanowili Ciało Chrystusa. Ową wspólnotową naturę dzieła zbawienia i życia chrześcijańskiego, nasze życie cenobityczne winno wyrażać w sposób szczególny i ukazywać je światu.

Odpowiednie prawodawstwo i rządy klasztorne mają wielki udział w układaniu i umacnianiu owej solidarnej jedności życia. Dzieje się to wówczas, gdy ujawnia się zgoda wszystkich odnośnie celów i wartości, jakie mają być osiągnane, gdy skutecznie koordynuje się siły do osiągnięcia wspólnych celów, gdy dąży się do tego, by pobudzać właściwe dążenia do tworzenia właściwych form życia rodzinnego. Duch solidarności domaga się, aby, każdy z członków podejmował chętnie z ochoczym duchem obowiązki sobie nałożone, nieraz może niewdzięczne, w służbie współbraci i współsióstr dla dobra wspólnego.

29. CZY PRZYJMOWAĆ BRACI, KTÓRZY WYSTĄPILI Z KLASZTORU

07-V
09-VIII
11-XI
02-II

Brat, który z własnej winy występuje z klasztoru, jeśliby chciał wrócić, niech najpierw obieca całkowitą poprawę w tym, co było powodem jego wystąpienia. ²Przyjąć go należy na ostatnie miejsce, aby w ten sposób wypróbować jego pokorę. ³Jeśliby znowu wystąpił, może być przyjęty do trzech razy. Potem już musi wiedzieć, że nie ma dla niego żadnej drogi powrotu.

Deklaracja 86

86. Zasada pomocniczości - układa związki między poszczególnymi osobami, społecznością, jak również między wspólnotami wyższymi i szerszymi. Uczy ona tego, że wyższa władza społeczności większej winna pozostawić władzom niższym to, co one same mogą dobrze, a często lepiej wypełnić. Tam zaś, gdzie władze wyższe same sobie nie wystarczają albo też zaniedbują swój obowiązek - udzielać pomocy i wsparcia. W ten sposób zachowuje się żywotność i odpowiedzialność władz niższych, a równocześnie władza wyższa może sprawniej wykonywać swój obowiązek koordynacji oraz zwierzchniej decyzji, gdy tego zachodzi potrzeba. W naszym wypadku zasada ta ma zastosowanie w odniesieniu zarówno do wspólnot lokalnych, jak i Kongregacji czy Zakonu. W klasztorze, bowiem do przełożonego należy popieranie dobrych inicjatyw i odpowiedzialności osobowych poszczególnych członków, jak i oficjalistów i kierowanie tych inicjatyw dla dobra wspólnego. Władze zaś Kongregacji i Zakonu wtedy dobrze wypełniają swój obowiązek, jeśli zachowując prawną niezależność klasztorów i Kongregacji oraz ich własne zobowiązania, będą im udzielać praktycznej pomocy do tego, aby łatwiej i pewniej osiągały swoje cele. Ponadto mają one wypracowywać i rozwijać szersze plany i zamierzenia, które mają być dla pożytku wszystkich, a które przekraczają siły poszczególnych jednostek czy domów.

30. JAK NALEŻY KARAĆ MŁODSZYCH CHŁOPCÓW

08-V
10-VIII
12-XI
03-II

Każdy wiek i stopień rozeznania wymaga właściwego traktowania. ²Dlatego też ilekroć popełnią jakiś błąd chłopcy, ludzie bardzo młodzi, lub tacy, którzy nie mogą w pełni zrozumieć, jak ciężką karą jest ekskomunika, ³trzeba ich karcić surowym postem albo dotkliwą chłostą, aby się poprawili.

Deklaracja 87

87. Zasada pluralizmu w granicach koniecznej jedności, wynika jasno z poprzednich zasad. Należy, bowiem uznać pluralizm legalny, to jest różnorodność członków stanowiących jedność. I nie wolno w imię jedności znosić różnorodności uzdolnień lub możliwości duchowych. W klasztorze również są różne charyzmaty i każdy ma swój własny dar, ale każdemu daje się Duch Święty ku pożytkowi również innych. Różnorodność członków służy, więc całemu ciału, zaś poszczególne członki mogą uczestniczyć w pełni Ducha Świętego tylko przez Komunię różnych darów.

Odnosi się ta zasada również do naszych klasztorów i Kongregacji, które niemal różnią się między sobą odnośnie do historycznego rozwoju, wrodzonych cech swoich członków, okoliczności społecznych i kulturalnych, jak i pod względem obowiązków i zadań wykonywanych według różnych potrzeb Kościoła lokalnego. Różnice te jednak bynajmniej nie sprzeciwiają się temu, by wszyscy członkowie stanowili żywą jedność. Co więcej, różnorodność darów może przynieść większą żywotność i siłę całemu Zakonowi, jeżeli będzie zmysł wspólnoty i wola współpracy. Osiągnięcie równowagi między pluralizmem a jednością zależy w dużym stopniu od właściwego prawodawstwa i odpowiedniego sposobu sprawowania władzy. Bowiem bezpieczeństwo osiągnięcia właściwych celów poprzez stałe przepisy prawne, należyte rozgraniczenie kompetencji, jasne przedstawienie wspólnych celów i zamierzeń, ustanowienie praktycznych form wzajemnej pomocy i tym podobne, będą pobudzać wszystkich do obojętnego akceptowania i rozwijania jedności.

Wiele też znaczy i pomaga to, jeżeli władze Zakonu czy Kongregacji przymioty szczególnie czy własne dążenia poszczególnych społeczności uznają bez podejrzliwości czy nieufności, ale cokolwiek w nich jest dobrego starają się rozwijać i obracać ku pożytkowi wszystkich. I wzajemnie, poszczególne wspólnoty Zakonu winny uznawać potrzeby jedności i winny być gotowe do jej rozwijania z innymi wspólnotami Zakonu i organami władzy zwierzchniej współpracując z nimi szczerze i z zaufaniem

31. JAKI POWINIEN BYĆ SZAFARZ KLASZTORNY

09-V
11-VIII
13-XI
04-II

Na szafarza klasztornego należy w wspólnocie wybrać brata mądrego, dojrzałego w cnocie, trzeźwego, nie jedzącego zbyt dużo, nie pyszałka, nie gwałtownika, nie opryskliwego, nie zary, nie rozrzutnika, ²ale takiego, który pełen bojaźni Bożej ma być jakby ojcem dla całej wspólnoty. ³On niechaj troszczy się o wszystko, ⁴nic nie czyni bez polecenia opata, ⁵przestrzega ściśle tego, co mu rozkazano. ⁶Braciom niechaj nie sprawia przykrości. ⁷Jeśli zdarzy się, że ktoś zwróci się do niego z nierozsądnym żądaniem, niechaj nie sprawia proszącemu przykrości traktując go pogardliwie, lecz rozsądnie i z pokorą odmówi spełnienia niestosownej prośby. ⁸Niechaj strzeże swej duszy pomnąc zawsze na te słowa Apostoła, że kto dobrze wypełnił posługę, zdobywa sobie zaszczytny stopień. ⁹Niech z całą troskliwością opiekuje się chorymi, dziećmi, gośćmi i ubogimi, mocno przekonany, że za nich wszystkich będzie odpowiadał w dniu sądu. ¹⁰Wszelkie przedmioty i w ogóle wszystko, co stanowi własność klasztoru powinien szafarz traktować tak, jak gdyby to były naczynia święte z ołtarza. ¹¹Nic nie wolno mu zaniedbywać. ¹²Niech jego gorliwość nie przemieni się jednak w skąpstwo, lecz niech nie będzie rozrzutny i nie trwoni mienia klasztornego. Niech we wszystkim zachowa miarę i postępuje według poleceń opata. ¹³Najważniejsze zaś, by miał dużo pokory, a kiedy proszącemu nie ma co dać, niech go obdarzy w odpowiedzi życzliwym słowem, ¹⁴jest bowiem napisane: lepsze jest dobre słowo nad dar najlepszy (Syr 18,17). ¹⁵Niech zajmuje się wszystkim, co mu zlecił opat, lecz tego, do czego go nie dopuścił, niechaj tknąć się nie ośmiela. ¹⁶Przydzielone braciom porcje posiłków niech daje bez jakiejś wyniosłości i bez ociągania, by nie stać się im przyczyną upadku, pomny, jaką karą grozi Bóg temu, kto by się stał powodem grzechu dla jednego z tych małych (Mt 18,6). ¹⁷Jeśli wspólnota jest liczniejsza, powinno mu się przydzielić innych braci do pomocy, a wówczas on sam ze spokojem będzie mógł wypełniać zleczone sobie zadanie. ¹⁸W określonych godzinach należy dawać to, co dać trzeba,

jak również prosić o to, o co prosić trzeba,¹⁹ aby w domu Bożym nikt się nie niepokoił ani nie doznawał przykrości.

Deklaracja 100

100. Opat zastrzegając sobie główne kierownictwo i nadzór powierza, o ile możliwe, biegłym oficjalistom i innym odpowiednim braciom, obowiązki ekonomiczne i administracyjne, codzienny rozkład zajęć i powinności /drobne pozwolenia, rozkład pracy, korespondencję przyjmowanie gości i inne/, sam zaś winien być gotów do wypełnienia swojego urzędu.

32. O NARZĘDZIACH I INNYCH PRZEDMIOTACH NALEŻĄCYCH DO KLASZTORU

10-V
12-VIII
14-XI
05-II

Mienie ruchome klasztoru, tj. narzędzia, szaty i różne inne przedmioty, niechaj opat powierzy braciom, do których może mieć zupełne zaufanie ze względu na ich sposób życia i postępy w cnocie.²Przekaze im wszystko szczegółowo tak, jak uzna za wskazane, by je przechowywali i przyjmowali z powrotem.³Opat powinien mieć spis tych rzeczy, żeby wiedział zawsze, co daje i co otrzymuje, mimo że bracia zmieniają się kolejno na stanowiskach.⁴A gdyby ktoś obchodził się w własnością klasztoru niechlujnie lub niedbale, należy go upomnieć.⁵Jeśli się nie poprawi, powinien ponieść przewidzianą w Regule karę.

Deklaracja 38

38. Zakon nasz w swej rzeczywistej postaci, jak to zostało wyżej powiedziane, przedstawia pluralizm i znaczną różnorodność, jednakże jest to różnorodność zgodna i nie pozbawiona jedności. Jedność ta polega nie tylko na wspólnym celu członków Zakonu, ale również na

wspólnocie wielu środków, jakie należy zastosować dla osiągnięcia tegoż celu. Wszystkie te elementy nie należy uważać za czynniki dzielące, lecz należy ujmować je integralnie w żywotnej syntezie.

W Deklaracji niniejszej, jak wiadomo, nie zamierza się dać opracowania traktatu o życiu monastycznym, jakie ślubuje się w Zakonie Cysterskim. Dlatego podaje się tu tylko niektóre punkty, które dzisiaj mogą i powinny stanowić wskazania i inspirację dla naszych działań i przedsięwzięć.

11-V
13-VIII
15-XI
06-II

CZY MNISI POWINNI POSIADAĆ COŚ NA WŁASNOŚĆ

Tę zwłaszcza wadę należy w klasztorze wykorzenić: ²Niech się nikt nie ośmiela cokolwiek dawać lub przyjmować bez pozwolenia opata, ³ani czegokolwiek posiadać na własność, choćby najmniejszej rzeczy, ani książki, ani tabliczek do pisania, ani rylca, niczego w ogóle. ⁴Mnisi nie mają przecież prawa rozporządzać samodzielnie nawet własnym ciałem i własną wolą, ⁵a wszystkiego, co niezbędne, oczekują od ojca klasztoru. Każdemu tylko to posiadać wolno, co mu opat sam dał lub na co mu pozwolił. ⁶Wszystko dla wszystkich powinno być wspólne i niechaj nikt niczego nie nazywa swoim ani za swoje nie uważa. ⁷Gdyby się okazało, że ktoś przywiązał się do tej szkaradnej wady, należy takiego brata raz i drugi upomnieć. ⁸Jeśli się zaś nie poprawi, podlega karze.

Deklaracja 50

50. Ubóstwo zachowuje się nie jako zwyczajny brak lub pogardę dla rzeczy materialnych ale w tym celu, aby osiągnąć wolność dzieci Bożych, aby używać tego świata jakoby nie używający, wiedząc, że przemija postać tego świata. Chcemy być ubodzy z ubogim Chrystusem, wyrzekając się posiadania i gromadzenia bogactw. Jesteśmy wtedy uczniami w szkole pierwotnego Kościoła, gdzie nikt

niczego swoim nie nazywał, ale wszystko mieli wspólne. W ten sposób uwalniają się serca od trosk materialnych, aby tam było nasze serce, gdzie jest nasz skarb - to jest w Chrystusie, a z Nim w Kościele.

34. CZY WSZYSCY W RÓWNEJ MIERZE POWINNI OTRZYMYWAĆ TO, CO NIEZBĘDNE

12-V
14-VIII
16-XI
07-II

Napisane jest: Każdemu rozdzielano według potrzeby (Dz 4,35). ²Nie chcemy przez to powiedzieć, że należy mieć wzgląd na osoby (co nie daj Boże!), lecz że trzeba brać pod uwagę słabości ludzi. ³Ten, kto mniej potrzebuje, niechaj dziękuje Bogu i niech się nie smuci. ⁴Ten zaś, kto ma większe potrzeby, niech się upokorzy z powodu swej słabości, a nie wynosi z racji okazywanego mu miłosierdzia. ⁵I w ten sposób wszyscy będą w pokoju. ⁶Przed wszystkim niech nigdzie i z żadnego powodu nie dochodzi do głosu to zło, którym jest szemranie, w jakiegokolwiek formie, czy to w słowie, czy to w jakimś znaku. ⁷Gdyby ktoś został na tym schwytany, powinien ponieść szczególnie surową karę.

Deklaracja 15-17

15. Zakon nasz jest przede wszystkim pewną rzeczywistością społeczną. Składa się bowiem z wielu Kongregacji, klasztorów, a na koniec z pojedynczych zakonników połączonych między sobą różnymi związkami. Każdy z nas winien sobie wyrobić jasny obraz tej konkretnej rzeczywistości, nie tylko odnośnie do stanu liczebnego mnichów, ale przede wszystkim odnośnie do powołania, zadań, aspiracji członków, jak również odnośnie do konkretnych okoliczności, w jakich realizuje się to powołanie.

Klasztory Cysterskie w Europie, Azji, Afryce i obu Amerykach żyją dzisiaj w najróżniejszych warunkach ekonomicznych i kulturowych. Niektóre z nich znajdują się na terenach misyjnych, większość jednak

znajduje się na terenach przesiąkniętych do dziś tradycją chrześcijańską. Niektórzy z naszych mnichów należą do jednego z Kościołów zwanych Wschodnimi /mnisi etiopscy/, ale i pozostali bardzo różnią się między sobą z powodu języka, sposobu myślenia i wychowania właściwego dla każdego regionu. W Zakonie owa różnorodność geograficzna, kulturalna, społeczna i kościelna stanowi bardzo złożoną rzeczywistość. W wielu zagadnieniach prawie każda wspólnota posiada własne problemy i dążenia, które trzeba rozwiązywać według swoich szczególnych okoliczności.

Zakon Cysterski utrzymuje relacje przyjaźni ze Wspólnotami Przyjaciół naszych istniejących aktualnie klasztorów, oraz tych, które zostały zniesione i z Cysterskimi Wspólnotami wyznania augsburgskoewangelickiego.

16. Odnośnie do rodzaju życia, do jakiego poszczególne klasztory czują się powołane, zachodzi również duża różnorodność. Niektóre klasztory pragną prowadzić życie zwane kontemplacyjnym, podczas gdy w innych podejmuje się również różne dzieła apostołskie, jak duszpasterstwo parafialne, wychowanie młodzieży w szkołach, różne dzieła posługi kapłańskiej, wreszcie praca naukowa działalność kulturalna i inna. Znaczna większość członków w klasztorach męskich nie tylko posiada święcenia kapłańskie, ale wykonywanie posługi kapłańskiej uznaje za integralną część swojego powołania. Proporcja między modlitwą i pracą, nasilenie i forma kontaktów ze światem poza klasztor, znaczenie tej działalności wykonywanej poza murami klasztoru, charakter i formy życia wspólnego tak różnie są pojmowane, że na pierwszym miejscu ukazuje się różnorodność. Jedność przejawia się raczej w aspiracjach we wspólnych wartościach monastycznego sposobu życia niż w jednolitym ułożeniu tego życia.

17. Zachodząca jednak różnorodność występująca nawet w niektórych sprawach podstawowych, nie jest tak wielką w naszym Zakonie, aby czyniła niemożliwe lub zbyteczne dzieło wspólnej odnowy. Zapewne w wielu rzeczach, jak już powiedziano, poszczególne klasztory i Kongregacje będą zobowiązane poczynić i wyciągnąć praktyczne wnioski. Jednakże wiele jest wartości, które czerpiemy ze wspólnej tradycji i prawie wszędzie usiłujemy rozwiązywać te same problemy, w

które jest zaangażowana dzisiejsza Matka Kościół i w rzeczywistości także współczesny świat, który szybko dąży do jedności, że wypracowanie wspólnych rozwiązań w wielu dziedzinach życia nic tylko jest możliwe i użyteczne, ale wydaje się konieczne. Wspólna, bowiem potrzeba domaga się wspólnych rozwiązań:

- a.. Kwestie dotyczące podstawowych środków życia zakonnego, jakimi są śluby obejmujące rady ewangeliczne, życie wspólnotowe, prace i apostołat, życie liturgiczne i tym podobne.
- b. Wartości podstawowe życia monastycznego, jakie znajdują się w duchowej tradycji Zakonu i w życiu duchowym współczesnego Kościoła.
- c. Ogólne zagadnienia dotyczące struktury prawnej klasztorów, Kongregacji i Zakonu, kwestie dotyczące obowiązków przełożonych, jak również odpowiedzialnego uczestnictwa wszystkich członków w sprawach klasztoru.
- d. Formy współpracy i wzajemnej pomocy między wspólnotami odnośnie wniosków i projektów. Jakiegokolwiek ogólne postanowienia w tej materii będą wymagać dalszego zastosowania przez poszczególne Kongregacje i klasztory.

35. O ODBYWAJĄCYCH TYGODNIOWA SŁUŻBĘ W KUCHNI

13-V
15-VIII
17-XI
08-II

Niech bracia służą sobie wzajemnie a nikt nie uchyla się od posługi w kuchni, chyba żeby komuś przeszkodziła choroba lub jakieś bardzo ważne zajęcie, ²bo w ten sposób zyskuje się więcej zasług i miłości. ³Słabszym trzeba dać pomocników, aby nie spełniali tej pracy z przykrością. ⁴Zresztą wszyscy powinni mieć pomocników stosownie do liczebności wspólnoty i miejscowych warunków. ⁵Jeśli wspólnota jest większa, szafarz będzie zwolniony od posługi w kuchni; również ci, którzy, jak powiedzieliśmy, mają ważniejsze zajęcia. ⁶Pozostali powinni służyć sobie wzajemnie w duchu miłości. ⁷Ten, kto kończy tygodniową służbę, niech w sobotę zrobi porządek. ⁸Niech upierze ręczniki, którymi bracia wycierają

sobie ręce i nogi. ⁹Nogi zaś niech umyją wszystkim i ten, kto służbę kończy, i ten kto ma ją rozpocząć. ¹⁰Naczynia, których używał, czyste i całe, kończący przekaże szafarzowi; ¹¹szafarz zaś sam wręczy je zaczynającemu służbę, tak aby wiedział co daje i co dostaje z powrotem. ¹²Pełniący tygodniową służbę powinni na godzinę przed posiłkiem otrzymać, poza zwykłą porcją, każdy po kubku napoju i kawałku chleba, ¹³aby w czasie posiłku służyli swoim braciom bez szemrania i zmęczenia. ¹⁴W dni zaś świąteczne będą czekać aż do końca Mszy świętej. ¹⁵Bracia, którzy zaczynają i kończą tygodniową służbę, w niedzielę zaraz po skończeniu Jutrzni, padną w oratorium przed wszystkimi na kolana, prosząc, by się za nich modlili. ¹⁶Ten, kto kończy służbę, powie werset: Błogosławiony jesteś, Panie Boże, któryś mnie wspomagał i pocieszał. ¹⁷Gdy werset ten zostanie powtórzony trzy razy, brat ów otrzymuje błogosławieństwo i odchodzi. Wówczas zbliża się ten, kto służbę zaczyna i mówi: Boże, wejrzyj ku wspomózeniu memu; Panie, pospiesz ku ratunkowi memu (Ps 70[69],2). ¹⁸Wezwanie to powtórzą wszyscy, również trzykrotnie. A otrzymawszy błogosławieństwo podejmuje swoją służbę.

Deklaracja 108-109

108. Św. Benedykt nie traktuje w swojej Regule o połączeniu klasztorów ze sobą, ale tylko o wewnętrznym urządzeniu klasztoru. Jednakże w ciągu historii powstały różne formy połączenia klasztorów. Celem ich było bardziej skuteczne i bezpieczne prowadzenie życia zakonnego w klasztorach. W niektórych tego rodzaju połączeniach, przez utworzenie Kongregacji usuwano niebezpieczeństwo pewnej izolacji, klasztory jednak zachowały prawną autonomię. W innych kongregacjach dochodzono do formy scentralizowanej, gdzie poszczególne klasztory były zależne od jakiegoś opactwa głównego, jak to było w Clony i ogólnie również w fundacjach pochodzących od Molesme.

109. Założyciele Citeaux według zasad zawartych w Karcie Miłości starali się o to, aby zachować prawną autonomię klasztorów, a równocześnie, aby przez Kapituły Generalne i coroczne wizytacje zabezpieczyć ich konieczną jedność i wzajemną pomoc. Jednakże, gdy

Zakon nadmiernie rozrósł się i z upływem wieków zmieniły się niektóre okoliczności, powstały Kongregacje jak to zostało wyżej krótko powiedziane. Tak, więc Zakon nasz, jak to określiła

Nadzwyczajna Kapituła Generalna, składa się obecnie z następujących kongregacji monastycznych według norm prawa:

1. Kongregacja Obserwacji Regularnej św. Bernarda lub Kastylijska;
2. Kongregacja św. Bernarda we Włoszech;
3. Kongregacja Korony Aragońskiej w Hiszpanii
4. Kongregacja Augiense
5. Kongregacja Maryi Pośredniczki Wszelkich Łask
6. Kongregacja Austriacka
7. Kongregacja Niepokalanego Poczęcia
8. Kongregacja Zirc
9. Kongregacja Najświętszego Serca Maryi
10. Kongregacja Casamari
11. Kongregacja NMP Królowej Świata lub Polska
12. Kongregacja Brazylijska
13. Kongregacja Świętej Rodziny
14. Kongregacja Klasztorów cysterskich, św. Bernarda męskie i żeńskie, które nie są wcielone do żadnej kongregacji.

Federacje Klasztorów mniszek na prawie papieskim, mają wielkie zasługi i jest rzeczą słuszną, aby ich praca dla dobra klasztorów i Zakonu była kontynuowana.

36. O BRACIACH CHORYCH

14-V
16-VIII
18-XI
09-II

O chorych należy troszczyć się przede wszystkim i ponad wszystko i służyć im rzeczywiście tak, jak Chrystusowi, ²bo On sam powiedział: Byłem chory, a odwiedziliście Mnie (Mt 25,36) ³oraz: Co uczyniliście jednemu z tych braci moich najmniejszych, Mnieście

uczynili (Mt 25,40). ⁴Ale i sami chorzy niech pamiętają, że bracia służą im dla chwały Bożej i niech przez nadmierne wymagania nie sprawiają przykrości tym, którzy się nimi opiekują. ⁵Takich wymagających chorych należy jednak znosić cierpliwie, ponieważ przez nich zyskuje się obfitszą nagrodę. ⁶Niech więc będzie główną troską opata, aby nie doznawali żadnego zaniedbania. ⁷Chorzy bracia powinni mieć wyznaczoną sobie oddzielną celę oraz bogobojnego, pilnego i troskliwego pielęgniarza. ⁸Chorym należy udostępnić korzystanie z łaźni, ilekroć jest to dla nich wskazane; zdrowym zaś, a zwłaszcza młodym, trzeba na to rzadziej pozwalać. ⁹Także na spożywanie potraw mięsnych wypada pozwalać dla wzmocnienia chorym bardzo osłabionym, lecz gdy im się polepszy, niech wszyscy zgodnie ze zwyczajem powstrzymują się od jedzenia mięsa. ¹⁰Niech zaś będzie główną troską opata, aby szafarz i pielęgniarze nie zaniedbywali chorych, na niego bowiem spada odpowiedzialność za wszystkie winy uczniów.

Deklaracja 56

56. Mnich idący za swoim powołaniem, patrzy na zgromadzenie braci w klasztorze, jako na swoją rodzinę, jako na rodzinę Bożą. Wie, bowiem, że Chrystus jest obecny w klasztorze w sposób szczególny, jest, bowiem obecny wszędzie, gdzie dwóch lub trzech gromadzi się w Imię Jego. Pragniemy tak ułożyć nasze życie, aby miał w nim zastosowanie przykład pierwotnego Kościoła, przykład, który wymaga jedności serc i dusz nie tylko w modlitwie, w nauczaniu Apostołów, w komunii łamania chleba i wspólnym posiadaniu dóbr materialnych, ale i we wspólnocie celów, obowiązków, odpowiedzialności i aktywności. Tak, jak Apostoł chciał cieszyć się z cieszącymi i płakać z płaczącymi, tak potrzeba, aby sukcesy i klęski, smutki i radości, trudności i osiągnięcia poszczególnych osób w klasztorze odczuwali wszyscy. Przede wszystkim zaś wspólną troską wszystkich członków winno być to, co dotyczy życia duchownego w klasztorze i świadomość odpowiedzialności za zbawienie wieczne i wypełnienie swojego powołania przez każdego zakonnika. W ten sposób już samo życie wspólnotowe sprawuje jakby kierownictwo duchowne w szerszym znaczeniu w tym sensie, że umacnia słabych, pobudza małodusznych,

w oziębłych odnawia gorliwość, a dla wszystkich ofiaruje, na co dzień walory naszej służby.

15-V
17-VIII
19-XI
10-II

37. O STARCACH I DZIECIACH

Chociaż ludzie mają wrodzoną sobie naturalną skłonność okazywania miłosierdzia zarówno starcom jak i dzieciom, powinien ich jednak osłaniać także autorytet Reguły. ²Należy zawsze brać pod uwagę ich słabość. Surowych przepisów Reguły w sprawie pożywienia nie można w żadnym przypadku do nich stosować. ³Trzeba ich traktować z życzliwością i pozwolić na jedzenie przed wyznaczonym czasem.

Deklaracja 32

32. Dzisiaj bardziej niż dawniej świadomi jesteśmy godności i wolności osoby ludzkiej. Wiemy, że Bóg pociąga nas do siebie nie siłą, ale poprzez naszą własną decyzję. Ciężary, które przygniatają osobowość ludzką, człowiek naszego wieku słusznie odrzuca, ponieważ nikt nie może, z bojaźni czy pod przymusem, spełniać dzieła, które podobałyby się Bogu. Dlatego w układaniu życia w klasztorze i w formacji młodych należy zwracać uwagę na rozwój osobowości.

38. O TYGODNIOWEJ SŁUŻBIE LEKTORA

16-V
18-VIII
20-XI
11-II

Przy posiłkach braci nie powinno brakować czytania. Niechaj jednak nie czyta pierwszy lepszy, kto przypadkiem wziął książkę do ręki. Lektor ma rozpocząć w niedzielę służbę, którą będzie sprawował przez cały tydzień. ²Zaczynając ją, niech po Mszy i

Komunii poprosi wszystkich o modlitwę, aby Bóg oddalił od niego ducha wyniosłości. ³On powie pierwszy, a wszyscy niech trzykrotnie powtórzą po nim werset: Panie, otwórz wargi moje, a usta moje będą głosić Twoją chwałę (Ps 51[50],17). ⁴Tak po otrzymaniu błogosławieństwa rozpocznie swoją służbę jako lektor. ⁵Powinna być zupełna cisza, aby nigdzie nie było słycać żadnego szeptu ani głosu, oprócz głosu samego lektora. ⁶Co zaś jest potrzebne przy jedzeniu i picciu, niechaj bracia tak sobie wzajemnie podają, aby nikt nie potrzebował o nic prosić. ⁷Jeśliby jednak czegoś jeszcze brakło, prosić należy raczej za pomocą jakiegoś zrozumiałego znaku, niż słowami. ⁸I niechaj nikt przy stole nie ośmiela się zadawać pytań dotyczących czytanego tekstu, czy też czegokolwiek innego, aby w ten sposób nie stwarzać okazji [do rozmowy], ⁹chyba żeby przełożony chciał powiedzieć kilka słów ku zbudowaniu. ¹⁰Brat pełniący tygodniową służbę lektora otrzyma przed rozpoczęciem czytania nieco wina zmieszanego z wodą, ze względu na Komunię św. i aby nie było mu zbyt ciężko post znosić. ¹¹Później zaś zje posiłek razem z braćmi pełniącymi tygodniową służbę w kuchni i przy stole. ¹²Bracia powinni czytać i śpiewać nie według kolejności, ale tylko ci, którzy mogą zbudować słuchających.

Deklaracja 110-112

110. Zasady pomocniczości i pluralizmu mają wielkie znaczenie w strukturze Kongregacji. Wszystko, bowiem, co poszczególne klasztory mogą same wykonać w sposób kompetentny i skuteczny, zgodnie z dokładnym rozeznaniem warunków lokalnych, należy im pozostawić do wykonania. Organy zaś Kongregacji mają wspomagać, służyć braterską radą i pomocą w poczynaniach poszczególnej społeczności, koordynować wspólne zamierzenia, poprawiać nadużycia, jeśli takowe zakradły się i reprezentować te społeczności tak wobec władz kościelnych, jak i świeckich. Zgodnie z zasadą pluralizmu uznać należy cechy specyficzne i zadania specjalne klasztorów, różnorodności darów Bożych, które należy kierować do zgodności ze wspólnymi celami tak, by jedność Kongregacji nie znalazła się w niebezpieczeństwie.

111. Niezależnie od zasady pluralizmu, pomiędzy klasztorami zachodzi nie tylko związek organizacji prawnej, ale również pewien wspólny cel. Określenie tego celu i środków ważniejszych, koniecznych do jego osiągnięcia, winno znaleźć się w Konstytucjach każdej Kongregacji wypracowanych na Kapitule Kongregacji, po zasięgnięciu rady poszczególnych wspólnot i zatwierdzonych przez Stolicę Świętą.

112. Połączenie klasztorów pod władzą Kapituły Kongregacji i Opata Prezesa ma za cel przede wszystkim to, ażeby życie cysterskie w klasztorach bardziej rozkwitało. A zatem, by lepiej była zachowana dyscyplina zakonna, by ze wzajemnej miłości chętniej udzielano sobie pomocy w potrzebach, aby łączyć siły poszczególnych wspólnot, jeśli potrzeba, do wykonania również wspólnym wysiłkiem większych przedsięwzięć. Na koniec, aby skuteczniej zwalczać to, co się sprzeciwia życiu klasztorów i by łatwiej i pewniej sprostać obowiązkom, których spełnienia domaga się od klasztorów Kościół i dzisiejsze społeczeństwo. Oprócz tego wspólnego celu Kongregacji Zakonu, mogą one mieć jakiś własny cel specjalny, który należy jasno określić w Konstytucjach.

39. O MIERZE POSIŁKU

17-V
19-VIII
21-XI
12-II

Sądzimy, że na główny codzienny posiłek, czy to w porze Seksty, czy w porze Nony, wystarczą dla każdego stołu biorąc pod uwagę niedomagania różnych braci dwie potrawy gotowane, ²aby ten, kto jednej jeść nie może, posilił się drugą. ³Tak więc dwie potrawy gotowane powinny wystarczyć wszystkim braciom; jeśli są także owoce albo świeże jarzyny, można dodać i trzecią. ⁴Jeden, hojnie odważony funt chleba jest dostateczną porcją na cały dzień bez względu na to, czy bracia jedzą tylko jeden posiłek, czy też dwa, w południe i wieczorem. ⁵Jeżeli mają jeść także wieczorem, szafarz zachowa jedną trzecią tego funta, aby ją podać do obiadu. ⁶Jeśli praca byłaby bardziej wyczerpująca, opat ma władzę coś jeszcze dodać, skoro uzna to za stosowne. ⁷Trzeba jednak przede wszystkim

unikać braku umiaru, aby nigdy żaden mnich się nie przejadał. ⁸Nic bowiem nie jest tak sprzeczne z życiem chrześcijańskim jak niepowściągliwość. ⁹Pan nasz powiada przecież: Uważajcie na siebie, aby wasze serca nie były ociążałe wskutek obżarstwa i pijaństwa (Łk 21,34) ¹⁰Młodszym chłopcom należy dawać nie taką samą porcję jak dorosłym, lecz mniejszą, zachowując umiarkowanie we wszystkim. ¹¹Mięsa natomiast zwierząt czworonożnych nie powinien nikt w ogóle jadać oprócz chorych, którzy są szczególnie osłabieni.

Deklaracja 113-114,118

113. Kapituła Kongregacji sprawuje najwyższą władzę w Kongregacji. Przy zachowaniu wyżej podanych zasad, mają na niej głos decydujący Przełożeni Wyżsi oraz delegaci wybrani przez wszystkich członków według Konstytucji Kongregacji.

114. Pierwszym zadaniem Kapituły Kongregacji jest, aby stanowiła ona forum braterskiej narady i prawodawstwa, a mianowicie:

a/ Winna wypracować Konstytucje odpowiednie dla naszych czasów, określając w nich jasno wspólne cele, założenia i wspólne zadania Kongregacji.

b/ Sporządza i wydaje Deklaracje i inne Instrukcje, jak i określa zwyczaje, przy pomocy, których dostosowuje się zasady Konstytucji Kongregacji do okoliczności czasu i miejsca.

c/ Poszukuje nowych możliwości życia i pracy, komunikuje wszystkim i koordynuje doświadczenia i zamysły poszczególnych klasztorów odnośnie podejmowanych prób czy eksperymentów.

d/ Przygotowuje projekty i zalecenia, które trzeba wykonać wspólnymi siłami i stara się znaleźć rozwiązanie trudności wspólnym wysiłkiem.

e/ Stara się o lepsze i bardziej racjonalne wykorzystanie możliwości materialnych i personalnych.

Kapituła Kongregacji winna często odbywać się, ażeby móc jak najlepiej zaradzić dobru wspólnemu i jeśli pożytek za tym przemawia winny też odbywać się częściej innego rodzaju zebrania członków Kapituły Kongregacji.

118. Kongregacje mają żywotne znaczenie w naszym Zakonie; raz, dlatego, że pojedyncze klasztory są za małe i słabe, jeżeliby chciały żyć i pracować w pełnej i absolutnej niezależności i samowystarczalności /autarkia/. Jednocześnie Zakon składa się z tak różnych i różniących się obserwacji, form i zadań życiowych, że po największej części nie można nim rządzić przy pomocy jednolitych form i metod. Tak, więc Kongregacja jest lub być powinna ową żywą i konkretną jednostką działania, łączącą razem siły kilku domów mających te same założenia i podobne zadania życiowe. Stąd też wynika potrzeba i pożytek z istnienia Kongregacji w strukturze naszego Zakonu.

40. O MIERZE NAPOJU

18-V
20-VIII
22-XI
13-II

Każdy otrzymuje własny dar od Boga, jeden taki, a drugi taki (1łKor 7,7), ²dlatego też tylko z pewnymi zastrzeżeniami ustalamy ilość pożywienia stosowną dla innych. ³Mając jednak wzgląd na słabość chorych sądzimy, że jedna hemina wina na dzień wystarczy dla każdego. ⁴Jeśli zaś ktoś z łaski Pana może się bez wina obejść, niech wie, że otrzyma szczególną nagrodę. ⁵Gdyby warunki miejscowe, praca albo skwar letni kazały pić więcej, niech decyduje o tym przełożony zwracając wszakże uwagę, by nie dochodziło nigdy do przesytu lub zgoła pijaństwa. ⁶Czytamy wprawdzie, że picie wina w ogóle mnichom nie przystoi, ale skoro w naszych czasach nie można o tym mnichów przekonać, zgódźmy się przynajmniej na to, że należy pić mało, a nie aż do przesytu, ⁷gdyż wino przywodzi do upadku nawet człowieka mądrego (Syr 19,2). ⁸Gdzie zaś warunki miejscowe są tego rodzaju, iż nie można znaleźć nawet wyżej określonej miary wina, lecz tylko znacznie mniej lub

nawet ani kropli, niech, ci którzy tam mieszkają, błogosławią Boga i nie szemrają. ⁹To zalecamy przede wszystkim, by nigdy nie było szemrania.

Deklaracja 119-120

119. Kongregacje nasze łączą się w Zakon Cysterski czy to przez wspólny ideał i cel, czy to przez wspólne struktury i organy prawne. Celem głównym tego połączenia jest wzajemna inspiracja i wzajemna praktyczna pomoc w prowadzeniu i doskonaleniu życia monastycznego. Kongregacje nasze są niemal zróżnicowane z powodu różnego rozwoju historycznego, innych warunków kulturowych i społecznych, innych form i tradycji nastycznych i zakresu swojej działalności. Różnice te bynajmniej nie niszczą owej wyższej jedności Zakonu; co więcej: posługujemy sobie nawzajem i przekazujemy dary wielorakiej łaski, służą one żywotności i płodności życia Zakonu. Dlatego wielkie ma znaczenie to, aby ów pluralizm był rozumiany w swoim pozytywnym znaczeniu społecznym i duchowym i by różne siły wzajemnie uzupełniające się zmierzały do praktycznej i skutecznej współpracy.

120. Kapituła Generalna Zakonu jest centralnym organem braterskiej narady, organem ustawodawczym i sądowniczym, z zachowaniem prawnej autonomii, jaki przysługuje według przepisów prawa powszechnego i partykularnego każdej Kongregacji i poszczególnym klasztorom. Zadaniem Kapituły Generalnej jest rozwijanie dążenia do wspólnego celu Zakonu, a mianowicie:

a/ Określanie i wyjaśnianie tego, co stanowi podstawowe wartości naszego powołania w ogólności /jako powołania chrześcijańskiego, zakonnego, monastycznego, cysterskiego/, mimo, że wartości te nie mogą być realizowane szczegółowo przez wszystkich w tym samym stopniu;

b/ Skuteczne rozwijanie łączności między Kongregacjami, wzajemnej pomocy, współpracy w wypełnianiu wspólnych zadań.

41. O PORACH POSIŁKÓW

19-V
21-VIII
23-XI
14-II

Od świętej Paschy aż do Zesłania Ducha Świętego niechaj bracia jedzą obiad w porze Seksty, a kolację wieczorem. ²Od Zesłania Ducha Świętego natomiast przez całe lato mnisi powinni w środy i piątki pościć aż do Nony, chyba że mają pracę w polu albo że skwar jest zbyt męczący. ³W pozostałe dni niech jedzą obiad w porze Seksty. ⁴W porze Seksty należy jeść obiad także w środę i piątek, jeśli byłaby praca na polach albo skwar letni nazbyt wielki. O tym rozstrzyga opat, ⁵który musi miarkować i układać wszystko w taki sposób, aby i dusze postępowały na drodze zbawienia i bracia wykonywali swoją pracę nie mając słusznych powodów do szemrania. ⁶Od 13 września aż do początku Wielkiego Postu niechaj jedzą zawsze w porze Nony, ⁷w czasie zaś Wielkiego Postu aż do Paschy dopiero pod wieczór po Nieszporach. ⁸Nieszpory jednak należy odprawiać tak wcześnie, żeby bracia nie potrzebowali zapalać lampki przy stole, a wszystko kończyło się jeszcze w świetle dnia. ⁹Zresztą w każdym okresie trzeba tak ustalać pory posiłków, czy to kolacji, czy to obiadu, aby wszystko za dnia się odbywało.

Deklaracja 121-122

121. Funkcja ściśle prawodawcza Kapituły Generalnej, chociaż ma duże znaczenie, jednak w dzisiejszych czasach nie stanowi już jej pierwszorzędnego zadania. Bowierni wskutek różnorodności form i zadań życiowych w naszych wspólnotach, jak również z powodu szybko zachodzących zmian odnośnie do warunków życia, jednolite regulowanie ich przez przepisy prawne w ścisłym znaczeniu staje się niemożliwe lub bezużyteczne. Zatem Kapituła Generalna winna rzadko ustanawiać prawa obowiązujące cały Zakon a i w tych, które wydaje winna określać tylko ogólne zasady działania, które to zasady należy z kolei przystosowywać do szczegółowych potrzeb regionów lub Kongregacji. Gdy więc z jednej strony zakres działania ustawodawczego Kapituły w przyszłości, w pewnym stopniu będzie się zawężał, tak z drugiej strony inna funkcja Kapituły Generalnej,

wskazana wyżej /tłumaczenie celów i wartości, braterska narada o wzajemnej pomocy w rzeczach wspólnych/ będzie posiadała dużo większe znaczenie.

122. W pierwszych wiekach istnienia Zakonu, Kapituły Generalne odbywały się co roku według przepisów Karty Miłości, jak i dekretów Papieży. W naszych czasach Kapituły Generalne odbywają się rzadziej, co pięć lat, ze względu na częstsze Kapituły Kongregacji, jak i ze względu na koszty podróży na Kapitułę Generalną. Częściej natomiast odbywają się sesje Synodu Zakonu.

Synod Zakonu jest kolegium, które zwołuje się według przepisu Konstytucji Zakonu w tym celu, aby po wyrażeniu opinii w sprawach całego Zakonu i przedyskutowaniu ich, przedłożyć je Kapitułce Generalnej do decyzji. W sprawach zaś naglących, by rozsądzić je wstępnie do najbliższej Kapituły Generalnej.

Poza tym obowiązkiem synodu jest pobudzać wykonywanie dyspozycji Stolicy Apostolskiej i Kapituły Generalnej, jak i w tym, co koniecznie zbieranie pewnych informacji na temat sytuacji Zakonu, aby zabezpieczyć jego większe dobro. Na koniec Synod wysłuchuje relacji Opatów Generalnego na temat stanu Zakonu i relacji Opatów Prezesów dotyczących stanu ich Kongregacji.

42. O MILCZENIU PO KOMPLECIE

20-V
22-VIII
24-XI
15-II

Mnisi powinni przestrzegać pilnie milczenia o każdej porze, zwłaszcza jednak w godzinach nocnych. ²Dlatego też we wszystkich okresach roku, czy to w czasie postu, czy w czasie dwóch posiłków dziennych, należy postępować w taki oto sposób: ³Jeśli jest to okres dwóch posiłków, gdy wstaną od kolacji, niechaj usiądą wszyscy razem, a jeden z nich czyta Konferencję, Żywoty Ojców lub cokolwiek innego dla zbudowania słuchaczy, ⁴lecz nie Siedmioksiąg ani Księgi Królewskie, gdyż dla słabych

umysłów nie jest to właściwa pora do słuchania tych ksiąg Pisma Świętego. Trzeba je wszakże czytać w innym czasie. ⁵W dni postne natomiast, zaraz po Nieszporach i krótkiej przerwie, zaczyna się czytanie Konferencji, jak wyżej powiedziano. ⁶Należy przeczytać cztery lub pięć kartek lub tyle, na ile czasu wystarczy. ⁷Podczas tego czytania powinni się zejść wszyscy, nawet jeśli ktoś byłby jeszcze zajęty wyznaczoną mu pracą. ⁸Kiedy więc będą już wszyscy razem, odmówią Kompletę. Po skończonej zaś Kompletce nikomu już nie będzie wolno powiedzieć ani słowa. ⁹Jeśli się znajdzie ktoś taki, kto tę regułę milczenia przekroczy, podlega surowej karze, ¹⁰chyba że chodziłoby o konieczną rozmowę z gośćmi albo o wypełnienie polecenia wydanego przez opata. ¹¹Ale i wówczas niech się wszystko odbywa z wielką powagą i stosowną powściągliwością.

Deklaracja 124-125

124. Zakon nasz, jak widać, ma wiele wspólnych cech z innymi zakonami, zwłaszcza z monastycznymi a szczególnie z Zakonem Cystersów Ścisłej Obserwacji. Dlatego ważną jest współpraca z nimi w tych rzeczach, które są wspólne dla mnichów, jak na przykład rozwój studiów w dziedzinie spuścizny monastycznej i cysterskiej, pielęgnowanie liturgii i studia oraz rozwiązywanie zagadnień prawnych, formacja i kształcenie nowicjuszy i młodzieży, właściwe formy życia wspólnotowego, praktyczne formy zarządzania.

Winniśmy nadto trwać we wzajemnej modlitwie za siebie, chętnie w miłości okazywać sobie pomoc i przekazywać sobie w sposób jak najlepszy dokonania i dzieła Zakonu, Kongregacji lub klasztorów.

125. Zakon nasz, Kongregacje i nasze klasztory wraz ze swoimi członkami /tak mężczyźni, jak i kobiety/ wyjęte są przez Papieży z racji ich prymatu w całym Kościele, choć nie wszędzie w jednakowym stopniu spod jurysdykcji Ordynariuszy miejscowych, w celu doskonalenia życia monastycznego według charakteru naszego Zakonu. Egzempcja ta nie przeszkadza temu, że w niektórych sprawach klasztory nasze podlegają jurysdykcji Biskupów, stosownie do

przepisów prawa powszechnego i partykularnego, jak również temu, by klasztory nasze współpracowały ściśle z Kościołem lokalnym według własnego powołania.

43. O TYCH, CO SPÓŹNIAJĄ SIĘ NA SŁUŻBĘ BOŻĄ LUB NA POSIŁEK

21-V
23-VIII
25-XI
16-II

W porze Bożego Oficjum skoro tylko odezwie się sygnał, trzeba pozostawić wszystko, co mamy w rękach, i biec jak najspieszniej, ²z powagą jednak, aby nie rozpraszać innych.

³Nic nie może być ważniejsze od Służby Bożej. ⁴Jeśli by ktoś przyszedł na nocne Wigilie dopiero po Chwała Ojcu psalmu 94, który dlatego właśnie poleciliśmy śpiewać powoli i przeciągając go jak najdłużej, niech nie zajmuje swego miejsca w chórze, ⁵lecz stanie na miejscu ostatnim albo tym, jakie opat dla takich opieszłych wyznaczy, aby widział go i sam opat i wszyscy mnisi. ⁶A po zakończeniu Służby Bożej odprawi pokutę przez publiczne zadośćuczynienie. ⁷Postanowiliśmy zaś, aby spóźniający się stawali na końcu lub na osobnym miejscu w nadziei, że gdy będą przez wszystkich widziani, przynajmniej ze wstydu się poprawią. ⁸Gdyby bowiem pozostali na zewnątrz oratorium, niejeden by się zapewne na nowo położył i zasnął, albo usiadł sobie na zewnątrz i czas ten przegadał, dając w ten sposób okazję Złemu. ⁹Powinni raczej wejść, aby nie stracić wszystkiego, a na przyszłość się poprawić. ¹⁰W czasie godzin dziennych kto by nie przyszedł na Służbę Bożą po wersecie i po Chwała Ojcu psalmu, który jako pierwszy odmawiany jest po wersecie, ten zgodnie z wyżej podanym przepisem, niech stanie na końcu ¹¹i nie ośmiela się przyłączyć do chóru śpiewających braci, póki nie zadośćuczyni [za spóźnienie], chyba że opat wybacząc udzieli mu na to zezwolenia. ¹²Ale i w tym przypadku winny musi za swój błąd zadośćuczynić. ¹³Kto zaś na posiłek nie przyszedłby przed wersetem tak, aby wszyscy mogli odmówić wspólnie werset i modlitwę i razem do stołu usiąść, ¹⁴kto by więc nie przyszedł przez

lekceważenie lub z własnej winy, do dwóch razy otrzyma tylko nagane. ¹⁵Gdyby się nie poprawił, należy zabronić mu udziału we wspólnym posiłku. ¹⁶Będzie jadł sam, pozbawiony towarzystwa wszystkich braci, nie dostanie też swojej porcji wina, aż się poprawi i za swój błąd zadośćuczyni. ¹⁷Podobnej karze podlega ten, kto nie byłby obecny przy wersecie, odmawianym po posiłku. ¹⁸Niechaj nikt się nie waży jeść coś lub pić przed wyznaczoną porą posiłku albo po niej. ¹⁹Jeśli natomiast przełożony ożaruje coś jakiemuś bratu, a ten odmówi przyjęcia, to w chwili, gdy zapragnie tego, czego odmówił, czy czegokolwiek innego, nic w ogóle nie dostanie, póki w sposób stosowny nie naprawi swego błędu.

Deklaracja 88

88. Określona struktura prawna i ułożenie życia za pomocą przepisów prawnych jak to zostało stwierdzone, konieczne jest dla społeczności monastycznej. Nie są one celem samym w sobie, ale są ważnymi środkami służącymi celom życia monastycznego. Prawo jest dla życia, a nie na odwrót. Instrukcje i przepisy prawne mają rozwijać i wspomagać życie poszczególnych jednostek i społeczności, ich dążenie do osiągnięcia właściwych celów. Przyczyną owego niepokoju i "kryzysu autorytetu", jaki za naszych czasów występuje nie tylko w społeczeństwie świeckim, ale również w Kościele i w społecznościach zakonnych pojawia się w dużym stopniu jest to, że prawa i formy instytucjonalne nie w pełni odpowiadają współczesnemu stanowi rzeczy i własnym wymogom życia. Podwładnym zaś nie rzadko ukazują się jako przepisy obce, przestarzałe, nieracjonalne. Do właściwych organów należy zatroszczyć się o to, aby prawa i instytucje rzeczywiście wspomagały i podtrzymywały dzisiejsze życie społeczności, a nie przeszkadzały w postępie życia jako zasady obumarłe i nieodpowiednie. Tego również domaga się od nas Sobór Watykański II, gdy postanawia, aby przebadać i poddać ocenie Konstytucje i zasady rządzenia w klasztorach, Kongregacjach i Zakonie i usunąć z nich przepisy przestarzałe.

44. JAK POWINNI ZADOŚCUCZYNIĆ BRACIA EKSKOMUNIKOWANI

22-V
24-VIII
26-XI
17-II

Kogo za ciężkie wykroczenie wyłączono z udziału we wspólnej modlitwie i posiłku, ten niechaj rzuci się na ziemię przed drzwiami oratorium w czasie, gdy odprawia się w nim Służba Boża.

Niech nic nie mówi, ²a tylko leży twarzą do ziemi, upadłszy pod nogi wszystkim, którzy z oratorium wychodzą. ³I będzie to czynił tak długo, dopóki opat nie zdecyduje, że dość już odpokutował. ⁴Kiedy opat rozkaże mu przyjść, niech się rzuci najpierw jemu, potem zaś wszystkim braciom do stóp prosząc, by się za niego modlili. ⁵A jeśli opat tak postanowi, zostanie przyjęty z powrotem do chóru, na miejsce przez opata wyznaczone. ⁶Niech się jednak nie waży w oratorium zaczynać psalmu ani czytać lekcji ani czegokolwiek innego bez nowego nakazu opata. ⁷A na wszystkich godzinach Oficjum, gdy Służba Boża dobiegnie końca, niech w miejscu, gdzie stoi, rzuci się na ziemię. ⁸I tak będzie zadoścuczył, aż mu opat poleci, by zaprzestał tej pokuty. ⁹Ci zaś, którzy za lekkie przewinienia zostali wyłączeni tylko z udziału w posiłku, niech odbywają zadoścuczynienie w oratorium tak długo, jak im opat nakaże. ¹⁰Niech czynią to, dopóki im nie pobłogosławi i nie powie: Wystarczy.

Deklaracja 89

89. Struktura rządów i prawodawstwo może w prawdziwym znaczeniu tego słowa służyć życiu, jeśli spełnia następujące warunki:

a/ Przepisów prawnych nie należy mnożyć bez potrzeby, wolności działania i inicjatywy nie należy zbyt ograniczać drobiazgowymi przepisami. Te tylko dziedziny poddać przepisom prawnym, które wymagają pewnej jednolitości działania i koordynacji sił do osiągnięcia wspólnych celów. Wszystkie inne należy pozostawić odpowiedzialności przełożonych i oficjalistów lub też wolnej i odpowiedzialnej decyzji współbraci/współsióstr.

b/ Przepisy prawa trzeba stale przystosowywać do warunków życia. Warunki życia, wymagania i powinności stale zmieniają się, szczególnie zaś w naszym wieku przemiany są głębokie i szybkie, zatem i środki, które kierują życiem, czyli prawa i instytucje prawne, trzeba wciąż na nowo badać i przystosowywać. Nawet te środki czy instytucje, które w innym czasie wydawały się pożyteczne lub nawet bardzo dobre, wskutek zmiany okoliczności czasu mogą nie tylko utracić swoją użyteczność, ale mogą szkodzić na drodze rozwoju życia. Założenie i przepisy samych Założycieli odnośnie do organizacji życia monastycznego lub struktury prawnej, chociaż należy je mieć w wielkim poszanowaniu, nie są jednak normami jakby nienaruszalnymi i wieczystymi, gdyż i one związane są ze zmieniającymi się warunkami swojego czasu. Należy, zatem roztropnie rozważyć, czy i o ile odpowiadają nowym wymogom życia.

Nie należy odkładać dłużej tej oceny praw lub norm życia, aby z powodu przepisów zbyt surowych czy przestarzałych nie zanikała żywotność społeczności i by nie rodziły się wśród członków niebezpieczne idee i dążenia. W Konstytucjach i statutach lokalnych należy określać drogi i słuszne zasady, według których odnośna wspólnota może postulować i przeprowadzać rewizję lub zmianę przepisów prawnych.

c/ Ciągłość prawa - czyli wzgląd na tradycję Życie, chociaż różnorodne i zmienne wykazuje jednak ciągłość i spoistość. Zatem przy układaniu naszego życia winniśmy zwracać uwagę na to, aby nie odrzucać owej właściwej tradycji cysterskiej, o jakiej była mowa i zbyt gwałtownie nie przerywać ciągłości życia monastycznego. Szkodliwym jest zachowywać przestarzałe prawa i nieodpowiednie formy, ale również niebezpiecznym byłoby odwracać się od walorów naszej tradycji i w imię odnowy wywracać podstawowe elementy naszego życia. Należy, zatem przy rewizji struktury prawnej czy w nowym prawodawstwie oprzeć się na doświadczeniach minionych wieków, wówczas zachowamy ciągłość naturalną i harmonię z tradycją. Trzeba jednak czuwać nad tym, aby wierność względem tradycji nie prowadziła do immobilizmu i fałszywego bezpieczeństwa i nie czyniła nas nie

zauważającymi nowych wymagań życia, czy to w Kościele czy w społeczności świeckiej naszego czasu.

d/ Prawa i inne statuty tylko wówczas będą użyteczne w życiu, jeżeli będą stanowiły rozsądną drogę do spełnienia normy działania. Jeżeli bowiem nowe normy nakazują rzeczy zbyt trudne lub obce dzisiejszemu człowiekowi, wówczas albo zachęcają do zaniedbywania przepisów prawnych, albo przez nakładanie zbyt ciężkiego ciężaru powodują, że nawet ludzie chętni i ochoczy stają się ociężały. Prawo, zatem winno być proste i jasne, aby przez wieloznaczność i niepewność nie zakłócało zwyczajnego biegu życia. Winno zawsze uwzględniać rzeczywistą sytuację naszych klasztorów i ich członków i nie nakazywać tego, co jest obce lub dalekie od form życia tychże klasztorów, a równocześnie nie aprobować niedoskonałości czy błędów. Winno być umiarkowane, raczej pozytywnie wskazujące drogę do dobra niż negatywnie odstraszać od zła tak, żeby mogło być zachowane przez mnichów dobrej woli. Powyższa zasada przypomina również o tym, że niekiedy ową normę działania należy określać nie tyle przez prawa czy przepisy w ścisłym tego słowa znaczeniu, ale w sposób bardziej odpowiedni przez wskazania bardziej elastyczne, wskazujące wiele możliwych dróg działania.

45. O TYCH, KTÓRZY MYŁĄ SIĘ W **ORATORIU**

23-V
25-VIII
27-XI
18-II

Jeśli ktoś pomyli się w psalmie, w responsorium, w antyfonie albo w lekcji, powinien dla zadośćuczynienia upokorzyć się przed wszystkimi. Gdyby tego nie zrobił, podlega surowszej karze, ²jako że nie chciał naprawić przez pokorę błędu popełnionego przez niedbalstwo. ³Chłopy za takie przewinienie mają otrzymać chłostę.

Deklaracja 90

90. Warunki życia współczesnego tego domagają się, a Sobór Watykański II postuluje ażeby w przygotowaniu przepisów prawnych lub podejmowaniu decyzji dotyczących całej społeczności, wszyscy jej członkowie mieli jakiś udział. Członkowie, bowiem społeczności nie bez słuszności będą uważać za obce sobie normy życia lub poczynione decyzje, jeżeli wszystko określa się według zdania przełożonych czy kilku radnych. Udział wszystkich może odbywać się w różny sposób i na różnym stopniu /uprzednie zasięgnięcie rady członków i społeczności, głos kapituły konwentualnej, wybór oficjalistów i delegatów, prawo zgłaszania wniosków itd./. Jedno jest zgoła konieczne, ażeby wszędzie i na każdym stopniu struktury Zakonu, ustanowić odpowiednie formy rzeczywistego i czynnego uczestnictwa.

**46. O TYCH, KTÓRZY POPEŁNIA
JAKIEŚ INNE UCHYBIENIE**

24-V
26-VIII
28-XI
19-II

Kto przy jakiegokolwiek pracy, w kuchni, w spiżarni, usługując przy stole, w piekarni, w ogrodzie, wykonywując jakieś rzemiosło, albo w jakimkolwiek innym miejscu popełni jakieś uchybienie, ²coś stłucze albo zgubi, albo jakąkolwiek inną szkodę wyrządzi, ³powinien przyjść od razu, do winy się przyznać i z własnej woli zadośćuczynić za błąd swój wobec opata i wspólnoty. ⁴Jeśli wiadomość u uchybieniu przyniesie ktoś inny, winowajca zostanie surowiej ukarany. ⁵Jeśli jednak chodzi o grzech ukryty w duszy, niechaj wyjawi go tylko opatowi lub ojcu duchownemu, 6ci zaś powinni umieć leczyć i własne i cudze rany, nie odslaniając ich niepotrzebnie i nie rozgłaszając.

Deklaracja 91

91. Prawa i inne normy pisane regulują bardziej ogólne i stałe dziedziny życia monastycznego. Układanie życia konkretnego, codziennego i

szczegółowe decyzje w wielu rzeczach należą do kompetencji samych przełożonych i oficjalistów. Sprawowanie władzy w naszych czasach jest zapewne dzisiaj trudniejsze i bardziej skomplikowane niż dawniej, tak z powodu nowych okoliczności czasu, jak i z powodu zmienionej postawy człowieka współczesnego wobec powagi władzy.

Z jednej strony z powodu bardzo szybkich zmian i rozwoju stanu rzeczy, których to zmian nie da się przewidzieć ani pokierować nimi ogólnymi prawami, wiele spraw wymaga osobistej i szybkiej decyzji przełożonych i to w materiach złożonych, wymagających również często wiedzy technicznej. Z drugiej strony ludzie dzisiejsi sam urząd przełożonego mniejszym darzą szacunkiem, za to często wymagają od przełożonych w zbyt dużym stopniu umiejętności i doskonałości ludzkich, ich błędy i braki osądzają otwarcie i ostro, chcą znać jasno przyczyny wydanego nakazu, niełatwo też okazują posłuszeństwo, jeżeli nakaz sprzeciwia się ich własnemu zdaniu lub osądowi.

Urząd sprawujących władzę w społeczności z pewnością jest trudnym, nie jest to jednakże trud na darmo podejmowany. Co więcej, jeśli wypracuje, się odpowiednie formy i metody rządzenia, może on okazać się o wiele bardziej skuteczny niż przedtem w jakimkolwiek czasie. Członkowie, bowiem w naszym wieku bardziej chętni są do szczerzej i czynnej współpracy, do uczestnictwa w trosce i staraniu przełożonych o dobro wspólne, lepiej też są przygotowani do tego uczestnictwa.

47. O ZWOŁYWANIU NA SŁUŻBĘ BOŻĄ

25-V
27-VIII
29-XI
20-II

Do opata należy troska o zwoływanie mnichów na poszczególne godziny Służby Bożej tak w dzień, jak i w nocy. Może się tym sam zająć, albo powierzyć to zadanie jakiemuś sumiennemu bratu, który dopilnuje, żeby wszystko odbywało się we właściwej porze. ²Psalmi i antyfony niech zaczynają po opacie kolejno ci mnisi, którym to zlecono. ³Śpiewać zaś albo czytać ten tylko może się ośmielić, kto jest w stanie wypełnić to zadanie ku zbudowaniu

słuchaczy. ⁴A niechaj czyni to z pokorą, powagą, bojaźnią i jedynie na rozkaz opata.

Deklaracja 92

92. Nowy sposób wykonywania władzy przełożenia urzeczywistnia się, gdy:

a/ przełożeni informują członków o sprawach klasztoru lub Zakonu, szczerze i otwarcie przedstawiają im trudności i problemy, pytają ich o zdanie czy propozycje i zapoznają się z nimi,

b/ nie odrzucają zdrowej krytyki czy oceny, jak również dokonywania koniecznych ulepszeń,

c/ znając złożoność i wielorakość swojego urzędu nie sądzą, że tylko sami mogą wszystko dokonać, lecz zadania te przekazują biegłym spośród podwładnych i korzystają z ich doświadczenia,

d/ dają szeroką swobodę działania poszczególnym współpracownikom, a zwłaszcza oficjalistom i tym, którym powierza się jakiś szczególny obowiązek, zwracają uwagę na ich zdadność do nałożonego obowiązku, ale równocześnie nie zaniedbują domagać się dokładnego sprawozdania z tego, co zostało powierzone ich trosce lub zlecone do wykonania.

48. O CODZIENNEJ PRACY FIZYCZNEJ

RB 48,1-9

26-V
28-VIII
30-XI
21-II

Bezczynność jest wrogiem duszy. Dlatego też bracia muszą się zajmować w określonych godzinach pracą fizyczną i również w określonych godzinach czytaniem duchownym. ²Sądzimy

zatem, że podział czasu przypadającego na obie te czynności powinien być następujący: ³W okresie od Paschy aż do 1

października bracia z rana zakończywszy Prymę będą mniej więcej do godziny czwartej wykonywali te prace, które są niezbędne. ⁴Od godziny czwartej aż do pory Seksty poświęcą swój czas czytaniu. ⁵Po Sekście i po zjedzeniu posiłku położą się do łóżek, by odpocząć w całkowitym milczeniu. Gdyby ktoś chciał sobie coś poczytać, niech tak czyta, by innym nie przeszkadzać. ⁶Nonę odprawią nieco wcześniej, w połowie godziny ósmej, a następnie zajmą się znów niezbędnymi pracami aż do Nieszporów. ⁷Gdyby zaś warunki miejscowe lub ubóstwo kazały braciom własnoręcznie zbierać plony, niechaj się tym nie martwią, ⁸bo właśnie wówczas są prawdziwymi mnichami, jeśli żyją z pracy rąk swoich, jak Ojcowie nasi i Apostołowie. ⁹We wszystkim jednak należy zachować umiar ze względu na tych, którym brak siły ducha.

Deklaracja 34,69

34. Za naszych dni również w teologii bardziej dostrzega się wartość pozytywną, jaką dla życia ludzkiego mają rzeczy stworzone, praca i postęp ludzki, dostrzega się również ich wartość w ekonomii zbawienia. Stąd też winien wzrastać w nas zmysł odpowiedzialności za to, abyśmy wraz z całą społecznością ludzką troszczyli się również o wartości ziemskie. Poznajemy, bowiem, że i my winniśmy uczestniczyć w rozwoju tego postępu, przez który świat stworzony coraz bardziej poddaje się człowiekowi zachowując jednak właściwą godność stworzeń daną przez Boga Stworzyciela, aby cała społeczność ludzka w sposób sprawiedliwy i słuszny korzystała z owoców swojej pracy. Tylko przez taki rzetelny wysiłek dokonuje się uświęcenie wszystkich rzeczy w Chrystusie i powrót wszelkiego stworzenia do Stwórcy.

69. Jak wszyscy ludzie, my również podlegamy powszechnemu prawu pracy, aby nią przyczynić się do stawania się świata coraz doskonalszym i do spełnienia się zamierów Bożych w tym świecie i w ten sposób urzeczywistniamy też nasze powołanie. Błędne jest, bowiem twierdzenie, że doskonalenie własnego ducha i zajęcia naszego obecnego życia wzajemnie się wykluczają; przeciwnie - można je jak najlepiej połączyć. Nikt nie powinien w sposób konieczny uchylać się od spraw śmiertelnego żywota, aby dążyć do doskonałości

chrześcijańskiej, ta bowiem doskonałość w zakresie życia doczesnego wykonywana w sposób właściwy, nie tylko nie pomniejsza godności człowieka i chrześcijanina, ale ją doskonali.

Dlatego nasza praca nie jest tylko środkiem zaradczym przeciw bezczynności, czyli pewnego rodzaju "zajęciem" podejmowanym jedynie dla wypełnienia czasu, lecz jest elementem konstytutywnym naszego dążenia do osiągnięcia doskonałości chrześcijańskiej. Jest równocześnie służbą braterską wspólnocie klasztornej i ludziom żyjącym w świecie, oczywiście wtedy, gdy wykonujemy nasze dzieło w sposób kompetentny i z poczuciem prawdziwej odpowiedzialności.

RB 48,10-13

27-V
29-VIII
01-XII
22-II

N atomiast od 1 października do początku Wielkiego Postu niech aż do końca godziny drugiej poświęcą czas czytaniu. ¹¹Po godzinie drugiej odprawią Tercję i aż do Nony wszyscy będą wykonywać pracę, którą im powierzono. ¹²Na pierwszy sygnał wzywający na Nonę każdy zostawi swoją pracę, by czekać w gotowości na sygnał drugi. ¹³Po posiłku zaś niechaj zajmą się czytaniem i psalmami.

Deklaracja 70

70. Wartość pracy zależy również od jej funkcjonalnej prawidłowości. Dlatego do istotnych obowiązków powierzonych należy, aby swoich współpracowników czy duchownych czy świeckich należycie przygotowali, również pod względem, jeśli potrzeba technicznym, aby mogli wykonywać swoje prace w sposób jak najlepszy, wiedząc o tym, że sama dobra wola i oddanie siebie nie wystarczy w naszej epoce specjalizacji i w dzisiejszych warunkach.

Główne dzieła wykonywane w różnych Kongregacjach i klasztorach naszych są następujące /kolejność wyliczenia nie oznacza porządku oceny wartości lub pierwszeństwa/: wychowanie młodzieży,

duszpasterstwo, praca ręczna, praca w służbie nauki i w dziedzinie kultury, gościnność.

28-V
30-VIII
02-XII
23-II

RB 48,14-25

W dniach Wielkiego Postu od rana do końca godziny trzeciej niech poświęcą czas czytaniu, a następnie do końca godziny dziesiątej wykonują powierzoną im pracę.

¹⁵W tych dniach Postu każdy otrzyma z biblioteki jedną książkę, którą powinien przeczytać od pierwszej do ostatniej strony w całości. ¹⁶Książki te trzeba rozdać na początku Wielkiego Postu. ¹⁷Przed wszystkim jednak należy koniecznie wyznaczyć jednego lub dwóch starszych mnichów. W godzinach, w których bracia mają zajmować się czytaniem, będą oni obchodzić klasztor ¹⁸i patrzeć czy nie znajdzie się ktoś opieszły, kto nic nie robi albo gada zamiast pracować czytać i nie tylko sam nie odnosi żadnego pożytku, lecz jeszcze innych rozprasza. ¹⁹Gdyby kogoś takiego znaleźli (co nie daj Boże!), trzeba go upomnieć raz i drugi; ²⁰jeśli się nie poprawi, niech poniesie przewidzianą w Regule karę, aby inni bali się [tak postępować]. ²¹Żaden brat nie powinien też rozmawiać z drugim bratem w porze niewłaściwej. ²²W niedzielę natomiast niech czytaniem zajmują się wszyscy oprócz tych, których wyznaczono do różnych funkcji. ²³Jeśli zaś ktoś jest tak niedbały i leniwy, że nie chce albo nie może ani rozmyślać ani czytać, trzeba mu zlecić jakąś pracę do wykonania, aby nie był beczynny. ²⁴Niechaj bracia chorzy lub słabi otrzymują takie zajęcia, żeby nie groziła im beczynność, lecz jednocześnie, by nadmiar roboty ich nie przytłaczał lub nie skłaniał do odejścia. ²⁵Opat powinien mieć wzgląd na ich słabość.

Deklaracja 73

73. Praca ręczna powinna być traktowana przez nas nie tylko jako część bardzo pożyteczna, co więcej: często wprost konieczna dla naszego życia wspólnego, lecz także jako znak solidarności z wszystkimi ludźmi, szczególnie z ubogimi, którzy przez pracę codzienną i pokorną troszczą

się o to, co konieczne dla życia swojego i swoich bliskich. Jest także owocnym narzędziem wyrzeczenia się siebie i uczestniczenia w krzyżu Chrystusa, służby bliźniemu a szczególnie braciom w klasztorze. Z tego powodu nie należy jej nigdy traktować jako zajęcia obojętnego dla życia duchowego, ale należy uczynić wszystko, aby była wykonywana w sposób kompetentny i owocny jako narzędzie miłości.

49. O ZACHOWANIU WIELKIEGO POSTU

29-V
31-VIII
03-XII
24-II

Dobrze by było wprawdzie, by mnich w każdym czasie żył tak, jak należy żyć w Wielkim Poście, ²lecz tylko nieliczni mają taki stopień cnoty. Dlatego też radzimy, żeby przynajmniej w dniach Wielkiego Postu bracia zachowali nienaruszoną nieskazitelną swego życia, ³usiłując naprawić w tych świętych dniach wszelkie zaniedbania innych okresów. ⁴Uczynimy to wówczas w sposób godny, jeśli będziemy wystrzegać się wszelkich błędów, oddamy się zaś modlitwie zmieszanej ze łzami, czytaniu, skrusze serca i wyrzeczeniu. ⁵Tak więc w tych dniach dorzucmy coś niecoś do zwykłych obowiązków naszej służby: dodatkowe modlitwy, ograniczenia w jedzeniu i picu. ⁶Niechaj każdy ponad wyznaczoną sobie miarę z własnej woli ożaruje coś Bogu w radości Ducha Świętego (1 Tes 1,6), ⁷to znaczy: niechaj odmówi swojemu ciału trochę z jedzenia, picia, snu, rozmów, czy żartów i niech wygląda świętej Paschy pełen duchowej radości i tęsknoty. ⁸Każdy jednak powinien przedstawić swemu opatowi, co zamierza ofiarować, aby ofiara ta została objęta jego modlitwą i wolą. ⁹To bowiem, co dzieje się bez zgody ojca duchownego, zostanie poczytane za zuchwalstwo i zarozumiałość, nie za zasługę. ¹⁰Wszystko zatem należy czynić za zgodą opata.

Deklaracja 30-31

30. Historia prawie dziewięciu wieków pozostawiła głębokie ślady w naszym Zakonie, który zawsze był częścią Kościoła i świata, biorąc udział we wszystkich ich przemianach i kryzysach. Również i dzisiaj żywo odczuwane są w Zakonie ruchy, dążenia, zmagania i gorycze naszego czasu i one to w dużym stopniu określają potrzebę dzieła odnowy.

Zbyt długą rzeczą byłoby choćby pobieżnie opisywać tutaj wszystkie główne dążenia Kościoła i współczesnego świata. Zresztą, po największej części znajdują się one w dokumentach Soboru Watykańskiego II, i w późniejszych dokumentach Kościoła, które zawierają ocenę wielu problemów Kościoła i współczesnego świata. Dlatego na tym miejscu podejmuje się tylko wyjaśnienie pewnych zasadniczych zadań współczesnego życia zakonnego i zastosowanie ich do nas samych.

31. W ostatnich dziesięcioleciach teologia katolicka głęboko odnowiła się i nadal jest w stanie szybkiego rozwoju. Ruch biblijny nowymi metodami bada Pismo Święte, ruch patrystyczny otwiera dotąd nieznane skarby tradycji teologicznej, dziedzictwa cysterskiego, ruch liturgiczny rzuca nowe światło na życie sakramentalne i na życie modlitwy Kościoła. Antropologia teologiczna, eklezjologia, teologia życia zakonnego, żeby wymienić tylko niektóre dziedziny wytężonej pracy, przynoszą nam nowy pogląd i nowe zrozumienie życia Bożego w nas.

Główne elementy współczesnego życia Cystersów i przystosowaną odnowę należy przeprowadzać wedle potwierdzonych zasad rozwoju tej współczesnej teologii, która przyniosła już tyle pożytku na Soborze Watykańskim II.

50. O BRACIACH KTÓRZY PRACUJĄ DALEKO OD ORATORIUM ALBO SĄ W PODRÓŻY

30-V
01-IX
04-XII
25-II

Bracia, którzy pracują bardzo daleko i nie mogą przyjść do oratorium we właściwej godzinie ²a ocena, czy tak jest naprawdę, należy do opata ³odprawią Oficjum Boże w miejscu pracy, kładąc kolana przed Panem, pełni bojaźni. ⁴Podobnie wysłani w podróż: niech ustalone godziny modlitwy nie mijają im nie zauważone, lecz niechaj sami je odprawiają w miarę swych możliwości i nie zaniedbują obowiązków swojej służby.

Deklaracja 71

71. Kształcenie i wychowanie młodzieży prowadzone w szkołach i kolegiach jak najlepiej odpowiada życiu monastycznemu i ci, którzy oddają się tej pracy, wielce przyczyniają się do budowania Królestwa Bożego i rozwoju społeczności ludzkiej. Oni, bowiem kształcą nie tylko umysł, ale dążą do ubogacenia całej osobowości, ukazując wewnętrzny związek pomiędzy umiejętnościami i naukami ludzkimi a duchem chrześcijańskim. Gdy bowiem przekazują prawdy o rzeczach stworzonych to prowadzą swoich wychowanków do źródła wszelkiej prawdy i stworzenia, do samego Chrystusa. Zresztą, cokolwiek czynimy jednemu z najmniejszych braci Chrystusa, czynimy dla samego Chrystusa i w wychowaniu młodzieży dokonuje się w sposób szczególny służba samemu Chrystusowi.

51. O BRACIACH, KTÓRZY NIE UDAJĄ SIĘ ZBYT DALEKO

31-V
02-IX
05-XII
26-II

Brat, wysłany dla załatwienia jakiejś sprawy, który ma wrócić jeszcze tego samego dnia do klasztoru, niech się nie waży nic jeść na zewnątrz, nawet gdyby ktoś usilnie na to nalegał, ²chyba że opat miał pozwolenia. ³Jeśliby postąpił inaczej, podlega ekskomunice.

Deklaracja 76

76. Odnawianie naszych sił winno również leżeć nam na sercu, abyśmy mogli owocnie i ochotczo oddawać się naszym działaniom. Dlatego przy ustalaniu rozkładu dnia w klasztorze, należy zadbać o zdrową równowagę pomiędzy modlitwą, pracą i rekreacją, mając przed oczyma również wskazania psychologii i medycyny. Rekreacja, bowiem ukierunkowana do właściwego celu, nie jest jakąś dewiacją od ducha monastycznego, ale jest warunkiem życia dobrze zorganizowanego. Bowiem tylko w ten sposób możemy wypełnić nakaz Apostoła mówiącego: "Ochotnego dawcę Bóg miłuje".

01-VI
03-IX
06-XII
27-II

52. O KLASZTORNYM ORATORIUM

Oratorium niech będzie tym, na co wskazuje jego nazwa. Nie należy tu czynić ani przechowywać nic takiego, co by nie miało związku z modlitwą. ²Po zakończeniu Służby Bożej niech wszyscy, okazując cześć Bogu, wyjdą w najgłębszym milczeniu tak, ³aby bratu, który właśnie chciałby prywatnie się pomodlić, nie przeszkodziła w tym czyjaś bezwzględność. ⁴A jeśli też kiedy indziej ktoś zechce modlić się w samotności, niech wejdzie po prostu i niech się modli, nie na cały głos, lecz ze łzami i z głębi serca. ⁵Kto jednak o niczym podobnym nie zamyśla, nie powinien pozostawać po

zakończeniu Służby Bożej w oratorium, aby, jak powiedziano, nie przeszkadzać innym.

Deklaracja 36-37

36. Razem ze współczesnymi i my również żywimy wielkie pragnienie zdobywania wartości autentycznych, również w życiu zakonnym i monastycznym, dlatego optujemy za prostymi formami życia, które szczerze ukazują ducha. Nasze akty, jakie spełniamy, winny wyrażać wewnętrzny stan duszy. Pragniemy rozumieć sens naszych obrzędów i dostosowywać nasze umysły do treści wypowiedzianych ustami. Ze szczerym sercem i otwartym umysłem chcemy żyć dla Tego, który bada serca i nie sądzi z pozorów. Przez owo dążenie do prostoty czujemy się również szczególnie związani z założeniami naszych Ojców Fundatorów.

37. Zakon nasz uczestniczy w ten sposób w żywotnych dążeniach Kościoła i historii świata. Czerpiąc wytrwale ze źródeł tradycji, należy mieć przede wszystkim przyszłość przed oczyma. Nie wolno, bowiem wierzyć w to, że cała doskonałość zasadza się na niezmienności tych zasad działania, które Kościół czy Zakon przyjął w minionych wiekach. Nie wolno też utrzymywać, że doskonałość polega na tym, że nie przyjmuje się ogólnie przyjętych form działania, zgodnych z geniuszem ludzi tego czasu, skoro można je zbadać i ocenić, według nauki Św. Pawła: "Wszystko badajcie, a co szlachetne,- zachowujcie"./1 Tes 5,21/

Podobnie jak na całym Kościele, tak i na nas spoczywa obowiązek rozpoznawania znaków czasu i tłumaczenia ich w świetle Ewangelii tak, aby można było dać odpowiedź na pytania ludzi w sposób odpowiedni dla naszego pokolenia. Trzeba, abyśmy poznawali i rozumieli świat, w którym żyjemy, jego oczekiwania, pragnienia i przymioty, gdyż tylko wtedy klasztory nasze mogą być "seminariami ku budowaniu ludu chrześcijańskiego".

53. O PRZYJMOWANIU GOŚCI

02-VI

04-IX

07-XII

28-II/ ★29-II

Wszystkich przychodzących do klasztoru gości należy przyjmować jak Chrystusa, gdyż On sam powie: Gościem byłem i przyjęliście mnie

²Wszystkim trzeba też okazywać należyne szacunek, a zaś braciom w wierze (Ga 6,16) oraz pielgrzymom. ³A zatem, skoro tylko zawiadomią o przybyciu gościa, przełożony i bracia wyjdą mu na spotkanie z całą usługą miłości. ⁴Najpierw niech się wspólnie pomodlą, później zaś powitają w pokoju. ⁵Tego pocałunku pokoju powinno się udzielać dopiero po modlitwie, a nigdy bez niej, a to ze względu na złudzenia pochodzące od diabła. ⁶A tak przy powitaniu, jak i przy pożegnaniu gości, należy ich pozdrawiać z wielką pokorą, ⁷schylając głowę lub padając przed nimi na ziemię. W ten sposób bowiem oddajemy cześć Chrystusowi, którego przyjmujemy w ich osobach. ⁸Po powitaniu wypada zaprowadzić gości na modlitwę, potem zaś razem z nimi usiądzie sam przełożony lub ten, komu on to zadanie zleci. ⁹Trzeba przeczytać gościom ku ich zbudowaniu coś z Prawa Bożego, a później okazywać im życzliwość na każdym kroku. ¹⁰Ze względu na gościa przełożony może post naruszyć, chyba że jest to dzień szczególnego postu, którego nie godzi się łamać. ¹¹Bracia jednak niechaj nadal zachowują zwykłe posty. ¹²Opat poda wodę do mycia rąk, ¹³a nogi wszystkim gościom będą myć i opat i cała wspólnota. ¹⁴Umywszy zaś odmówią werset: Przyjęliśmy, Boże, miłosierdzie Twoje w środku Twojej świątyni. (Ps 47,10 Wlg). ¹⁵Z największą troskliwością należy przyjmować ubogich i pielgrzymów, ponieważ w nich to przede wszystkim przyjmujemy Chrystusa. Ludziom bogatym sama ich pozycja zapewnia zawsze szacunek.

★ ¹⁶Dla opata i dla gości musi być oddzielna kuchnia, aby zjawiający się zniemacka goście, jakich nigdy nie brak w klasztorze, nie przeszkadzali braciom. ¹⁷Opiekę nad tą kuchnią przejmą co roku dwaj bracia, którzy potrafią dobrze ją sprawować. ¹⁸Gdyby potrzebowali pomocy, trzeba im ją przydzielić, aby swoją posługę wypełniali bez szemrania. A z drugiej strony w czasie, kiedy byłiby

mniej zajęci, niechaj pójdą do pracy tam, dokąd ich pošlą. ¹⁹Zasada ta dotyczy zresztą nie tylko ich, lecz również wszystkich innych funkcji w klasztorze: ²⁰Jeśli ktoś potrzebuje pomocy, powinien ją dostać, z drugiej zaś strony, jeśli ma więcej czasu wolnego, niechaj posłusznie spełnia wszystko, co mu zleca. ²¹Również i pomieszczeniem przeznaczonym dla gości niechaj opiekuje się brat o duszy pełnej bojaźni Bożej. ²²W pomieszczeniu tym trzeba przygotować dostateczną liczbę łózek, a domem Bożym niechaj roztropni zarządzają roztropnie. ²³Z gośćmi zaś nikt nie może bez pozwolenia przestawać ani rozmawiać. ²⁴Brat, który kogoś z nich spotka lub zobaczy, niechaj pozdrowi pokornie tak, jak mówiliśmy, a poprosiwszy o błogosławieństwo odejdzie mówiąc, że nie wolno mu z gośćmi rozmawiać.

Deklaracja 75

75. Bardzo starożytną formą apostołatu mniszego jest gościnność, która dzisiaj powinna ofiarowywać nie tyle pomoc materialną, lecz raczej winna dawać pokarm duchowy pod różnymi i odpowiednimi formami.

Wszyscy goście niech będą przyjmowani jak Chrystus, ponieważ on sam nam powiedział: „byłem gościem a przyjęliście mnie”. Czyta się gościom na ile to jest możliwe, słowo Boże, aby zostali umocnieni i potem trzeba traktować ich serdecznie. Dla domu gościnnego niech będzie wyznaczony brat i niech rzeczy Boże będą mądrze zarządzane przez ludzi mądrych.

03-VI
05-IX
08-XII
01-III

75. CZY MNICH MOŻE OTRZYMYWAĆ LISTY LUB COKOLWIEK INNEGO

W żadnych okolicznościach bez pozwolenia opata nie wolno mnichowi ani od rodziców, ani od żadnego innego człowieka, ani od innego mnicha otrzymywać listów, poświęconych pamiątek lub choćby najmniejszych podarków. Nie

wolno też ich dawać. ²Gdyby nawet własni rodzice coś mu przysłali, niechaj nie waży się przyjąć, dopóki nie przedstawi sprawy opatowi. ³Opat zaś, jeśli poleci przyjąć, sam zadecyduje, komu rzecz tę należy przydzielić, ⁴a brat, któremy ją przysłano, niechaj się nie smuci, by nie dawać okazji diabłu. ⁵Kto by ośmielił się postąpić inaczej, poniesie karę przewidzianą w Regule.

55. O UBRANIU I OBUWIU MNICHÓW

04-VI
06-IX
09-XII
02-III

Ubrania należy braciom dawać dostosowane do warunków miejscowych i klimatu, ²gdyż w zimnych okolicach potrzeba więcej, a mniej w ciepłych. ³Opat musi wziąć to pod uwagę. ⁴My jednak sądzimy, że w klimacie umiarkowanym wystarczy każdemu mnichowi kukulla i tunika, ⁵w zimie kukulla wełniana, w lecie lekka lub znoszona, ⁶ponadto szkaplerz do pracy, na nogi zaś pończochy i buty. ⁷Nad kolorem tych wszystkich rzeczy ani nad ich wyglądem niech się bracia nie zastanawiają, ale niech noszą takie, jakie można znaleźć w kraju, w którym żyją, albo jakie można taniej sprawić. ⁸Opat zaś powinien zadbać o właściwe rozmiary, aby odzież była nie za krótka, lecz dostatecznie długa dla noszących ją mnichów. ⁹Kto otrzymuje nowe ubranie, niechaj od razu odda stare, które zostanie złożone w westiarni i przeznaczone dla biednych. ¹⁰Mnichowi wystarczą bowiem dwie tuniki i dwie kukulle, żeby mógł je prać i zmieniać na noc. ¹¹Wszystko ponad to jest zbyteczne i należy usunąć. ¹²Także pończochy i każdą inną rzecz starą bracia muszą oddać, gdy otrzymują nowe. ¹³Wysłani w podróż dostają z westiarni spodnie, które po powrocie zwracają wyprane. ¹⁴Również kukulle i tuniki, wydawane podróżującym z westiarni i po powrocie przez nich zwracane, powinny być nieco lepsze od tych, jakie nosi się zazwyczaj. ¹⁵Do pośłania łóżka wystarczy mata, szorstkie prześcieradło, przykrycie i podgłówek. ¹⁶Łóżka te jednak opat powinien często przeglądać, czy nie znajdzie w nich jakiejś prywatnej własności mnicha. ¹⁷Gdyby u kogoś odkryto coś takiego, czego nie otrzymał on od opata, winny podlega bardzo ciężkiej

karze. ¹⁸Aby wykorzystać do reszty tę występłą skłonność do posiadania czegoś na własność, opat powinien dawać mnichom wszystko, czego im potrzeba, ¹⁹a mianowicie: kukullę, tunikę, pończochy, buty, pas, nóż, rylec, igłę, chustkę do nosa, tabliczki do pisania, a wówczas nie będą już mogli tłumaczyć się konieczną potrzebą. ²⁰Opat powinien jednak zawsze mieć w pamięci to ważne zdanie z Dziejów Apostolskich: każdemu rozdzielano według potrzeby (Dz 4,35). ²¹A zatem i on również niechaj uwzględnia raczej potrzeby słabych niżli złą wolę zazdrosnych. ²²A przy wszystkich decyzjach niech myśli o tym, że Bóg go potraktuje tak, jak on braci.

Deklaracja 51

51. Dopóki jednak żyjemy w tym ciele, konieczne jest korzystanie z rzeczy doczesnych. Jednakże duch ubóstwa wynikający ze ślubu, winien porządkować używanie rzeczy dla pożytku swojego i bliźnich, zachowując należyty szacunek względem stworzeń. Należy uczynić wszystko, aby nasze wyrzeczenie było pomocą dla ubogich naszych czasów. Dlatego owoce nasze obracamy na użytek bliźnich i Kościoła. Z tego też względu jest rzeczą właściwą, abyśmy oddawali się takim zajęciom, które pozwolą i nam samym nabywać rzeczy konieczne, a także uzdrawiać naturę stworzenia i pomagać innym.

56. O STOLE OPATA

05-VI
07-IX
10-XII
03-III

Opat powinien jadać stale razem z gośćmi i pielgrzymami. ²Ilekoć jednak jest mniej gości, ma prawo zaprosić tych z braci, których zechce, ³lecz ze względu na zachowanie porządku należy zawsze pozostawić z braćmi jednego lub dwóch ze starszych mnichów.

57. O RZEMIEŚLNIKACH KLASZTORNÝCH

06-VI
08-IX
11-XII
04-III

Jeśli są w klasztorze rzemieślnicy, niechaj z całą pokorą uprawiają swoją sztukę, gdy im opat na to zezwoli. ²Gdyby jednak ktoś z nich pysznił się swoją umiejętnością, sądząc, że przynosi jakąś korzyść opatowi, ³trzeba go od tej pracy odsunąć i już do niej więcej nie zezwalać, chyba że się upokorzy i że opat mu ponownie rozkaże wykonywać ów zawód. ⁴Jeśliby zaś coś z prac rzemieślników miało iść na sprzedaż, niechaj ci, przez których ręce będą one przechodzić, wystrzegają się najmniejszej nieuczciwości. ⁵Niech pamiętają zawsze o Ananiaszu i Safirze, bo podobnie jak tamtych śmierć cielesna, tak mogłaby ich spotkać śmierć duchowa ⁶i to nie tylko ich samych, lecz także wszystkich pozwalających sobie na nieuczciwość w sprawach klasztoru. ⁷Przy ustalaniu zaś ceny nie trzeba dopuszczać do głosu złej chciwości. ⁸Lepiej jest zawsze sprzedawać nieco taniej, niż to mogą czynić ludzie świeccy, ⁹aby we wszystkim Bóg był uwielbiony (1 P 4,11).

Deklaracja 74

74. Wielu naszych członków w różnych klasztorach wnosi ważny wkład w rozwój nauk świętych lub świeckich. Współpracują oni w poszukiwaniach filozoficznych, teologicznych, historycznych, socjologicznych, w dziedzinie nauk przyrodniczych i innych. Praca ta ma wielkie znaczenie nie tylko dla odnośnych dziedzin naukowych, lecz i dla całego życia monastycznego przynosząc mu prawdziwe bogactwo głębszego poznania rzeczy stworzonych lub rzeczy dotyczących wiary.

Szczególne znaczenie należy przyznać naukom teologicznym, które służą pomocą w życiu duchowym mnichów, w kierownictwie duchownym bądź w posłudze duszpasterskiej.

58. O ZASADACH PRZYJMOWANIA BRACI

07-VI
09-IX
12-XII
05-III

Gdy zgłasza się ktoś nowy do klasztoru, nie należy go łatwo przyjmować,² lecz, jak mówi Apostoł, badajcie duchy, czy są z Boga (1 J 4,1).³ Tak więc gdy ktoś przyjdzie i będzie kołatać, ale, gdy okaże się po czterech czy pięciu dniach, że potrafi cierpliwie wyrządzone mu przykrości i utrudnienie wstąpienia a prośbę swoją ciągle powtarza,⁴ wówczas należy mu pozwolić na wstąpienie. A niech przez kilka dni pozostanie jeszcze w celi gości.⁵ Później zaś zamieszka w celi nowicjuszy, gdzie mają oni rozmyślać, a także jadać i sypiać.⁶ Przydzielili się im mnicha starszego, takiego, który umie pozyskiwać dusze, by ich bardzo uważnie obserwował.⁷ Trzeba badać troskliwie, czy [nowicjusz] prawdziwie szuka Boga, czy jest gorliwy w Służbie Bożej, w posłuszeństwie, w znoszeniu upokorzeń.⁸ Należy mu z góry przedstawić wszystko, co jest ciężkie i trudne na drodze do Boga.⁹ Jeśli przyrzeknie wytrwać w stałości, po upływie dwóch miesięcy zostanie mu odczytana ta Reguła od początku do końca.¹⁰ I wówczas powiedzą mu: Oto prawo, pod którym chcesz służyć. Jeśli możesz je zachować, wstąp; jeśli zaś nie możesz, odejść wolny.¹¹ Jeśli nadal nie zmieni zdania, należy go zaprowadzić z powrotem do wspomnianej wyżej celi nowicjuszy i ponownie doświadczać na wszelkie sposoby jego cierpliwość.¹² I po upływie sześciu miesięcy zostanie mu odczytana Reguła, aby wiedział, na co się decyduje.¹³ Jeśli zaś nadal nie zmieni zdania, po czterech miesiącach ponownie zostanie mu odczytana ta sama Reguła.¹⁴ A jeśli po dojrzałej rozwadze obieca, że będzie wszystkiego przestrzegał i spełniał wszelkie polecenia, wtedy dopiero należy go przyjąć do wspólnoty.¹⁵ Powinien jednak wiedzieć, że na mocy prawa, jakim jest Reguła, nie wolno mu od tego dnia opuścić klasztoru,¹⁶ nie wolno mu też strząsnąć z karku jarzma Reguły, które tak długo rozważając mógł łatwo albo odrzucić albo przyjąć.¹⁷ Ten, który ma być przyjęty, w oratorium w obecności wszystkich złoży przyrzeczenie stałości, zachowania obyczajów monastycznych i posłuszeństwa. [A złoży je]¹⁸ przed Bogiem i Jego Świętymi, żeby wiedział, że jeśli kiedykolwiek inaczej postąpi,

zostanie potępiony przez Tego, z którego szydzi. ¹⁹Temu swemu przyrzeczeniu nada formę prośby zwróconej do Świętych, których relikwie się tam znajdują, jak również do aktualnego opata. ²⁰Dokument ten powinien napisać własnoręcznie albo, gdyby nie umiał pisać, niechaj na jego życzenie napisze ktoś inny, a ów nowicjusz tylko znak swój postawi. I własnoręcznie położy dokument na ołtarzu. ²¹Gdy tylko go położy, zaraz sam zacznie werset: Przyjmij mnie, Panie, według Twej obietnicy, a żyć będę. I nie zawieź nadziei mojej (Ps 118,116 Włg). ²²Werset ten powtórzy trzykrotnie cała wspólnota dodając jeszcze Chwała Ojcu. ²³Wówczas ów nowy brat rzuci się do nóg każdemu z osobna prosząc, by się za niego modlili. I od dnia tego należy już do wspólnoty. ²⁴Jeśli ma jakiś majątek, powinien albo rozdać go poprzednio ubogim, albo prawnym aktem darowizny zapisać klasztorowi, nie zachowując niczego z tych wszystkich rzeczy dla siebie. ²⁵Wiadomo mu przecież, iż od dnia tego nie rozporządza już nawet własnym ciałem. ²⁶Zaraz w oratorium zostanie rozebrany z szat swoich i ubrany w klasztorne. ²⁷Zdjęte z niego ubranie ma być złożone w westiarni, gdzie też będzie przechowywane. ²⁸A gdyby kiedyś, co nie daj Boże, uległ podszeptom diabła i chciał z klasztoru wystąpić, wtedy należy zdjąć z niego strój klasztorny, a jego wydalić. ²⁹Dokumentu jednak owego, który opat wzięł z ołtarza, nie odzyska. Zatrzymuje go klasztor.

Deklaracja 39-42

39. Życie nasze nie może mieć innego celu ostatecznego niż samego Boga, który we wszystkim ma być uwielbiony i do którego należy dążyć jako do najwyższego dobra i szczęścia. Pośrednikiem zaś i drogą do Boga Ojca jest Chrystus, obecny w Kościele we wspólnocie braci, w Słowie Bożym i w sakramentach świętych. Przyjęliśmy pod przewodnictwem Ducha Świętego życie monastyczne po to, by do osiągnięcia tego celu być nastawionym w sposób szczególnie, bezpośredni i zasadniczy oraz by do niego wytrwale i skutecznie dążyć i cel ten osiągnąć.

40. Klasztory naszego Zakonu mają służyć powołaniu poszczególnych członków i to powołanie utwierdzać i rozwijać. Stąd też cel szukania Boga nie jest tylko obowiązkiem poszczególnych jednostek, ale i struktura ogólna życia klasztoru - Szkoły Służby Pańskiej, rozkazywanie i nauczanie Opata jako zaczyn Bożej sprawiedliwości, winny sprzyjać temu celowi. W tym to celu ostatecznym leży najwyższa racja życia naszych klasztorów. Wszystkie inne wartości, a więc: opinia społeczna, pożytek ogólnoludzki, korzyści materialne mają być podporządkowane temu celowi i odpowiednio z nim ułożone. Nigdy zaś nie wolno tych innych wartości stawiać ponad postępowanie duchowne, poprawę obyczajów lub postępowanie w cnotach.

41. Jeśli więc klasztory mają służyć powołaniu poszczególnych członków, to i my sami winniśmy wiedzieć o tym, że jeżeli tracimy ducha powołania, to na nic się zda nasze staranie o wieloraki pożytek klasztoru, stajemy się obcymi dla klasztoru, nasze życie staje się puste i próżne. Mnicha, bowiem czyni powołanie i odpowiedź dana na powołanie; tylko stąd, więc wypływa racja istnienia klasztorów i Zakonu.

42. Boga można osiągnąć jedynie tylko przez Chrystusa i w miłości, dlatego wstąpiliśmy do szkoły miłości. Miłość zaś w sposób niepodzielny i jakby jednym aktem winna obejmować Boga i bliźniego, który stworzony jest na obraz Boży i odkupiony Krwią Chrystusa. Dlatego prawdziwa miłość winna się przejawiać w podwójnej służbie: Bogu i człowiekowi. Nie wolno przeciwstawiać sobie tej dwojakiej służby, utrzymując jakoby służba Bogu nie była w tym samym czasie pożytkiem dla człowieka albo żeby służba człowiekowi sprawowana z prawdziwej miłości nie była daniną składaną Bogu. W tej jedności aktu miłości zakłada się jedność między naszym życiem modlitwy a zajęciami pracy. W ten sposób łączy się integralnie nasza działalność z kultem Bożym, a spokój kontemplacji z czynnymi zajęciami, które służą społeczności ludzkiej. Miłość jest ponadto jakby sumą i szczytem wszystkich cnót, więc zarówno ćwiczenia pobożności, jak i praca winny być jej podporządkowane.

59. O OFIAROWYWANYCH PRZEZ RODZICÓW SYNACH LUDZI MOŻNYCH I LUDZI UBOGICH

**08-VI
10-IX
13-XII
06-III**

Jeśli ktoś z możnych ofiaruje swego syna Bogu w klasztorze, a chłopiec jest małoletni, rodzice sami napiszą prośbę, o której wyżej mówiliśmy. ²Następnie zawiną ten dokument i rękę chłopca razem ze swoim obrus ołtarza i tak go ofiarują. ³Co zaś tyczy się majątku, to w składanym przez siebie dokumencie zobowiązać się pod przysięgą, że nigdy ani sami, ani przez pośrednika, ani w jakikolwiek inny sposób niczego mu nie подарują ani nie umożliwią posiadania czegokolwiek. ⁴Jeśli by zaś nie chcieli tego uczynić, a pragnęli ołtarować jakąś jałmużnę klasztorowi jako wynagrodzenie, ⁵niechaj sporządzą na rzecz klasztoru akt prawny darowizny tych rzeczy, jakie zamierzają ofiarować, zatrzymując sobie, jeśli zechcą, prawo użytkowania. ⁶Trzeba tak to wszystko urządzić, by zapobiec powstaniu w sercu chłopca jakichś zamysłów, które mogłyby go zwieść i co nie daj Boże doprowadzić do zguby. A wiemy z doświadczenia, że to się zdarza. ⁷W podobny sposób niech postępują także ludzie ubożsi. ⁸Kto zaś w ogóle niczego nie posiada, niech po prostu napisze prośbę i wraz z darem ofiaruje syna w obecności świadków.

Deklaracja 43

43. Pana Boga szukamy nie jakoby na własną rękę, ale jak Tego, który pierwszy nas umiłował, poszukiwał i zaprosił do uczestnictwa w swoim Boskim życiu. Ów, zatem stały wysiłek szukania Boga w Chrystusie ma swój początek w naszym powołaniu danym przez Boga, w którym to powołaniu Chrystus nieustannie wzywa nas do dawania na nie odpowiedzi pełnej miłości. Tę stałą odpowiedź dajemy przez naszą profesję według Reguły Św. Benedykta, oddając całe nasze życie służbie Chrystusa. W ten sposób nasza profesja stanowi szczególnego rodzaju konsekrację całej naszej egzystencji. Konsekrację tę, zakorzenioną

głęboko w chrzcie św. profesja pełniej wyraża, a Kościół włącza ją do ofiary Mszy św.

60. O KAPŁANACH, KTÓRZY CHCIELIBY MIESZKAĆ W KLASZTORZE

09-VI
11-IX
14-XII
07-III

Kiedy ktoś ze stanu kapłańskiego prosi o przyjęcie do klasztoru, nie należy zbyt szybko się zgadzać. ²Jeśliby jednak wciąż wytrwale prosił, niechaj wie, że musi zachowywać Regułę w całej surowości ³i z niczego nie zostanie zwolniony, gdyż będzie tak, jak napisano: Przyjacielu, po coś przyszedł? (Mt 26,50). ⁴Należy mu jednak pozwolić zająć miejsce tuż przy opacie, udzielać błogosławieństw i odprawiać Msze Święte, ale tylko wówczas, gdy opat mu to poleci. ⁵W innym przypadku niech nic takiego sam się nie ośmiela czynić, a pamiętając, że podlega karności zakonnej, niech raczej daje wszystkim przykład pokory. ⁶Kiedy zaś chodziłoby o obsadzenie urzędów lub o jakieś inne klasztorne sprawy, ⁷powinien zająć miejsce, które wynika z czasu jego wstąpienia do klasztoru, a nie to, jakie mu przyznano dla kapłańskiej godności. ⁸Gdyby zaś ktoś z kleryków żywił to samo pragnienie wstąpienia do klasztoru, należy mu przydzielić miejsce pośrednie, ⁹tylko pod tym warunkiem jednak, że zobowiąże się do zachowania Reguły i stałości.

Deklaracja 44

44. Profesję naszą przyjmuje Kościół, dlatego też w sposób pełniejszy oddajemy się na służbę Kościoła. Dla nas Chrystus jest obecny w Kościele, z którym nierozdzielnie jest złączony. Dlatego służba Chrystusowi jest i zawsze być powinna służbą Kościołowi, czy to przez modlitwę i pokutę, czy to przez różne formy apostołstwa. W ten sposób życie nasze będzie przykładem chrześcijańskiego powołania, które należy wiernie wypełnić i świadectwem owego nowego życia w Chrystusie, które to życie już teraz staje się zaczątkiem i znakiem życia w wiecznym królestwie niebieskim.

61. JAK NALEŻY PRZYJMOWAĆ OBCYCH MNICHÓW

10-VI
12-IX
15-XII
08-III

Jeśli przybywa obcy mnich z dalekich okolic i chce jako gość mieszkać w klasztorze, ²a spodobać mu się miejscowe zwyczaje i nie będzie wnosił do klasztoru niepokoju przez swoje nadmierne wymagania, ³ale ooli się po prostu tym, co zastanie, można go przyjąć na tak jak tego pragnie. ⁴Gdy rozumnie i z pokorną miłością coś zgani lub coś zaproponuje, niechaj opat rozważy starannie jego słowa, bo może Pan przysłał go właśnie w tym celu. ⁵Jeśli zaś zechce później zobowiązać się do stałości, nie godzi się odrzucać takiej prośby, tym bardziej, że w czasie gdy mieszkał jako gość, można już było poznać jego życie. ⁶Gdyby będąc jeszcze gościem okazał się wymagający i występny, nie tylko nie trzeba dopuszczać go do wspólnoty klasztornej, ⁷lecz nawet uczciwie powiedzieć, by sobie poszedł, zanim inni zarażą się jego chorobą. ⁸Gdyby zaś swoim zachowaniem nie zasługiwał na wyrzucenie, nie należy czekać, aż poprosi o przyjęcie do wspólnoty, ⁹lecz już wcześniej poradzić mu, aby został i innych pouczał swoim przykładem, ¹⁰bo przecież w każdym miejscu jednemu służymy Bogu, walczymy pod rozkazami jedyne go Króla. ¹¹Jeśli opat stwierdzi, że jest tego godny, może mu przyznać miejsce nieco wyższe. ¹²Nie tylko zresztą mnichowi, lecz również komuś z wyżej wspomnianych kapłanów czy kleryków ma opat prawo przydzielić miejsce wyższe, niż wynikałoby to z czasu jego wstąpienia, skoro uzna, że ich sposób życia na takie wyróżnienie zasługuje. ¹³Niech jednak opat zwraca uwagę, by nigdy nie przyjmować na dłużej mnicha z jakiegoś innego, a znanego mu klasztoru bez zgody lub listu polecającego tamtejszego opata. ¹⁴Jest bowiem napisane: Nie czyj drugiemu, co tobie nie miłe.

Deklaracja 45

45. Zakon nasz, jakkolwiek cieszy się przywilejem egzempcji, jako wspólnota prawnie i faktycznie jest częścią Kościoła lokalnego i uczestniczy w jego łaskach, osiągnięciach, trudnościach i utrapieniach.

Stąd też nasze klasztory ponoszą moralną odpowiedzialność za to, aby o ile mogą spieszyły z pomocą w potrzebach temuż Kościołowi. Odpowiedzialność ta w sposób szczególny spoczywa na naszych klasztorach męskich, w których większość członków posiada kapłaństwo. Kapłaństwo zaś Nowego Testamentu zmierza do posługiwania w różnorodnych formach. Dlatego winno to być naszą troską, ażeby nasze społeczności monastyczno-kapłańskie odczucie były do wykonywania posług duszpasterskich odpowiednich dla siebie, według Konstytucji aprobowanych przez Stolicę Apostolską i miejscowych potrzeb. Nie oznacza to jednak, że można dowolnie przystosowywać elementy życia monastycznego, jak liturgię czy inne akty wspólnotowe, do potrzeb duszpasterskich. Stąd też mamy poszukiwać przede wszystkim takich form posługi kapłańskiej, przez które dajemy Kościołowi naszą właściwą posługę zakonną.

W całym zaś naszym posługiwaniu Panu Bogu i Kościołowi chcemy pozostawać pod macierzyńską opieką Błogosławionej Maryi Dziewicy, Matki Kościoła i Patronki Zakonu. Ją to za przykładem Ojców naszych darzymy synowską czcią, wzywając Jej wstawiennictwa i naśladowując Jej życie.

11-VI
13-IX
16-XII
09-III

2. O KAPŁANACH KLASZTORNÝCH

Jeśli opat chce mieć w klasztorze wyświęconego kapłana lub diakona, niechaj wybierze ze swych mnichów takiego, który byłby godny sprawować kapłańską posługę. ²Wyświęcony zaś niech się wystrzega wyniosłości i pychy. ³Niech się nie ośmiela robić czegokolwiek ponad to, co mu zleci opat. Powinien wiedzieć, iż [od tej chwili] musi się tym bardziej podporządkowywać karności zakonnej. ⁴Niech z racji swojej godności kapłańskiej nie zapomina o posłuszeństwie należnym Regule i nakazanej przez nią karności, lecz coraz gorliwiej dąży do Boga. ⁵Poza służbą przy ołtarzu niech zajmuje zawsze to miejsce, które wynika z czasu jego wstąpienia do klasztoru, ⁶chyba że wybór wspólnoty i wola opata zadecydują, iż

swoim życiem zasłużył na miejsce wyższe. ⁷Musi jednak wówczas przestrzegać przepisów ustanowionych dla dziekanów i przeorów. ⁸Gdyby bowiem ośmielił się postępować inaczej, traktowany będzie nie jako kapłan, lecz jako buntownik. ⁹A gdyby nie poprawił się mimo wielokrotnych upomnień, trzeba odwołać się do samego biskupa, jako do świadka. ¹⁰A jeśli się i wówczas nie poprawił, a wina jego była oczywista, należy go usunąć z klasztoru, ¹¹ale tylko w takim przypadku, gdy zacięty w uporze nie zechce się podporządkować ani okazać posłuszeństwa Regule.

Deklaracja 72

72. Kapłaństwo Nowego Testamentu w swojej pełni nie jest tylko kultowe, lecz przyporządkowane do posługiwania społeczności chrześcijańskiej. Bez wątplenia duszpasterskie posługiwanie jak najbardziej przyczynia się do budowania Mistycznego Ciała Chrystusa, którym jest Kościół. Jest nim zarówno duszpasterstwo zwyczajne w klasztorze, w parafiach czy na misjach, jak i nadzwyczajne polegające na głoszeniu konferencji i prowadzeniu ćwiczeń duchownych, w kaznodziejstwie dla ludu chrześcijańskiego, w szafowaniu sakramentów św. i tym podobne. W ten sposób mnisi-kapłani naszego Zakonu sprawują znakomitą posługę ludziom przez taką pracę, będąc posłusznymi powołaniu otrzymanemu od Ducha Świętego, dobrze posługując jak dobry sługa "wydający pszenicę" swoim współbraciom.

63. O KOLEJNOŚCI MIEJSC WE WSPÓLNOCIE

12-VI
14-IX
17-XII
10-III

Bracia mają zachować w klasztorze to miejsce, jakie wynika z czasu ich wstąpienia, na jakie zasłużyli swoim życiem i jakie przydzielił im opat. ²Opat jednak nie powinien niepokoić powierzonej sobie trzody wydając niesprawiedliwe zarządzenia, jakby miał nieograniczoną władzę. ³Niechaj raczej zawsze pamięta, że ze wszystkich swoich decyzji i czynów będzie musiał zdać sprawę

Bogu. ⁴Tak więc niech bracia przystępują do znaku pokoju, do Komunii św., zaczynają psalmy i zajmują miejsca w chórze zgodnie z kolejnością ustaloną przez opata lub przysługującą im na zasadzie dnia wstąpienia. ⁵A w żadnym wypadku wiek nie może kolejności tej z góry przesądzać ani o niej decydować. ⁶Przecież Samuel i Daniel, choć młodzi, sądzili starszych od siebie. ⁷A zatem oprócz mnichów, których by opat, jak już mówiliśmy, po głębszym namyśle przesunął na miejsce wyższe lub z określonych powodów na niższe, wszyscy pozostali niechaj zajmują to, jakie im wyznaczył sam czas wstąpienia. ⁸I tak na przykład kto przyszedł do klasztoru o drugiej godzinie dnia, musi wiedzieć, że bez względu na to, jakie by były jego wiek i godność, będzie zawsze młodszy od tego, kto przyszedł o godzinie pierwszej. ⁹Co zaś dotyczy chłopców, to trzeba, aby wszyscy i wszędzie utrzymywali ich w karności. ¹⁰Niech zatem młodszy starszych szanują, a starsi niechaj kochają młodszych. ¹¹Zwracając się do drugiego nikomu nie wolno posłużyć się samym tylko imieniem, ¹²lecz starsi powinni mówić do młodszych "bracia", młodszy zaś do starszych nonni, co oznacza "czcigodni ojcowie". ¹³Opat natomiast, ponieważ wiara widzi w nim zastępcę Chrystusa, należy nazywać panem i opatem, [dominus i abbas] nie jakoby on tego dla siebie żądał, lecz jako wyraz czci i miłości dla Chrystusa. ¹⁴Opat też sam musi o tym pamiętać i tak postępować, by okazać się godnym tej czci. ¹⁵Gdziekolwiek by się bracia spotkali, niechaj młodszy prosi starszego o błogosławieństwo. ¹⁶Jeśli starszy przechodzi, młodszy powinien wstać i ustąpić mu miejsca siedzącego. Nie godzi się też młodszemu usiąść ponownie, zanim go starszy nie zaprosi. ¹⁷W ten sposób wypełniamy zalecenie Pisma Świętego: W okazywaniu czci jedni drugich wyprzedzajcie (Rz 12,10). ¹⁸Mali chłopcy i młodszy niech w oratorium i przy stole zajmują swoje miejsca w porządku. ¹⁹Na zewnątrz zaś, gdziekolwiek by się znaleźli, należy ich pilnować i utrzymywać w karności, aż dojdą do wieku dojrzałości umysłowej.

64. O USTANOWIENIU OPATA

13-VI
15-IX
18-XII
11-III

Przy ustanawianiu opata trzeba zawsze przestrzegać zasady, by ten nim został, kogo wybierze jednomyślnie i w bojaźni Bożej cała wspólnota lub choćby tylko jej część niewielka, lecz kierowana mądrością i mądrością nauki i to nawet wówczas, gdyby we wspólnocie kandydat był ostatni w kolejności. ²O wyborze zaś rozstrzygać musi wartość i mądrość nauki i to nawet wówczas, gdyby we wspólnocie kandydat był ostatni w kolejności. ³W przypadku, gdyby cała wspólnota wybrała zgodnie, co nie daj Boże, człowieka pobłażającego jej wszystkim występkom, ⁴i gdyby występki te doszły do uszu biskupa, do którego diecezji należy ów klasztor, lub do uszu innych opatów czy też mieszkających w sąsiedztwie chrześcijan, ⁵nie wolno im dopuścić do zwycięstwa tej zmywy przewrotnych. Muszą wówczas ustanowić godnego zarządcę domem Bożym. ⁶A mogą być pewni, że otrzymają obłątą nagrodę, jeśli zrobią to z czystych pobudek i gorliwości o sprawę Bożą. Popęnią natomiast grzech, jeśli tego zaniedbają. ⁷Ten, kto został opatem, niechaj zawsze pamięta, jakie brzemień podjął i komu zda sprawę ze swego zarządu. ⁸Niech wie, że ma raczej pomagać niż przewodzić. ⁹Powinien być więc uczony w Prawie Bożym, by potrafił i miał z czego wydobywać rzeczy nowe i stare (Mt 13,52), powinien mieć czyste serce, trzeźwy umysł i miłosierdzie. ¹⁰Niech zawsze miłosierdziu daje pierwszeństwo nad sądem, aby sam go także dostąpił. ¹¹Niechaj nienawidzi wad, a miłuje braci. ¹²W karaniu niech postępuje roztropnie i bez przesady, aby usuwając rdzę nie zniszczył samego naczynia. ¹³Niech baczy zawsze na własną ułomność i niech pamięta, by nie łamać zgniecionej trzciny. ¹⁴Nie chcemy przez to powiedzieć, że ma pozwalać na rozrastanie się wad, lecz niech je tępi roztropnie i z miłością, w sposób, jaki uzna za pożyteczny dla każdego, jak to już powiedzieliśmy. ¹⁵Niech się stara, aby więcej go kochano, niż miano się lękać. ¹⁶Nie powinien być nieopanowany ani trwożliwy, ani krańcowy, ani uparty, ani zazdrosny i zbyt podejrzliwy, bo nigdy nie zazna spokoju. ¹⁷W swych zarządzeniach przezorny i rozważny, [bez względu na to] czy sprawa, w której wydaje polecenie dotyczy Boga czy świata, niech zawsze zachowuje

wnikliwość i umiar, ¹⁸ pomnąc na roztropność świętego Jakuba, gdy mówił: Jeśli zmęczone moje stada nazbyt uciążliwą drogą, padną wszystkie jednego dnia (Rdz 33,13 Włg). ¹⁹ Niech więc opat przyswoi sobie i ten i inne przykłady roztropności, owej matki wszystkich cnót, i niech wszystkim kieruje z takim umiarem, by i mocni mieli to, czego pragną i słabi nie uciekali. ²⁰ A zwłaszcza sam musi tę Regułę we wszystkim zachowywać, ²¹ aby - gdy dobrze będzie zarządzał - mógł usłyszeć od Pana to, co ów sługa dobry, który rozdawał na czas pszenicę swoim współtowarzyszom: ²² Zaprawdę powiadam wam - rzekł Pan - postawi go nad całym swoim mieniem (Mt 24,47).

Deklaracja 99

99. Obraz Opatu nakreślony według tradycji Zakonu i opinii współbraci, jasno wskazuje na to, że Opat ma tak wiele zadań i funkcji w życiu wspólnoty, że bardzo rzadko może je wypełnić jeden człowiek w sposób właściwy i pełny. Nie można jednak tych zadań i funkcji zwyczajnie zaniedbywać z powodu ograniczonej ludzkiej osoby. Dlatego opat roztropny, świadomy swoich obowiązków a zarazem ograniczeń, zatroszczy się o dobór odpowiednich pomocników, nie tylko zwyczajnych oficjalistów klasztoru czy też pełniących funkcje gospodarcze i ekonomiczne, ale i innych, którzy mogą mu pomagać w jego obowiązku pasterskim, duchownym, w umacnianiu jedności i koordynowaniu wysiłków poszczególnych jednostek.

65. O PRZEORZE KLASZTORU

14-VI
16-IX
19-XII
12-III

Nazbyt często się zdarza, że przy ustanawianiu przeora dochodzi w klasztorze do poważnego zgorzenia. ² Niektórzy bowiem, nadęci złym duchem pychy, wyobrażają sobie, że są drugimi opatami, a roszcząc sobie prawo do nieograniczonej władzy wywołują zgorzenie i doprowadzają do rozłamu we wspólnocie, ³ zwłaszcza tam, gdzie przeora ustanawia ten sam biskup lub ci sami

opaci, którzy wyznaczają również opata. ⁴Nietrudno zauważyć, jak dalece jest to bezsensowne. Od początku bowiem urzędowania daje się nowemu przeorowi powód do popadnięcia w pychę, ⁵gdyż łatwo może przyjść mu na myśl, że jest wyjęty spod władzy opata: ⁶przeorem ustanowili go przecież ci sami, którzy ustanowili i opata. ⁷Stąd rodzą się zawiści, kłótnie, oszczerstwa, zazdrości, niezgody, nieporządki, ⁸bo gdy opat i przeor stają jeden przeciw drugiemu, to i własnym ich duszom musi przez tę niezgodę grozić niebezpieczeństwo ⁹i podwładni ich, obu stronom schlebiając, idą na zatracenie. ¹⁰A za całe zło tej niebezpiecznej sytuacji ponoszą odpowiedzialność ci, którzy stali się przyczyną takiego nieporządku. ¹¹Dlatego też uważamy za wskazane, dla zachowania pokoju i miłości, aby opat według własnego uznania miał prawo obsadzać stanowiska klasztorne. ¹²A jeśli to możliwe, niech dziekani, jak to ustaliliśmy, załatwiają wszystkie sprawy klasztoru, oczywiście zgodnie z poleceniami opata. ¹³A tak gdy władza zostanie powierzona kilku osobom, jedna nie będzie miała podstaw do pychy. ¹⁴Jeśli wszakże warunki miejscowe tego wymagają lub wspólnota wystąpi z rozsądną i pokorną prośbą, a opat uzna za słuszne, wówczas sam opat zasięgnąwszy rady braci bojących się Boga, ¹⁵wyberze kogo zechce i sam też ustanowi go przeorem. ¹⁶Przeor ma z szacunkiem czynić to, co mu opat zleci, nie robiąc nic wbrew woli i zarządzeniom opata, ¹⁷bo im wyżej został postawiony nad innymi, tym troskliwiej powinien przestrzegać przepisów Reguły. ¹⁸Gdyby się okazało, że przeor ten ma zbyt wiele wad, że omamiony swoim wyniesieniem stał się zarozumiały, gdyby stwierdzono, że lekceważy sobie świętą Regułę, należy mu udzielić ustnego napomnienia aż do czterech razy. ¹⁹Jeśli nie zmieni swego postępowania, powinien ponieść przewidzianą w Regule karę. ²⁰Jeśli i wówczas się nie poprawi, trzeba go pozbawić stanowiska, i wybrać na jego miejsce innego, który byłby tego stanowiska godny. ²¹A gdyby i później we wspólnocie nie żył spokojnie i posłusznie, należy go nawet wypędzić z klasztoru. ²²Niechaj jednak opat pamięta o swej odpowiedzialności przed Bogiem za wszystkie podejmowane decyzje, aby ogień zazdrości lub zawiści nie trawił mu duszy.

Deklaracja 101

54. Jednakże posłuszeństwo zakonne, nawet wówczas, gdy dotyczy materialnego wykonania rozkazu przełożonego, zawsze odnosi się do Pana Boga, pozostaje aktem ludzkim, wolnym i osobowym, wymagającym rozważliwej dojrzałej i odpowiedzialności. Zmienione warunki naszych czasów wymagają nowych form rozkazywania i słuchania oraz nowych odniesień między przełożonymi a członkami wspólnoty. Wielu z nas odrzuca wszystko, co trąci serwilizmem, paternalizmem lub kultem form feudalnych i słusznie domaga się, aby zawsze i wszędzie brano pod uwagę godność osoby ludzkiej. Co więcej, warunki pracy i obowiązki członków wymagają dziś bardzo często szczególnej znajomości rzeczy i osobistej odpowiedzialności poszczególnych mnichów. Dlatego przełożeni winni pozostawiać szeroki zakres dla inicjatyw zwanych osobowymi i w swoich nakazach bardziej winni się troszczyć o zasadnicze wskazanie, wychodzące naprzód niż o sprawy małe i szczegółowe. Bardziej niż dawniej jest koniecznym, aby przełożeni zasięgaliby rady biegłych i po konsultacji z braćmi formułowali swoje nakazy i by zawsze pozostawali otwarci na dalsze sugestie w danej sprawie. Przełożeni winni chętnie słuchać swoich podwładnych, zachowując jednak zawsze swoją władzę przy określaniu i nakazywaniu tego, co należy czynić. Współbracia zaś winni wyrażać swoje zdanie, szanując zawsze zdanie i osobę innych, zdanie swoje uzasadniać dobrymi argumentami, nie idąc za wolą własnego serca.

55. Dobro posłuszeństwa zakonnego w życiu monastycznym wtedy tylko będzie zachowane, gdy przełożeni razem z podwładnymi w jednym duchu szczerze szukają woli Bożej, wiedząc o tym, że posłuszeństwo okazywać należy nie władzy ludzkiej, ale zawsze samemu Bogu, który nas wzywa. Wprawdzie dobro społeczności wymaga jasnych przepisów, stałych i obowiązujących członków w sposób niedwuznaczny, jednak w zarządzaniu klasztorem nigdy nie może zabraknąć odpowiedzialnej zgody wszystkich dla dobra klasztoru, Zakonu i Kościoła. W takim, bowiem głębokim porozumieniu wszystkich, zakorzenionym we wspólnym powołaniu i w profesji

zakonnej zasadza się codzienne sprawowanie władzy i wykonywanie posłuszeństwa.

66. O FURTIANACH KLASZTORNYCH

15-VI
17-IX
20-XII
13-III

Przy furcie klasztornej trzeba postawić roztrzonego starca, który by potrafił zarówno przyjąć wiadomość, jak udzielić odpowiedzi i którego dojrzałość powstrzyma go od włączenia się na zewnątrz. ²Niechaj furtian ma celę blisko furty, aby przybywający mogli go zawsze znaleźć na miejscu i od razu dostać odpowiedź. ³A gdy tylko ktoś zapuka lub ubogi zawoła, niech odpowie: <Bogu niech będą dzięki> albo <Pobłogosław mnie> i ⁴zaraz udzieli wyjaśnienia z całą łagodnością zrodzoną z bojaźni Bożej, i z gorliwą miłością. ⁵Jeśli furtianowi potrzeba pomocy, trzeba mu dodać młodszego brata. ⁶Klasztor zaś, jeśli to możliwe, tak powinien być zorganizowany, żeby można było znaleźć w obrębie jego murów wszystko, co niezbędne, a więc wodę, młyn, ogród, jak również różne warsztaty rzemieślnicze, ⁷tak aby mnisi nie musieli włączyć się na zewnątrz, co nie przynosi zgoła pożytku ich duszom. ⁸Chcemy też, by ta Reguła często była czytana we wspólnocie, aby żaden brat nie mógł się tłumaczyć jej nieznaną.

16-VI
18-IX
21-XII
14-III

O BRACIACH, KTÓRZY UDAJĄ SIĘ W DROGE

Bracia, wysłani w drogę, niech polecą się modlitwie wszystkich braci i opata. ²I zawsze przy modlitwie kończącej Służbę Bożą należy dodawać wspomnienie o wszystkich nieobecnych. ³Kiedy zaś bracia wrócą z podróży, w dniu swego powrotu, w czasie każdej godziny kanonicznej, pod koniec Służby Bożej, niechaj rzucą się na ziemię w oratorium ⁴i proszą wszystkich

o modlitwę ze względu na błędy, które mogli popełnić w drodze słysząc lub widząc jakieś złe rzeczy lub wdając się w próżne rozmowy. ⁵Niech nikt nie waży się opowiadać drugiemu, co widział lub słyszał poza klasztorem, ponieważ jest to bardzo szkodliwe. ⁶Jeśli ktoś ośmieli się to zrobić, poniesie przewidzianą w Regule karę, ⁷podobnie jak i ten, kto by się odważył wyjść poza obręb klasztoru lub pójść dokądkolwiek lub zrobić cokolwiek, choćby całkiem drobnego, bez pozwolenia opata.

Deklaracja 35

35. W ostatnich latach nie tylko coraz częstsze są kontakty między wspólnotami chrześcijańskimi, ale odnowił się również duch, w jakim mają miejsce te związki. Dziś coraz bardziej odczuwamy wspólną odpowiedzialność za odbudowanie jedności Kościoła. Dlatego też pożytecznie będzie, ażeby nasze klasztory, jeśli będą odpowiednie warunki, popierały według swoich możliwości dążenie do jedności Kościoła. Winniśmy również posiadać żywe poczucie naszej powinności szerzenia Ewangelii na terenach misyjnych, aby wedle ograniczonych sił popierać jeszcze wciąż ogromne do spełnienia dzieło ewangelizacji.

Wiemy poza tym, że Kościół katolicki nie odrzuca nic z tych rzeczy, które są święte i prawdziwe w religiach niechrześcijańskich. We wzajemnym poszanowaniu, wyłaczywszy jakikolwiek synkretyzm, nasze klasztory rozpoznają te dobra duchowe i moralne, i także te wartości społeczno-kulturalne, które można spotkać w religiach niechrześcijańskich i w ten sposób są zaczynem pokoju w rodzinie ludzkiej.

68. JEŚLI BRAT DOSTANIE POLECENIE NIEMOŻLIWE DO WYKONANIA

17-VI
19-IX
22-XII
15-III

Jeśli jakiś brat otrzymałby polecenia trudne lub zgoła niemożliwe do wykonania, niechaj przyjmie wówczas rozkaz z całą łagodnością i posłuszeństwem. ²Gdyby zaś się przekonał, że ciężar tego zadania przekracza jego siły, niech cierpliwie i w chwili stosownej stawia przełożonemu przyczyny swojej niemożności, ³jednak nie okazując pychy, nie sprzeciwiając się jego woli ani nie odmawiając jej spełnienia. ⁴Jeśli po tym wyjaśnieniu przełożony rozkaz swój nadal utrzyma, podwładny musi wiedzieć, że tak właśnie jest dla niego dobrze. ⁵Niechaj więc będzie posłuszny z miłości, ufając w pomoc Bożą.

Deklaracja 54-55

54. Jednakże posłuszeństwo zakonne, nawet wówczas, gdy dotyczy materialnego wykonania rozkazu przełożonego, zawsze odnosi się do Pana Boga, pozostaje aktem ludzkim, wolnym i osobowym, wymagającym rozwagi dojrzałej i odpowiedzialności. Zmienione warunki naszych czasów wymagają nowych form rozkazywania i słuchania oraz nowych odniesień między przełożonymi a członkami wspólnoty. Wielu z nas odrzuca wszystko, co trąci serwilizmem, paternalizmem lub kultem form feudalnych i słusznie domaga się, aby zawsze i wszędzie brano pod uwagę godność osoby ludzkiej. Co więcej, warunki pracy i obowiązki członków wymagają dziś bardzo często szczególnej znajomości rzeczy i osobistej odpowiedzialności poszczególnych mnichów. Dlatego przełożeni winni pozostawiać szeroki zakres dla inicjatyw zwanych osobowymi i w swoich nakazach bardziej winni się troszczyć o zasadnicze wskazanie, wychodzące naprzód niż o sprawy małe i szczegółowe. Bardziej niż dawniej jest koniecznym, aby przełożeni zasięgali rady biegłych i po konsultacji z braćmi formułowali swoje nakazy i by zawsze pozostawali otwarci na dalsze sugestie w danej sprawie. Przełożeni winni chętnie słuchać swoich podwładnych, zachowując jednak zawsze swoją władzę przy

określaniu i nakazywaniu tego, co należy czynić. Współbracia zaś winni wyrażać swoje zdanie, szanując zawsze zdanie i osobę innych, zdanie swoje uzasadniać dobrymi argumentami, nie idąc za wolą własnego serca.

55. Dobro posłuszeństwa zakonnego w życiu monastycznym wtedy tylko będzie zachowane, gdy przełożeni razem z podwładnymi w jednym duchu szczerze szukają woli Bożej, wiedząc o tym, że posłuszeństwo okazywać należy nie władzy ludzkiej, ale zawsze samemu Bogu, który nas wzywa. Wprawdzie dobro społeczności wymaga jasnych przepisów, stałych i obowiązujących członków w sposób niedwuznaczny, jednak w zarządzaniu klasztorem nigdy nie może zabraknąć odpowiedzialnej zgody wszystkich dla dobra klasztoru, Zakonu i Kościoła. W takim, bowiem głębokim porozumieniu wszystkich, zakorzenionym we wspólnym powołaniu i w profesji zakonnej zasadza się codzienne sprawowanie władzy i wykonywanie posłuszeństwa.

69. NIECHAJ NIKT W KLASZTORZE NIE POZWAŁA SOBIE BRONIĆ DRUGIEGO

18-VI
20-IX
23-XII
16-III

Trzeba się bardzo wystrzeżać, aby w klasztorze z żadnego powodu jeden mnich nie ośmiał się bronić drugiego ani też występować w roli jego opiekuna, ²nawet wówczas gdyby łączyło ich jakieś bliskie pokrewieństwo. ³Niechaj nikt nie waży się robić tego w jakikolwiek sposób, bo takie postępowanie łatwo może stać się przyczyną poważnego zgorzenia. ⁴Gdyby więc ktoś przekroczył ten zakaz, powinien być surowo ukarany.

70. NIECHAJ NIKT NIE POZWALA SOBIE BIĆ DRUGIEGO SAMOWOLNIE

19-VI
21-IX
24-XII
17-III

Nie można dopuścić, by w klasztorze ktokolwiek ośmielał się rządzić na własną rękę. ²Dlatego też postanawiamy, że nikomu nie wolno karać ekskomuniką lub chłostą kóregokolwiek ze współbraci, chyba że upoważni go do tego opat. ³Tego, kto w ten sposób zawini, należy upominać wobec wszystkich, żeby także pozostali przejmowali się lękiem (1 Tm 5,20). ⁴Dzieci do lat piętnastu powinni wszyscy starannie utrzymywać w karności i pilnować, ⁵lecz i to czynić należy z wszelkim umiarem i roztropnością. ⁶Kto zatem pozwoliłby sobie ukarać kogoś starszego bez polecenia opata albo dałby się ponieść złości wobec dzieci, ten poniesie karę przewidzianą w Regule. ⁷Napisane jest bowiem: Nie czyn drugiemu, co tobie nie miłe.

71. NIECHAJ BRACIA BĘDĄ POSŁUSZNI SOBIE NAWZAJEM

20-VI
22-IX
25-XII
18-III

Wszyscy powinni okazywać posłuszeństwo, które jest wielkim dobrem, nie tylko samemu opatowi, lecz w tymże duchu bracia niechaj będą posłuszni także sobie nawzajem wiedząc, ²że właśnie drogą posłuszeństwa mają iść do Boga. ³Wprawdzie rozkazy opata lub wyznaczonego przez niego przeora wypełniać trzeba przede wszystkim i nie wolno dawać przed innymi pierwszeństwa prywatnym zleceniom, ⁴poza tym jednak młodsi powinni słuchać starszych z całą gotowością miłości. ⁵Gdyby jakiś brat okazał się krnąbrny, należy go skarcić. ⁶Jeśli opat lub jakikolwiek inny przełożony udziela w taki czy inny sposób nagany jednemu z braci, choćby za najmniejsze uchybienie, ⁷a brat ów domyśli się lub spostrzeże, że stał się przyczyną nawet niewielkiego gniewu przełożonego, ⁸niech zaraz bez zwłoki padnie na ziemię i aby

zadośćuczynić za błąd swój tak długo u stóp jego leży, aż otrzyma błogosławieństwo, które to wzburzenie uspokoi. ⁹Jeśli ktoś zaniedba tego przez lekceważenie, należy mu wymierzyć karę cielesną, gdyby zaś upierał się przy swoim, nawet usunąć z klasztoru.

Deklaracja 33

33. W naszych czasach z jednej strony bardzo ceni się takie formy życia wspólnotowego, w których osoba drogą dialogu wchodzi w związek z innymi i w ten sposób rozwija się, manifestuje i doskonali, z drugiej zaś strony współczesna eklezjologia bardzo jasno ukazuje wspólnotowy charakter dzieła zbawienia, jako przymiot istotny objawienia chrześcijańskiego. Poruszeni tymi racjami i my winniśmy troszczyć się o to, ażeby rozwijała się prawdziwa i szczerza łączność między osobami, które przecież łączy życie we wspólnocie oraz wspólne cele i obowiązki.

72. O DOBREJ GORLIWOŚCI JAKĄ MNISI MIEĆ POWINNI

21-VI
23-IX
26-XII
20-III

Podobnie jak istnieje zawziętość zła i gorzka, która oddala od Boga i prowadzi do piekła, ²tak jest i gorliwość dobra, która oddala od grzechów a prowadzi do Boga i do życia wiecznego. ³Ta więc właśnie gorliwość niechaj wyróżnia mnichów w ich życiu żarliwej miłości ⁴tak, aby w okazywaniu czci jedni drugim wyprzedzali. ⁵Niech słabości swoje duchowe i cielesne znoszą cierpliwie. ⁶Niech prześcigają się nawzajem w posłuszeństwie. ⁷Niechaj nikt nie szuka tego, co uważa za pożyteczne dla siebie, lecz raczej to, co dla drugiego. ⁸Niech darzą się wzajemnie czystą w intencji miłością braterską. ⁹Niech Boga boją się dlatego, że Go miłują. ¹⁰Opatą swego niech kochają miłością szczerą i pokorną. ¹¹Niech nic nigdy nie będzie dla nich ważniejsze od Chrystusa, ¹²który oby nas razem raczył doprowadzić do życia wiecznego.

Deklaracja 57-58

67. Ponadto, jak na mocy Chrztu Świętego przyrzekliśmy sprzeciwiać się i wyrzekać szatana i wszystkich spraw jego, tak i w życiu naszym monastycznym chcemy unikać świata na ile tenże świat podległy jest szatanowi, pożądliwości oczu, pożądliwości ciała i pychy żywota. Ucieczka od świata polega przede wszystkim na wewnętrznym oddzieleniu od ducha tego świata, który poza grobem niczego już nie oczekuje w tym życiu, niczego wyżej nie ceni ponad przyjemności ciała i ducha.

Zewnętrzne zaś oddzielenie "od świata", praktykowane w różnych stopniach i na różne sposoby w naszych wspólnotach, stanowi znak i środek owego wewnętrznego oddzielenia od świata.

68. Miłość krzyża i zdecydowane przeciwstawienie się nas duchowi tego świata nie powinny czynić nas obojętnymi na prawdziwe jego wartości, które należy spożytkować dla służby w Królestwie Bożym. Zdobywcze techniki, ekonomii, zdobywcze społeczne i dobra kultury nie mogą być dla nas obce, bowiem ich rozwój ubogaca nasze życie i włącza nas do społeczności rodziny ludzkiej.

**73. O TYM, ŻE REGUŁA TA NIE DAJE
WSZYSTKICH WSKAZÓWEK
POTRZEBNYCH, BY ZACHOWAĆ CAŁĄ
SPRAWIEDLIWOŚĆ**

22-VI
24-IX
27-XII
21-III

Reguła ta została napisana po to, abyśmy zachowując ją w klasztorach mogli pokazać, że postępujemy już w pewnej mierze w sposób godny naszego stanu i właśnie zaczynamy żyć życiem monastycznym.² A jeśli to komuś nie wystarcza, kto spieszy do doskonałości owego życia, znajdzie on w nauce świętych Ojców wszystko, co może doprowadzić człowieka do doskonałości

najwyższej. ³Czyż jest bowiem taka strona albo takie zdanie natchnione przez Boga, zarówno w Starym jak i w Nowym Testamencie, które by nie zawierało najślusznniejszych zasad życia ludzkiego? ⁴A któraż księga świętych katolickich Ojców nie przynosi wyraźnych pouczeń, w jaki sposób mamy prostą drogą dążyć do naszego Stwórcy? ⁵Czymże zaś są i Konferencje Ojców i Ustawy i ich żywoty, czymże Reguła świętego ojca naszego Bazylego, ⁶jeśli nie narzędziami, z których pomocą mnisi, dobrzy i posłuszni, budują swoje cnoty? ⁷My natomiast, leniwi, źli i niedbali, musimy rumienić się ze wstydu. ⁸Jeśli więc śpieszysz do ojczyzny niebieskiej, przestrzegaj najpierw z pomocą Chrystusa tej maleńkiej Reguły, którą pisaliśmy dla początkujących. ⁹A wówczas, otoczony opieką Bożą, owe wzniosłe szczyty cnoty i wiedzy, o których właśnie wspominaliśmy, i ty także kiedyś osiągniesz!

Koniec Reguły

Deklaracja 3-9,126

3. Przy określeniu podstawowych elementów współczesnego życia Cystersów konieczne jest na pierwszym miejscu, aby zobaczyć, z jakich źródeł możemy czerpać idee wiodące i pobudki do ułożenia naszego życia zakonnego i jak każdą z nich mamy się posługiwać.

4. Słowo Boże, a przede wszystkim życie i nauka Chrystusa tak, jak je przedstawia Ewangelia, jak je wyklada zawsze żywy Urząd Nauczycielski Kościoła i jak je naświetla Kościół w swojej świadomości i praktyce, stanowi pierwsze źródło, najwyższe prawo i normę postępowania, do jakiej mamy przystosowywać nasze życie. Wśród dokumentów Magisterium Kościoła szczególne znaczenie mają dla nas dzisiaj konstytucje i dekryty Soboru Watykańskiego II, zwłaszcza dekret "Perfectae Caritatis", jak i późniejsze dokumenty tegoż Magisterium odnoszące się do życia monastycznego i konsekrowanego, które domagają się przeprowadzenia przystosowanej odnowy naszego życia.

5. Zasady życia cysterskiego, również współczesnego, są zakorzenione w tradycji monastycznej. Należy tu uwzględnić całą tradycję

monastycyzmu chrześcijańskiego, tak przed - jak i pobenedyktyńską, zarówno same początki Cystersów, jak i życie mnisze i cysterskie następných stuleci. W dziele odnowy dążymy do tego, aby nasze życie cysterskie było wydatną i należycie uporządkowaną kontynuacją wartości tradycji monastycznych. Nie mniej jednak nie pomijamy wartości historycznej tejże tradycji, którą trzeba rozświetlać i oceniać również według kryteriów wiedzy historycznej. Nowsze badania, tak z dziedziny historii, jak i teologii monastycyzmu, jasno i wyraźnie wskazują na wieloraką różnorodność dążeń i form starożytnego monastycyzmu i domagają się odróżnienia w nim elementów zasadniczych, zawsze ważnych oraz elementów przejściowych.

Tak, więc trzeba nam przez pilne studium poznawać tradycje i dokumenty całej historii monastycznej, posługując się nimi w sposób roztropny, wierny i wolny przy określaniu zasad i obowiązków naszego życia.

6. Pośród dokumentów życia monastycznego szczególne miejsce posiadać będzie Reguła Św. Benedykta, jako znakomity świadek idei i doświadczeń starożytnego monastycyzmu. Mniisi Benedyktyjni i Cystersi poznawali Regułę przez jej ciągłą medytację, tłumaczenie i wciąż nowe przystosowanie do celów i potrzeb swojego czasu. Wskutek tego główne idee Reguły przeniknęły całą historię Zachodu i do dziś stanowią zasadniczą część dziedzictwa monastycznego. Dla nas zaś owe główne idee Reguły stanowią nie tylko stałe źródło inspiracji w należytych urządzeniach naszego życia, Reguła Św. Benedykta zachowuje pełną powagę swoich stałych i istotnych elementów, tak, gdy chodzi o podstawową linię prowadzenia życia duchownego, jak i gdy idzie o konstytutywne formy życia wspólnotowego.

7. Jednakże Reguła jest zarazem dokumentem historycznym, związanym wewnątrznie z warunkami swojego czasu powstania. Również jej praktykowanie i tłumaczenie w ciągu wieków było dostosowane do warunków i sposobu myślenia każdego czasu; praktycznie, zatem nigdy nie była ona zachowywana, „co do litery”, lecz według różnych wykładni i przystosowań. W naszych zaś czasach warunki życia ludzi o wiele głębiej zmieniają się niż w którymkolwiek wieku poprzednim. Stąd też Reguła, napisana w wieku VI, w mniejszym

o wiele stopniu może określać szczegółowe sprawy naszego życia. Taka materialna wierność nie byłaby zgodna ani z zamysłem świętego Benedykta, ani z wolnością, z jaką mnisi posługiwali się Regułą w ciągu minionych wieków. Reguła wciela się w sposób bardziej bezpośredni w tradycji i w aktualnym życiu każdego klasztoru, który zachowuje

Regułę jako zawsze aktualną i żywą inspirację, pod działaniem światła Ducha Świętego i pod autentycznym przewodnictwem Opata. Z takiego też punktu widzenia winniśmy studiować Regułę i nią żyć, aby po odrzuceniu elementów przygodnych lub przestarzałych, była ona zawsze dla nas prawdziwą mistrzynią życia.

Reguła winna być źródłem i normą życia w takim znaczeniu, że posługujemy się nią z synowskim szacunkiem i chrześcijańską wolnością w dziele odnowy naszego życia, nie zaś jako zbiorem materialnych przepisów, który to zbiór ogranicza nas i przeszkadza w znajdowaniu prawdziwie odpowiednich rozwiązań naszych problemów.

8. Wielkie znaczenie winno mieć dla nas to, co należy do tradycji cysterskiej, a mianowicie dokumenty dotyczące powstania Zakonu Cystersów, pisma znakomitych mistrzów i mistrzyń życia duchowego Zakonu, żywoty naszych Świętych, jak również historia i doświadczenia prawie dziewięciu wieków istnienia Zakonu. Wszystko to należy starannie poznawać, oceniać i uwzględniać w dziele naszej odnowy w tym duchu wierności i wolności, o jakim wyżej mówiliśmy.

Tradycji, bowiem nie należy pojmować w pierwszym rzędzie jako rzeczy przeszłej, lecz jako rzecz żywą i aktualną, która dynamicznie dąży ku przyszłości i domaga się nowego urzeczywistnienia odpowiadającego nowym warunkom. Dlatego należy odkrywać wewnętrzną siłę tradycji; to zaś osiągnąć można poprzez jej studium i żywy z nią kontakt.

Nie należy, zatem zacieśniać pojęcia tradycji cysterskiej do samych jej początków, jakkolwiek ta pierwsza inspiracja ma na pewno znaczenie szczególne. Uwzględniać należy także późniejszy jej rozwój, który poprzez przyjęcie nowych elementów do naszego życia, również w niemalym stopniu ustanawiał i kształtował nasze zdrowe tradycje.

9. Potrzeby i życzenia Kościoła winniśmy dogłębnie poznawać i stąd czerpać pobudki do kształtowania naszego życia, abyśmy byli gotowi do jego służby, tak jak nasi cysterscy przodkowie. Zakon Cystersów, jako żywa i pożyteczna część żywego Kościoła, czuje się zobowiązany i pragnie poznawać ochoczo jego postanowienia i zamierzenia, wypełniając je według swoich sił i możliwości. Tak jak Kościół uznaje za swoje radość i nadzieję, ból i gorycz dzisiejszego świata i głęboko zespolony z rodzajem ludzkim stara się spieszyć mu z pomocą, również i my winniśmy otwartym umysłem przyjmować potrzeby i wysiłki społeczności ludzkiej i skutecznie jej służyć, zachowując zasadniczy charakter każdej Kongregacji czy klasztoru.

Zatem w naszym dziele odnowy należy i to wziąć pod uwagę, że formy naszego życia i obowiązki winny odpowiadać charakterowi i potrzebom dzisiejszego społeczeństwa. Trzeba, byśmy badali opinie, zdania i obyczaje współczesnych nam rówieśników, wśród których żyjemy, a co znajdziemy w nich dobrego i słusznego, byśmy to przyjmowali dla własnego pożytku.

126. Na zakończenie tejże Deklaracji o głównych elementach współczesnego życia Cystersów trzeba stwierdzić, że dzieło odnowy nie zakończy się, chociażby zostało wypełnione wszystko, co tu zostało powiedziane. Jak bowiem sam Kościół zwany tu na ziemi pielgrzymującym, wzywany jest nieustannie przez Chrystusa do tej odnowy, jakiej wciąż wymaga jako ludzka i ziemską instytucją, tak samo wymaga tejże ciągłej odnowy nasz Zakon, poszczególne Kongregacje, klasztory i ich członkowie. Ciągła odnowa jest konieczna, gdyż historia ludzi biegnie coraz szybciej, niosąc ze sobą nowe okoliczności. Stwarza to nowe możliwości i problemy, do których i nasze życie w tym, co podlega przemianie winno być dostosowane.

Konieczność ciągłej odnowy pochodzi jeszcze bardziej stąd, że ideał naszego życia nigdy nie zostaje w pełni urzeczywistniony. Dlatego zawsze potrzebujemy owego ciągłego i szczerego nawrócenia, przez które i jako jednostki, i jako społeczności reformujemy się na wzór Chrystusa, Syna Bożego.

SPIS TREŚCI

PROLOG	3
Pr 1-7.....	3
Deklaracja 1-2	3
Pr 8-20.....	4
Deklaracja 11	5
Pr 21-38.....	5
Deklaracja 12	6
Pr 39-50.....	7
Deklaracja 13-14	8
1. O RÓŻNYCH RODZAJACH MNICHÓW	9
Deklaracja 79-80	10
2. JAKI POWINIEN BYĆ OPAT	11
RB 2,1-10	11
Deklaracja 94-96	11
RB 2,11-22	12
Deklaracja 97-98	13
RB 2,23-29	14
Deklaracja 115	14
RB 2,30-40	15
Deklaracja 123	15
3. O ZWOŁYWANIU BRACI NA RADĘ	16
Deklaracja 102-107	17
4. JAKIE SĄ NARZĘDZIA DOBRYCH UCZYNKÓW	19
Deklaracja 46-47	20
5. O POSŁUSZEŃSTWIE	21
Deklaracja 52-53	22
6. O CNOCIE MILCZENIA	22
Deklaracja 48-49	23
7. O POKORZE.....	24
RB 7,1-9	24
Deklaracja 65	24
RB 7,10-30	25
RB 7,31-33	26
Deklaracja 66	26
RB 7,34	27

Deklaracja 67	27
RB 7,35-43	27
Deklaracja 68	28
RB 7,44-48	28
Deklaracja 116	29
RB 7,49-50	29
Deklaracja 117	30
RB 7,51-54	30
RB 7,55	31
RB 7,56-58	31
RB 7,59	31
RB 7,60-61	31
RB 7,62-70	32
Deklaracja 10	32
8. O NOCNYM OFICJUM	33
Deklaracja 18-21	33
9. ILE PSALMÓW NALEŻY ODMAWIAĆ W GODZINACH NOCNYCH	34
Deklaracja 22	35
10. JAK NALEŻY ODPRAWIAĆ MODLITWĘ NOCNA W CZASIE LATA	35
Deklaracja 23	36
11. JAK NALEŻY ODPRAWIAĆ WIGILIE W NIEDZIELE.....	37
Deklaracja 24	38
12. JAK NALEŻY ODPRAWIAĆ JUTRZNIĘ.....	38
Deklaracja 25	38
13. JAK NALEŻY ODPRAWIAĆ JUTRZNIĘ W DNI POWSZEDNIE.....	39
Deklaracja 26-28	40
14. JAK NALEŻY ODPRAWIAĆ JUTRZNIĘ W UROCZYSTOŚCI ŚWIĘTYCH	41
Deklaracja 29	41
15. W JAKICH OKRESACH ŚPIEWA SIĘ ALLELUJA.....	42
Deklaracja 59	42
16. JAKI JEST W CIĄGU DNIA PORZĄDEK OFICJUM	43
Deklaracja 60	43

17. ILE PSALMÓW NALEŻY ODMAWIAĆ W CZASIE DZIENNYCH GODZIN OFICJUM	44
Deklaracja 61	44
18. JAKA POWINNA BYĆ KOLEJNOŚĆ PSALMÓW	45
Deklaracja 62	46
19. JAK NALEŻY ŚPIEWAĆ PSALMY	47
Deklaracja 63	47
20. O CZCI NALEŻNEJ BOGU PODCZAS MODLITWY	47
Deklaracja 64	48
21. O DZIEKANACH KLASZTORNÝCH	48
Deklaracja 77	49
22. JAK POWINNI SPAĆ MNISI	49
23. O EKSKOMUNICE ZA WINY	50
Deklaracja 78	50
24. W JAKI SPOSÓB NALEŻY EKSKOMUNIKOWAĆ WINNYCH	51
Deklaracja 81	51
25. O CIĘŻSZYCH WYKROCZENIACH	52
Deklaracja 82	52
26. O TYCH, KTÓRZY SAMOWOLNIE PODCHODZĄ DO EKSKOMUNIKOWANYCH	53
Deklaracja 83	53
27. JAK OPAT POWINIEN TROSZCZYĆ SIĘ O EKSKOMUNIKOWANYCH	54
Deklaracja 84	54
28. O TYCH, KTÓRZY NIE CHCĄ SIĘ POPRAWIĆ MIMO CZĘSTYCH NAPOMNIENÍ	55
Deklaracja 85	56
29. CZY PRZYJMOWAĆ BRACI, KTÓRZY WYSTĄPILI Z KLASZTORU	56
Deklaracja 86	57
30. JAK NALEŻY KARACĆ MŁODSZYCH CHŁOPCÓW	57
Deklaracja 87	58
31. JAKI POWINIEN BYĆ SZAFARZ KLASZTORNÝ	59
Deklaracja 100	60

32. O NARZĘDZIACH I INNYCH PRZEDMIOTACH NALEŻĄCYCH DO KLASZTORU.....	60
Deklaracja 38	60
33. CZY MNISI POWINNI POSIADAĆ COŚ NA WŁASNOŚĆ ..	61
Deklaracja 50	61
34. CZY WSZYSCY W RÓWNEJ MIERZE POWINNI OTRZYMYWAĆ TO, CO NIEZBĘDNE.....	62
Deklaracja 15-17	62
35. O ODBYWAJĄCYCH TYGODNIOWĄ SŁUŻBĘ W KUCHNI	64
Deklaracja 108-109.....	65
36. O BRACIACH CHORYCH.....	66
Deklaracja 56	67
37. O STARCACH I DZIECIACH	68
Deklaracja 32	68
38. O TYGODNIOWEJ SŁUŻBIE LEKTORA	68
Deklaracja 110-112.....	69
39. O MIERZE POSIŁKU	70
Deklaracja 113-114,118	71
40. O MIERZE NAPOJU.....	72
Deklaracja 119-120.....	73
41. O PORACH POSIŁKÓW	74
Deklaracja 121-122.....	74
42. O MILCZENIU PO KOMPLECIE	75
Deklaracja 124-125.....	76
43. O TYCH, CO SPÓŹNIAJĄ SIĘ NA SŁUŻBĘ BOŻĄ LUB NA POSIŁEK.....	77
Deklaracja 88	78
44. JAK POWINNI ZADOŚĆUCZYNIĆ BRACIA EKSKOMUNIKOWANI	79
Deklaracja 89	79
45. O TYCH, KTÓRZY MYLĄ SIĘ W ORATORIUM.....	81
Deklaracja 90	82
46. O TYCH, KTÓRZY POPEŁNIĄ JAKIEŚ INNE UCHYBIENIE	82
Deklaracja 91	82

47. O ZWOŁYWANIU NA SŁUŻBĘ BOŻĄ	83
Deklaracja 92	84
48. O CODZIENNEJ PRACY FIZYCZNEJ	84
RB 48,1-9	84
Deklaracja 34,69	85
RB 48,10-13	86
Deklaracja 70	86
RB 48,14-25	87
Deklaracja 73	87
49. O ZACHOWANIU WIELKIEGO POSTU	88
Deklaracja 30-31	89
50. O BRACIACH KTÓRZY PRACUJĄ DALEKO OD ORATORIUM ALBO SĄ W PODRÓŻY	90
Deklaracja 71	90
51. O BRACIACH, KTÓRZY NIE UDAJĄ SIĘ ZBYT DALEKO	91
Deklaracja 76	91
52. O KLASZTORNYM ORATORIUM	91
Deklaracja 36-37	92
53. O PRZYJMOWANIU GOŚCI	93
Deklaracja 75	94
54. CZY MNICH MOŻE OTRZYMYWAĆ LISTY LUB COKOLWIEK INNEGO	94
55. O UBRANIU I OBUWIU MNICHÓW	95
Deklaracja 51	96
56. O STOLE OPATA	96
57. O RZEMIEŚLNIKACH KLASZTORNYCH	97
Deklaracja 74	97
58. O ZASADACH PRZYJMOWANIA BRACI	98
Deklaracja 39-42	99
59. O OFIAROWYWANYCH PRZEZ RODZICÓW SYNACH LUDZI MOŻNYCH I LUDZI UBOGICH	101
Deklaracja 43	101
60. O KAPŁANACH, KTÓRZY CHCIELIBY MIESZKAĆ W KLASZTORZE	102
Deklaracja 44	102
61. JAK NALEŻY PRZYJMOWAĆ OBCYCH MNICHÓW	103

Deklaracja 45	103
62. O KAPŁANACH KLASZTORNYCH	104
Deklaracja 72	105
63. O KOLEJNOŚCI MIEJSC WE WSPÓLNOCIE	105
64. O USTANOWIENIU OPATA	107
Deklaracja 99	108
65. O PRZEORZE KLASZTORU	108
Deklaracja 101	110
66. O FURTIANACH KLASZTORNYCH	111
67. O BRACIACH, KTÓRZY UDAJĄ SIĘ W DROGĘ.....	111
Deklaracja 35	112
68. JEŚLI BRAT DOSTANIE POLECENIE NIEMOŻLIWE DO WYKONANIA.....	113
Deklaracja 54-55	113
69. NIECHAJ NIKT W KLASZTORZE NIE POZWALA SOBIE BRONIĆ DRUGIEGO	114
70. NIECHAJ NIKT NIE POZWALA SOBIE BIĆ DRUGIEGO SAMOWOLNIE.....	115
71. NIECHAJ BRACIA BĘDĄ POSŁUSZNI SOBIE NAWZAJEM	115
Deklaracja 33	116
72. O DOBREJ GORLIWOŚCI JAKĄ MNISI MIEĆ POWINNI	116
Deklaracja 57-58	117
73. O TYM, ŻE REGUŁA TA NIE DAJE WSZYSTKICH WSKAZÓWEK POTRZEBNYCH, BY ZACHOWAĆ CAŁĄ SPRAWIEDLIWOŚĆ	117
Deklaracja 3-9,126.....	118